Wtorek 10 marca 2020

Cena **3,40 zł**
w tym 8% VAT

Gazeta Krakowska

W centrum wydarzeń od 70 lat

Nr 58 (21 880)

Zabił psa, bo szczekał. Sąd nie zgodził się na dobrowolne poddanie się karze
STR. 4

„Wieloryb" to niezwykły dokument o Krzysztofie Globiszu wyruszającym w dwie podróże
STR. 8

FOT. ANETA ŻUREK, ROBERT GĄSIOREK

REKLAMA 009602972

Prenumerata 12 312 53 88 godz. 10.00-15.00

Puchar Polski
Czy zdarzy się to trzeci raz w historii?

FOT. ANNA KACZMARZ

CRACOVIA może awansować do półfinału. Byłby to historyczny sukses. Na drodze - GKS Tychy. STR. 20

Kraków. Pierwszy potwierdzony przypadek zarażenia

Koronawirus dotarł także do Małopolski

Patrycja Dziadosz
patrycja.dziadosz@polskapress.pl

Zdrowie

Śmiertelny wirus z Wuhan dotarł także do Małopolski. Zachorowanie potwierdzono u ponad 60-letniego krakowianina, który niedawno wrócił z jednej z miejscowości turystycznych w północnych Włoszech.

Mężczyzna od soboty przebywa w szpitalu im. Stefana Żeromskiego w Krakowie. Jego stan jest dobry.

Z zagranicy wrócił 29 lutego samolotem na lotnisko im. F. Chopina w Warszawie. Do Krakowa dojechał swoim samochodem. W jego przypadku procedury zadziałały modelowo. Chory zaraz po powrocie, mimo iż wówczas nie miał żadnych objawów, zadzwonił do sanepidu po instrukcje, jak powinien postępować. Zalecono mu pozostanie w domu i samoobserwację. Gdy zaczął się źle czuć, wysłano po niego karetkę, która przewiozła go na oddział zakaźny.

Tymczasem wirus w Polsce rozprzestrzenia się na kolejne miejscowości. Służby uspokajają jednak, że nie ma podstaw do paniki. Ważne jest przestrzeganie higieny i częste mycie rąk.

W związku z tym na wdrożenie środków ostrożności decydują się kolejne instytucje, m.in. w komunikacji publicznej prowadzone są dodatkowe akcje dezynfekujące. Odwołane zostały również kolejne imprezy. Wiadomo, że nie odbędzie się m.in koncert Carlosa Santany zaplanowany na 17 marca w Tauron Arenie w Krakowie.

W Małopolsce obecnie (stan na wczorajsze popołudnie) w związku z podejrzeniem zachorowania na COVID-19 hospitalizowanych jest 18 osób, które przebywają w szpitalach w Krakowie, Olkuszu i Dąbrowie Tarnowskiej. Nadzorem epidemiologicznym objętych jest kolejne 249 osób.
STR. 3, 9, 10, 11

Tanie autobusy pełne pasażerów z wielu zakątków

ANDRYCHÓW chce stworzyć międzygminną sieć autobusów ze zniżkami dla uczniów i emerytów STR. 6

Redaktorzy wydania:
Piotr Rąpalski i Dariusz Penar

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

MARSZAŁEK kontra wójt, czyli sprawa o zniesławienie, którą rozpatrzy prokuratura
STR. 4

W Zakopanem liczą, że na epidemii można nawet zyskać

FOT. ARCHIWUM

W górach odwoływane są imprezy korporacyjne. Turyści indywidualni nie rezygnują z przyjazdu na Podhale - str. 3

eprasa.pl 876d9b4995

Pogoda w regionie

Dzisiaj

10°C
2°C

Barometr
1015hPa
Wiatr
płd.-zach. 19 km/h
Uwaga
silniejszy wiatr

Środa	Czwartek	Piątek
10°C 7°C	15°C 7°C	10°C 7°C

Uwaga: silny wiatr

Daniel Szafruga
daniel.szafruga@polskapress.pl

KOSZTOWNE KAPRYSY WŁADZY

Felieton

Maciej Szczepański, prezes TVP za rządów Gierka, stworzył z telewizji rozrywkowo-propagandową tubę opiewającą sukcesy I sekretarza PZPR. Mimo, że robił to lepiej i inteligentniej niż Jacek Kurski, skończył za kratami, poświęcony przez towarzyszy dla uspokojenia ludu. Kurski wymieniony został za dwa miliardy złotych. Jego zwolnienie nie odmieni TVP, ma tylko poprawić samopoczucie prezydentowi Dudzie i poprawić jego notowania. Kosztowne są kaprysy władzy.

Dwa miliardy złotych na wsparcie onkologii, zamiast na partyjną telewizję, rządzący uważają za tani propagandowy chwyt, bo ten dział służby zdrowia ma się świetnie.

Pieniędzy rząd ma o czym zapewniali premier, prezydent, obiecując szpitalom góry pieniędzy, za leczenie chorych na koronawirusa.

Te zapewnienia zweryfikował jeden pacjent w szpitalu Zielonej Górze. Po kilku daniach pobytu personelowi zabrakło podstawowych środków ochrony osobistej. Kupić ich nie mogli, bo pieniądze nie dotarły, a przysłana przez rządową agencję odzież ochronna okazała się niekompletna. Tu dla wyjaśnienia, te dwa miliardy jak i pozostałe, to pieniądze z naszych podatków.

W polityce głupota nie stanowi przeszkody - wiedział o tym już Napoleon Bonaparte. Niestety, ta wśród posłów opozycji przybrała formę epidemii. Najpierw uwierzyli w zapewnienia rządu, że ten nie potrzebuje żadnych dodatkowych uprawnień, by poradzić sobie z wirusem COVID-19. Po czym dali premierowi więcej władzy. Teraz może wydawać ustne polecenia samorządom, przedsiębiorcom, pod rygorem natychmiastowego wykonania nie ponosząc żadnej odpowiedzialności.

Po co mu to? W sytuacjach kryzysowych ludzie wolą wspierać rządzących, nawet tych którym nie ufają, bo boją nieznanego. Politycy o tym wiedzą, przynajmniej niektórzy i potrafią to wykorzystać.

Tadeusz Kotarbiński przestrzegał, że: Władza nie dlatego jest niebezpieczna, że ma władzę lecz, że może jej nadużywać. Ciekawe czy przyswoili to sobie ci z opozycji. ©℗

Walentynowicz wśród 100 najważniejszych kobiet

Stany Zjednoczone

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Anna Walentynowicz, działaczka solidarnościowa ze Stoczni Gdańskiej, znalazła się w gronie 100 najważniejszych kobiet, które według amerykańskiego tygodnika „Time" zdefiniowały ostatnie stulecie.

Anna Walentynowicz znalazła się w tym zaszczytnym gronie jako ważna postać strajków z 1980 r.

Portrety 100 kobiet z ostatniego stulecia to projekt, który ma zwrócić uwagę na wpływowe kobiety, które często pozostawały w cieniu mężczyzn. „Time" przygotował okładki z wizerunkami kobiet wybranych jako te, które definiowały dany rok przez ostatnie sto lat. Annę Walentynowicz - Kobietę Roku 1980 - czasopismo określa jako „matkę polskiej niepodległości". ©℗

Reportaż to sposób na poznawanie świata

Rozmowa

Z Filipem Springerem, reportażystą i pisarzem, gościem odbywających się w weekend poznańskich Targów Książki.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Filip Springer to dziś jeden z najlepszych polskich reportażystów

Dlaczego zostałeś reportażystą?

W pewnym momencie, kiedy pracowałem w „Głosie Wielkopolskim" uświadomiłem sobie, że bardziej wszechstronny jestem w pisaniu niż w robieniu zdjęć. Jeśli Bóg dał mi talent, to był to talent do pisania, a nie do fotografowania. Zaczynałem w „Głosie" jako fotograf, ale stwierdziłem, że nie będę wszechstronnym fotografem. Uznałem, że w niektórych tematach, jak mecze czy portrety, nie jestem dobry i nie zrobię czegoś przyzwoitego. Natomiast jak mam jechać na mecz, ale zrobić reportaż albo zrobić reportaż z najnudniejszej konferencji prasowej to umiem to zrobić. I dlatego zostałem reportażystą. Z czasem odkryłem, że tak naprawdę reportaż jest świetnym sposobem na dowiadywanie się wielu rzeczy o świecie i nie jest pracą tylko praktyką poznawczą.

Kto jest twoim reporterskim guru?

Nie mam kogoś takiego. Jakbym miał wymienić kogoś kogo bezgranicznie cenię dzisiaj to Włodzimierz Nowak. To ktoś, kto pisze niezwykle mało, ale za każdym razem to jest to najlepsze jakie może być. Nie traktuję go jednak w kategoriach guru, ale uważam, że to wybitny reporter. Przy każdym temacie, który robię mam trochę inne wzorce. Gdy pisałem „Miedziankę" to właśnie Włodzimierz Nowak i jego „Obwód głowy" był kanonem pisania o relacjach polsko-niemieckich. Gdy pisałem „Wannę z kolumnadą" to Maciej Zaremba- Bielawski i jego „Polski hydraulik". To była książka na ogromny temat, a on potrafił z niej wyciągnąć wspaniałe historie. Gdy pisałem „Dwunaste" byłem w jakimś sensie zafascynowany i nadal jestem Javierem Mariasem i Aleksandrem Kluge, choć oni nie są reportażystami.

Którą ze swoich książek uważasz za najważniejszą?

Najważniejsza z bardzo prozaicznych powodów jest „Miedzianka". Sprawiła, że dzisiaj mogę robić to co chcę. „Miedzianka" i jej odbiór zmieniły moją pozycję w środowisku i w relacjach z wydawcami. Wszystko potem było niezwykle proste.

Rozmawiał Marek Zaradniak

Twitter testuje nowe wiadomości, które mają znikać po 24 godzinach

Technologie

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Twitter opracował nową funkcję, która nazywa się Fleets. Polega na dodawaniu znikających tweetów.

Dokładnie Fleets to tweety, czyli krótkie wiadomości tekstowe, które po zamieszczeniu przez użytkownika znikają po upływie 24 godzin.

Nowa formuła przeznaczona jest dla użytkowników, którzy nie chcą, żeby ich wpis był widoczny cały czas. Na razie opcja jest testowana tylko w Brazylii na platformach iOS oraz Android. Nie wiadomo jeszcze, czy wariant ten będzie dostępny na całym świecie na stałe.

O pojawieniu się nowej funkcji poinformował we wpisie Kayvon Beykpour, szef produktu Twittera. „Fleets są sposobem na wyrażanie ulotnych myśli. (...) Zamiast pokazywać się na osi czasu, będą wyświetlane po naciśnięciu na twój awatar" - napisał Kayvon Beykpour.

Fleets nie są zamieszczane na osi czasu danego użytkownika Twittera. Można je zobaczyć dopiero po naciśnięciu jego awatara (poziomo przesuwana lista na górze ekranu w aplikacji). Nie ma możliwości polubienia, udostępnienia czy wejścia w interakcję z wpisem tego typu. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Goście mogą podziwiać spektakularne widoki norweskich fiordów bez konieczności opuszczania łóżka w nowej, przytulnej kabinie nazwanej „Birdbox" z oddzielnym budynkiem łazienki

LISTY DO REDAKCJI

czytelnicy@gk.pl, tel. 12 688 83 01

Niektórzy płacą pensję „pod stołem"

Usłyszałam w telewizji, że jakiś człowiek uważa, że powinno się sprawdzać, czy rzekomi bezrobotni właśnie w ten sposób nie pracują. Jestem przekonana, że wielu z nich tak właśnie robi. Jest to nieuczciwe wobec innych ludzi, którzy pracują legalnie, płacą podatki czy składki na ZUS. Problemem jest też wypłacanie części pensji pod stołem zwłaszcza teraz, gdy obowiązuje 500+. Wielu rodziców dogaduje się z szefami, że w umowie o pracę mają wpisane minimalne wynagrodzenie, a np. tysiąc czy 1,5 tysiąca złotych dostają pod stołem. Wszystko po to, by zaniżyć dochody i załapać się na 500+. Nasi rządzący powinni zrobić z tym porządek! Nie wspomnę już o tym, że przydałaby się też kontrola w pomocy społecznej. Znam kilka osób, które teoretycznie żyją z zasiłków. Całkiem dobrze sobie radzą. Wcale nie narzekają. Nie widzę, żeby brakowało im pieniędzy.

AGNIESZKA Z WIELICZKI

Coraz więcej licealistek zostaje mamami

Mam wrażenie, że coraz więcej jest nastoletnich mam. Nie mówię tutaj tylko o sytuacjach patologicznych, gdzie dzieci rodzą 13- czy 14-latki, ale o takich, gdy mamami zostają licealistki. Córka mojej sąsiadki urodziła synka mając 17 lat. Teoretycznie, według statystyk, nie jest już nastoletnią matką. Jednak uważam, że 17-latka nie jest jeszcze na tyle dojrzała, by mieć potomstwo. Teraz ta dziewczyna ma 22 lata, a jej synek 5 lat.

CZYTELNICZKA Z DĘBNA

KALENDARIUM

10.03.1646
Król Władysław IV Waza ożenił się z księżniczką francuską Marią Ludwiką Gonzagą de Nevers.

10.03.1813
Król Prus Fryderyk Wilhelm III ustanowił we Wrocławiu odznaczenie wojskowe Krzyża Żelaznego.

10.03.1934
Uchwalono pierwszą ustawę o ochronie przyrody, która dała m.in. podstawy prawne do tworzenia parków narodowych.

10.03.1947
Polska i Czechosłowacja zawarły układ o przyjaźni.

10.03.1952
Dokonano oblotu szybowca SZD - 9 Bocian.

10.03.1981
Doszło do pierwszego spotkania premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego i przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Lecha Wałęsy.

(TYM)

eprasa.pl 876d9b4995

Czy koronawirus uderzy w branżę turystyczną w naszym regionie?

Przemysław Bolechowski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Małopolska

Podhalańska branża turystyczna z niecierpliwością spogląda na doniesienia dotyczące koronawirusa. Hotelarze spod Giewontu już czują wpływ epidemii - odwoływane lub przesuwane są terminy dużych konferencji, kolonii i zorganizowanych obozów. Na razie - na szczęście - klienci indywidualni dopisują. Czy to się zmieni?

FOT. ŁUKASZ BOBEK

O ile turystyka korporacyjna przeżywa regres, o tyle na razie nie widać zmian, jeśli chodzi o turystów indywidualnych

Koronawirus dotarł już do Polski. W naszym kraju zarażonych jest 17 osób, w tym jedna w Krakowie - w Szpitalu im. S. Żeromskiego. Branża turystyczna z gór już odczuwa tego skutki. Na razie głównie największe hotele w Zakopanem.

- Pewną ostrożność możemy obserwować, jeśli chodzi o klientów korporacyjnych. Tutaj pojawiają się pytania dotyczące przesunięcia terminów zaplanowanych konferencji - mówi Wojciech Budzowski, dyrektor generalny hotelu Grand Nosalowy Dwór. To akurat sytuacja zbieżna z zaleceniami głównego inspektora sanitarnego, który nawołuje do odwołania imprez skupiających znaczną liczbę ludzi pod jednym dachem. Takie skupiska mogą bowiem ułatwiać rozprzestrzenianie się wirusa.

Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister ds. rozwoju turystyki, rodem z Zakopanego, zaznacza, że koronawirus na razie uderzył w rynek konferencyjny, zorganizowane kolonie itp. - Tutaj widzimy zdecydowany spadek. Właściciele dużych pensjonatów na Podhalu to potwierdzają. W ciągu najbliższych miesięcy takie imprezy się nie odbędą. Zostały odwołane - mówi wiceminister.

O ile turystyka korporacyjna przeżywa regres, o tyle na razie nie widać zmian, jeśli chodzi o turystów indywidualnych. Ci nadal przyjeżdżają na Podhale i rezerwują pobyty. Aktualnie w grafikach jest ruch, jeśli chodzi o święta Wielkiej Nocy, weekend majowy, a także wpada już sporo rezerwacji jeśli chodzi o wakacje.

Niektórzy żyjący z turystyki mówią nawet, że jeśli koronawirus nie będzie się w Polsce rozprzestrzeniał w tempie takim jak we Włoszech, wówczas Podhale może zyskać jak kilka lat temu, gdy Europą wstrząsnęły zamachy terrorystyczne. Wówczas zdecydowana większość Polaków - z obawy przed zamachami - wybrała urlop w Polsce.

Andrzej Gut-Mostowy jest przekonany, że gdyby pojawiły się ogniska epidemii w ośrodkach turystycznych, nastąpić może drastyczny spadek przyjazdów. - Dlatego wszyscy musimy zrobić wszystko, by wirus nie rozprzestrzeniał się w Polsce. Głównie z uwagi na nasze zdrowie, ale i gospodarkę - dodaje.

Tymczasem w Małopolsce - z uwagi na zagrożenie zarażeniem się wirusem - odwoływane są kolejne duże wydarzenia.

W dniach 27-29 marca miał się odbyć 10. Jubileuszowy Festiwal Podróży i Przygody Bonawetura w Starym Sączu. Jednak ze względu na zagrożenie koronawirusem organizatorzy postanowili przełożyć go na listopad. Festiwal podróżniczy przyciąga do Starego Sącza tłumy ludzi.

Wszyscy musimy zrobić wszystko, by wirus nie rozprzestrzeniał się. Głównie z uwagi na nasze zdrowie, ale i gospodarkę

Środki ostrożności spowodowały, że odwołany został także Marsz Żywych, międzynarodowy program edukacyjny na temat Holokaustu, jaki od 1988 roku odbywa się co roku w Polsce. O odwołaniu Marszu poinformował w niedzielę w Tel Awiwie przywódca organizacji International March of the Living. Marsz był planowany na 21 kwietnia. ©℗

współpraca M. Pawłowska, A. Fałek

Od kilku dni w Krynicy-Zdroju jest lodówka na żywność dla biednych. Podziel się posiłkiem

Pomoc

Alicja Fałek
alicja.falek@polskapress.pl

W budynku Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przy ul. Kraszewskiego 37 w Krynicy-Zdroju została uruchomiona lodówka społeczna. Każdy może przynieść i zostawić w niej posiłek, z którego skorzysta osoba potrzebująca.

FOT. OPS KRYNICA-ZDRÓJ

Posiłkiem może podzielić się każdy. Żywność musi mieć aktualną datę ważności i być szczelnie zapakowana

Społeczna lodówka to pomysł krynickiego Ośrodka Pomocy Społecznej na dzielenie się posiłkami z potrzebującymi.

- Do naszego ośrodka zgłaszało się wielu mieszkańców, którzy pytali o możliwość przekazania żywności, której mają za dużo lub po prostu chcą przekazać potrzebującym - mówi Grzegorz Koza, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Krynicy-Zdroju. - Otrzymujemy też żywność od sklepów i pomyśleliśmy, że uruchomienie takiej lodówki, z której każdy potrzebujący anonimowo może skorzystać, jest dobrym pomysłem.

Posiłkiem może podzielić się każdy. Warunek jest taki, aby żywność nadawała się do spożycia i była szczelnie zapakowana. Do lodówki nie można wkładać surowych jajek, mięsa, przetworów z niepasteryzowanego mleka, jedzenia w otwartych puszkach, słoikach. Jedzenie musi mieć aktualną datę ważności, a jeśli występują w nim alergeny, to należy to napisać na opakowaniu.

- Choć lodówka funkcjonuje od kilku dni, to ludzie chętnie ją uzupełniają. My także monitorujemy jej stan na bieżąco i dokładamy żywność we wtorki, środy i piątki - zaznacza dyrektor Koza. - Jedzenie znika z lodówki, co oznacza, że potrzebujący z niej korzystają. To cieszy, bo widać, że taka forma dzielenia się posiłkiem jest potrzebna.

Jak dodaje dyrektor krynickiego OPS, niewykluczone, że na terenie uzdrowiska uruchomiona zostanie kolejna lodówka.

- Jeśli będzie taka potrzeba, to pomyślimy nad dogodną lokalizacją - zapewnia Grzegorz Koza. - Chodzi o miejsce, które będzie łatwo dostępne, ale też zapewniało anonimowość osobom z niej korzystającym. ©℗

Na ulice Sącza wyjadą autobusy zasilane gazem

Komunikacja

Alicja Fałek
alicja.falek@polskapress.pl

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Nowym Sączu podpisało umowę z firmą Solaris na dostawę sześciu autobusów zasilanych sprężonym gazem ziemnym. Solarisy wyjadą na ulice miasta jeszcze w tym roku.

W przetargu na zakup sześciu autobusów ogłoszonym przez MPK w Nowym Sączu oferty złożyły trzy firmy - Autosan, Scania Polska SA oraz Solaris Bus & Coach. Najtańsza oferta była Autosanu, który w swojej ofercie ma m.in. autobusy SanCity 12 LF CNG. Firma z Sanoka zaproponowała swoje usługi za kwotę ponad 8,4 mln zł brutto. Oferta Scanii SA była nieco droższa i opiewała na sumę ponad 8,5 mln zł brutto. Najdroższa propozycja pochodziła od firmy Solaris Bus & Coach, która wyceniła swoją ofertę na ponad 8,9 mln zł brutto.

Przed weekendem sądecka spółka podpisała umowę na dostawę autobusów.

- Bardzo radosny dzień dla wszystkich pracowników MPK oraz osób korzystających z usług tej spółki - podkreślił Ludomir Handzel, prezydent Nowego Sącza. - Nowe autobusy to udogodnienie dla pasażerów, również tych niepełnosprawnych, ale też ochrona środowiska. To kolejny krok w walce o czyste powietrze w Nowym Sączu.

- W trakcie tworzenia specyfikacji do tego przetargu braliśmy pod uwagę nie tylko cenę, ale także zużycie paliwa i koszty eksploatacji - podkreślił prezes MPK Jerzy Leszczyński. ©℗

eprasa.pl 876d9b4995

Zabił Łatka siekierą i zakopał koło domu. Powód? Pies szczekał

Tarnów/Lisia Góra
Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Prokuratura oskarżyła 40-letniego Daniela M. z Lisiej Góry o brutalne zabicie swojego psa. Wczoraj rozpoczął się jego proces. Mężczyzna tłumaczy, że nie mógł się Łatkiem opiekować, a pomysł na uśmiercenie zwierzaka podsunęła mu... babcia.

- Ja ten czyn popełniłem nie dlatego, że sprawiło mi to przyjemność, ale znalazłem się w takiej sytuacji, że nie wiedziałem, co z Łatkiem zrobić - mówił przed sądem oskarżony 40-latek.

Mieszaniec wielkości labradora od kilku lat przebywał u rodziny M. z Lisiej Góry. Łatkiem, bo tak się wabił pies, opiekował się głównie żona Daniela M. Gdy wiosną wyprowadziła się razem z dziećmi z domu, 40-latek nie chciał się nim zajmować. Przekonywał, że pracował przez większą część dnia i nie miał czasu, żeby go nakarmić. Opowiadał, że pies szczekał i wył, a on tego nie mógł wytrzymać.

- Nie wiedziałem, co z nim zrobić. Pytałem sąsiadów, czy by go nie wzięli. Nawet kierownika w pracy zapytałem, czy nie ma jakiegoś ośrodka dla zwierząt, gdzie mógłbym go oddać. On powiedział, że Lisia Góra nie ma podpisanej umowy z takim ośrodkiem, gdzie można byłoby coś takiego zrobić - zeznawał Daniel M.

Pomysł, aby uśmiercić psa, miała mu podsunąć babcia, która też narzekała na szczekanie Łatka. - Doradziła mi, żebym to zrobił tak, żeby nikt nie widział - mówi mężczyzna.

Twierdzi, że tylko raz uderzył psa obuchem siekiery. - Było mi bardzo przykro, że to zrobiłem. Popłakałem się, nie było to dla mnie łatwe - przekonywał w trakcie składania wyjaśnień. Psa zakopał na posesji, w pobliżu bukszpanów. W październiku zniknięciem psa zainteresowała się żona mężczyzny, która wróciła do domu. Początkowo Daniel M. nie chciał się przyznać, co zrobił. W końcu wyjawił prawdę, a żona zgłosiła sprawę na policję. 40-latek wskazał wtedy miejsce zakopania zwierzęcia.

Za zabicie psa grozi kara do 5 lat więzienia. ©℗

FOT. ROBERT GĄSIOREK

Oskarżony przyznał się do zabicia psa. Chciał dobrowolnie poddać się karze, ale sąd nie wyraził na to zgody

Marszałek kontra wójt. Sprawa jest w prokuraturze

Tatiana Biela
tatiana.biela@polskapress.pl

Nowy Sącz/Chełmiec

Witold Kozłowski, marszałek woj. małopolskiego złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez Bernarda Stawiarskiego, wójta gminy Chełmiec. Chodzi o rzekome zniesławienie marszałka m.in. poprzez sugerowanie powiązań korupcyjnych z Ryszardem Florkiem, prezesem firmy Fakro.

FOT. STANISŁAW ŚMIERCIAK, ANNA KACZMARZ

Wójt Bernard Stawiarski sugerował powiązania korupcyjne marszałkowi Witoldowi Kozłowskiemu

Decyzja marszałka to reakcja na list Stawiarskiego wysłany do kilku różnych instytucji, w tym prezydenta Nowego Sącza Ludomira Handzla. W liście tym, wójt wyraża zaniepokojenie okolicznościami towarzyszącymi opracowaniu nowego wariantu budowy drogi krajowej nr 87 z drogą wojewódzką nr 969 oraz tzw. mostu południowego. Zdaniem Stawiarskiego, fakt przygotowania tzw. wariantu D bez udziału wszystkich zainteresowanych inwestycją stron, w tym przedstawicieli gminy Chełmiec, jest podejrzany i może nosić znamiona korupcji.

Wójt przypomina, że w lipcu 2018 roku, województwo, powiat nowosądecki, miasto Nowy Sącz oraz gmina Chełmiec zaakceptowały przebieg drogi opisany jako wariant C. Tymczasem na spotkania w Krakowie, poświęcone opracowaniu wariantu D, zaproszono jedynie prezydenta Nowego Sącza. Obecny był na nich również Ryszard Florek, prezes firmy Fakro, który jest zwolennikiem nowego przebiegu drogi.

- Czy to sposób na robienie „biznesów" samorządowych z prywatnym sektorem? - pyta Stawiarski.

Zarzuca Kozłowskiemu jawną arogancję i wyraża nadzieję, że marszałek opamięta się i nie będzie szedł „pod prąd" całej sądeckiej społeczności, chroniąc interesy prywatnego przedsiębiorcy.

- Jeśli zostanie podjęta ta błędna decyzja (czyli wybór wariantu D - przyp. red.), to historycznie tylko pan weźmie odpowiedzialność za jej podjęcie - podsumowuje wójt Chełmca.

Choć Witold Kozłowski deklaruje, że dopuszcza krytykę działalności organów administracji publicznej, w tym urzędu marszałka województwa małopolskiego, uważa jednocześnie, że powinna się ona odbywać w odpowiednich granicach. Jest zdania, że wypowiedź wójta Chełmca, uwłacza godności marszałka jako funkcjonariusza publicznego, a także prowadzi do paraliżu działań samorządu województwa w zakresie planowanej inwestycji.

- Dlatego też złożyłem w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury w Nowym Sączu - podsumowuje Kozłowski

Wójt Stawiarski przekonuje, że nie zamierzał obrazić marszałka województwa małopolskiego. Jednocześnie podtrzymuje twierdzenia zawarte w liście, tym bardziej, że odrzucenie zaakceptowanego wcześniej wariantu C oznacza, jego zdaniem, dla regionu katastrofę.

Nie boi się również ewentualnego procesu, bo jest pewien, że sprawiedliwość zwycięży.

- Tu chodzi o interes całego regionu, a nie jednego biznesmena - podsumowuje.

Wójt zamierza poinformować o możliwości działania marszałka Małopolski na rzecz firmy Fakro także premiera Mateusza Morawieckiego, prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne. ©℗

Wkrótce powstanie sygnalizacja na skrzyżowaniu w Zaborzu

Inwestycje
Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Wkrótce rozpocznie się przebudowa skrzyżowania drogi krajowej 44 w Zaborzu koło Oświęcimia. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyłoniła wykonawcę tej inwestycji.

FOT. ARCHIWUM GK

Skrzyżowanie należy do szczególnie niebezpiecznych, co potwierdzają policyjne statystyki wypadków i kolizji

Skrzyżowanie ulic Zatorskiej w ciągu drogi krajowej 44 z Jezioro i Porębską w gm. Oświęcim w ciągu drogi powiatowej należy do szczególnie niebezpiecznych. Potwierdzają to statystyki policyjne obejmujące zdarzenia drogowe, w tym wypadki i kolizje. Po przebudowie ma być tutaj bezpieczniej.

Prace mają ruszyć już wkrótce po akceptacji tymczasowej organizacji ruchu. W ubiegły piątek krakowski Oddział GDDKiA podpisał umowę z wykonawcą - firmą Berger Bau Polska Sp. z o.o., której oferta okazała się najkorzystniejsza z czterech zgłoszonych do przetargu. Zakończenie inwestycji przewidziane jest w listopadzie. Jej koszt wyniesie ponad 1 mln 851 tys. zł.

- W jej ramach poszerzona będzie jezdnia i powstaną dodatkowe pasy do skrętów, zarówno na drodze krajowej, jak i powiatowej, to jest na ul. Porębskiej. Powstanie też sygnalizacja świetlna, nowe chodniki i oświetlenie przejścia dla pieszych - wylicza Iwona Mikrut, rzecznik Oddziału GDDKiA w Krakowie.

Ponadto obejmie ona m.in. przebudowę zatoki autobusowej przy drodze 44, poboczy i kanalizacji.

O poprawę bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu mieszkańcy Zaborza i Poręby walczyli od lat. W minionych latach udało się to częściowo. Przebudowano wyjazdy z ulic podporządkowanych i oświetlono skrzyżowanie.

Kierowcy nadal mają jednak duże problemy, aby z ulic Jezioro i Porębskiej włączyć się do jazdy na bardzo ruchliwym odcinku drogi krajowej 44. Także ze znajdującego się tutaj przejścia dla pieszych korzysta wielu mieszkańców, w tym dzieci, które chodzą do szkoły w Zaborzu.

Tymczasem ruch pojazdów jest tutaj coraz większy. Ulica Zatorska na tym odcinku drogi krajowej stanowi obwodnicę centrum Oświęcimia. ©℗

009617818

Jolancie Tęczy-Ćwierz

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Koleżanki i Koledzy
z „Gazety Krakowskiej" i „Dziennika Polskiego"

eprasa.pl 876d9b4995

MATERIAŁ INFORMACYJNY
009618504

Koronawirus - co musisz wiedzieć?

Pamiętaj!

Podejrzewasz u siebie koronawirusa? Sprawdź, czy spełniasz 3 warunki, które świadczą o ryzyku:

W ciągu ostatnich 14 dni przebywałeś na terenie objętym wirusem bądź miałeś kontakt z osobą zakażoną.

Masz podwyższoną temperaturę (powyżej 38°).

Obserwujesz u siebie kaszel połączony z dusznościami.

Sprawdzaj wiarygodne źródła:
www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

Jak skutecznie myć ręce?

Zwilż ręce ciepłą wodą. Nałóż mydło w płynie w zagłębienie dłoni

Namydl obydwie wewnętrzne powierzchnie dłoni

Spleć palce i namydl je dokładnie

Dłonie dotykają wielu powierzchni, które mogą być skażone wirusem. Jeśli dotkniesz oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami, możesz przenieść wirusa z powierzchni na siebie. Często myj ręce używając mydła i wody, a jeśli nie masz do nich dostępu, używaj płynów/żeli na bazie alkoholu (min. 60%).

Namydl kciuk jednej dłoni drugą ręką i na przemian

Namydl wierzch jednej dłoni wnętrzem drugiej dłoni i na przemian

Spłucz starannie dłonie, żeby usunąć mydło. Wysusz je dokładnie.

Całkowity wskazany czas mycia rąk wynosi: 30 sekund

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Ministerstwo Zdrowia
Państwowa Inspekcja Sanitarna

eprasa.pl 876d9b4995

Sieć tanich autobusów oplecie Małopolskę zachodnią? Jest plan

Bogumił Storch
bogumil.storch@polskapress.pl

Komunikacja

Andrychów chce stworzyć międzygminną sieć autobusów, ze zniżkami dla uczniów i emerytów, kursującą z tego miasta do sąsiednich miejscowości i powiatów, do Kęt, Wadowic, Zatora, Osieka, Porąbki, Wieprza, Kalwarii Zebrzydowskiej, Tomic a nawet do Bielska-Białej. Nie wiadomo jednak, czy dołożą się do tego pozostałe samorządy.

FOT. BOGUMIŁ STORCH

Andrychów zorganizował już dobrze rozwiniętą sieć autobusową w gminie. Teraz pora na pozostałe miejscowości?

W ostatnich latach dwie gminy powiatu wadowickiego: Andrychów i Wadowice uruchomiły własne, czyli gminne komunikacje. Cieszą się popularnością pasażerów. Teraz w pierwszym z tych miast pojawił się pomysł, by samorządy, także te z sąsiednich powiatów, połączyły swoje siły. Mieszkańcy mają nadzieję, że na trasie autobusów znajdą się także te miejscowości, gdzie dziś docierają tylko prywatni przewoźnicy, albo trzeba mieć własny samochód, by móc ruszyć się z domu.

Dzięki gminnemu transportowi dzieci, młodzież i osoby starsze podróżowałyby bezpłatnie lub ze zniżkami

Bronisława Celar, 68- letnia emerytka, mieszkanka Andrychowa, jest wdową bez samochodu. Regularnie korzysta z prywatnych busów, którymi dojeżdża do chorego, samotnie mieszkającego brata w Zatorze. Musi tam być kilka razy w tygodniu, bo starszy mężczyzna potrzebuje opieki i m.in. zmiany opatrunków.

- Czasem nie docieram, bo busy prywaciarzy nie są punktualne, albo są przeładowane i nie mam jak wsiąść. Czasem z dnia na dzień likwidują kurs. Rozkłady jazdy często się zmieniają i jak ktoś, tak jak ja, nie korzysta z internetu, to czasem nie wie nawet, o której i z jakiego przystanku dojechać. Dla mnie to udręka - wzdycha kobieta.

Andrzej Dyluś, 70-latek, mieszka w gminie Tomice. Od urodzenia porusza się o kulach. Też jest skazany na transport prywatny.

- Poza tymi busami nie mam jak się wydostać ze swojej wsi. Zresztą one prawie nigdy nie są przystosowane dla niepełnosprawnych. Kiedyś była sieć PKS - ów a ja byłem młodszy i jakoś dało się funkcjonować, ale poupadały - opowiada.

Dodaje, że jego największym marzeniem jest, by w niedzielę jeździć na mszę do papieskiej bazyliki w Wadowicach. - Ale w weekendy większość przewoźników nie jeździ - rozkłada ręce.

W Andrychowie urzędnicy na poważnie myślą o wskrzeszeniu czegoś właśnie na wzór dawnej PKS, sieci gminnej komunikacji obejmującej jak największy teren.

Decyzją burmistrza Tomasza Żaka miasto zainwestowało nawet w dokumentację, pod nazwą „plan zrównoważonego rozwoju transportu publicznego w gminie Andrychów". Dotyczy on głównie realizacji połączeń międzygminnych.

Plan jest taki, by finansowane przez samorządy autobusy lub busy kursowały pomiędzy Andrychowem a Kętami, Porąbką, Osiekiem, Zatorem, Wadowicami, Wieprzem, Kalwarią Zebrzydowską oraz Tomicami. Projekt ma nawet wykraczać poza województwo małopolskie, bo planuje się też w nim zawarcie porozumienia między gminami Andrychów i Bielsko-Biała w celu uruchomienia linii między tymi miastami.

Dodatkowo dzięki gminnemu transportowi dzieci, młodzież i osoby starsze podróżowałyby bezpłatnie lub ze zniżkami. Miejskie autobusy są też przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych, inaczej niż jest to u prywatnych przewoźników, gdzie takich możliwości nie ma.

Nie wiadomo czy na plan zgodzą się pozostałe samorządy, które oczywiście musiałyby dokładać do tych przejazdów.

©℗

Rektor „Podhalanki" „ściągnął" od studentów fragmenty habilitacji

Nowy Targ

Tomasz Mateusiak
tomasz.mateusiak@polskapress.pl

Zarządzane przez Jarosława Gowina Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie chciało wyrzucić z pracy... rektora Podhalańskiej Państwowej Uczelni Wyższej w Nowym Targu. Zdaniem specjalistów z MNiSW akademik w ordynarny sposób przepisał w swojej pracy doktorskiej fragmenty kilku prac studentek i studentów tejże uczelni! Sprawa wyszła na jaw po publikacjach „Tygodnika Podhalańskiego" w zeszłym roku. Dopiero teraz resort nauki stawia Stanisławowi Gulakowi twarde zarzuty.

- Rzecznik dyscyplinarny w MNiSW, który badał sprawę zarzutów o plagiat w pracy doktorskiej rektora nowotarskiej uczelni, skierował do Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego - informuje biuro prawne ministerstwa. - Przeciwko rektorowi Stanisławowi Gulakowi zawnioskowano o karę, która ma polegać na zakazie pracy na polskich uczelniach wyższych przez kolejne 3 lata i oczywiście pozbawienie obecnego stanowiska.

Nie wiadomo natomiast, czy Stanisławowi Gulakowi zostanie odebrany tytuł naukowy doktora habilitowanego, który uzyskał na jednej z uczelni na Słowacji. Wszak to przecież w jego pracy doktorskiej odkryto plagiat.

Postępowanie dyscyplinarne wobec rektora Podhalańskiej Państwowej Wyższej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu to wynik artykułu, który ukazał się w czerwcu ub.r. w „Tygodniku Podhalańskim". W tekście pt. „Rektor kopiuj wklej" napisano, że praca habilitacyjna rektora nowotarskiej uczelni to zlepek fragmentów przepisanych z innych książek.

W nowotarskim środowisku akademickim nie ma już chyba nikogo, kto broniłby rektora. Krytykuje go także pierwszy rektor nowotarskiej uczelni prof. Stanisław Hodorowicz.

Skandal jest tym większy, że Gulak to oficer rezerwy Wojska Polskiego w stopniu pułkownika, a także... ksiądz katolicki. - Od naukowca na takim wysokim stanowisku oczekuje się etyki - mówią studenci z Nowego Targu. - Tym bardziej jeśli na dodatek nosi sutannę i mundur!

©℗

Sezon narciarski trwa, ale kilka stacji już zamknięto

Podhale

Tomasz Mateusiak
tomasz.mateusiak@polskapress.pl

Marzec to dla wielu osób idealny czas na spędzenie narciarskiego urlopu pod Tatrami. Ludzi jest już zdecydowanie mniej, na stokach nie ma kolejek, a bilety na wyciągi są tasze niż w „wysokim sezonie". W tym roku może być jednak inaczej... Przez wyjątkowo ciepłą aurę wiele stoków już teraz jest bowiem „na progu" końca sezonu i dramatycznie walczy o to, by utrzymać swoje trasy w należytym stanie. Kilka natomiast przegrało już tę walkę.

Na nartach cały czas można było wczoraj jeszcze jeździć w Zakopanem (Polana Szymoszkowa, Harenda, Nosal), Witowie, Suchym, Bukowinie Tatrzańskiej (Olczan-Ski oraz Rusin-Ski), Małym Cichem, Jurgowie, Białce Tatrzańskiej (Kotelnica, Kaniówka, Bania) oraz w Kluszkowcach, Spytkowicach, Szczawnicy i na stokach położonych na Słowacji tuż przy granicy z Polską (Oravice i Żdar).

Błoto i muldy

- Warunki są różne - mówi Adam Trylowski, narciarz z Płocka. - Są ośrodki narciarskie, gdzie trasy są przygotowane bardzo dobrze i śniegu jest na nich jeszcze naprawdę sporo. Są jednak i takie (tych stoków jest więcej), gdzie widać już błoto prześwitujące spod śniegu, a cała trasa nawet z samego rana pokryta jest już muldami, po których jeździ się fatalnie.

Zdaniem innych narciarzy to sprawia, że w wielu ośrodkach jeździ się już nieprzyjemnie i jest bardzo możliwe, że stoki te zostaną zamknięte za tydzień lub dwa. Oficjalnie takie decyzje jeszcze nie zapadły.

FOT. TOMASZ MATEUSIAK

Warunki na trasach są różne - mówią narciarze

Koniec sezonu

Ale są już jednak także stoki, które przegrały walkę z pogodą. Nieczynne są ośrodki w Czarnej Górze (Koziniec i Litwinka Grapa), Niedzicy (Polana Sosny), Zawoi (Mosorny Groń) czy Nowym Targu (Zadział).

©℗

eprasa.pl 876d9b4995

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Standardu zapomnianej drogi w Krzyżu mogą pozazdrościć mieszkańcy wielu tarnowskich ulic

Zapomniana droga, której nikt nie chce

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Tarnów

Droga jest szeroka, wyasfaltowana, po obu stronach wybudowano chodniki z kostki brukowej. Są nawet metalowe bariery ochronne na zakrętach i przy wjeździe na asfaltowy parking. Nie wiadomo tylko po co to wszystko, bo z drogi serwisowej w tarnowskiej dzielnicy Krzyż, która powstała przy okazji budowy autostrady, praktycznie nikt nie korzysta, a na chodnikach zdążyły już wyrosnąć drzewka.

Przez blisko 10 lat nikt nie poczuwał się do tego, aby utrzymywać wybudowany - za niemałe pieniądze - blisko 500-metrowy odcinek drogi, od wiaduktu nad A4 do połączenia z ul. Kalinową. Chodniki po obu stronach zarosły już nie tylko trawą, bo w niektórych miejscach zdążyły nawet wyrosnąć spore samosiejki krzewów i drzew.

- Chodzę tutaj z psem na spacer. Mimo że są chodniki, to nie sposób z nich skorzystać. Pozostaje jezdnia - mówi pan Marek, mieszkaniec Krzyża. To jedna strona medalu. W okolicy nikt nie wie, po co w ogóle budowano jezdnię, na której samochód to rzadki widok. Do najbliższych domów stąd daleko. - Ktoś jednak po coś wybudował tę drogę. Do kompletu powstał również wiadukt nad autostradą. Wydane zostały na to publiczne pieniądze i żal patrzeć, jak to teraz się marnuje i nikt o to nie dba - mówi mężczyzna.

Kilka dni temu przy zapomnianej drodze ktoś porzucił samochód i podpalił. Dla Józefa Gancarza, radnego miejskiego z Krzyża, sytuacja ta doskonale odzwierciedla politykę drogową w mieście. - Inwestuje się w drogi w centrum, które są na widoku i można się nimi pochwalić, a im dalej na obrzeża, tym gorzej - twierdzi.

Pobocza są co jakiś czas wykaszane, a w razie zapadlisk czy ubytków gmina interweniuje i wtedy są one naprawiane

- Domyślam się, że powstanie tej drogi było uzgodnione przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad oraz miasto. I skoro ona już powstała, to ktoś powinien wziąć za nią odpowiedzialność. Na razie jest mało wykorzystywana, ale za jakiś czas może być, jak znalazł, kiedy wybudowane zostaną przy niej domy - uważa.

Pytanie o to, do kogo należy zapomniana droga w Krzyżu skierowaliśmy zarówno do GDDKiA, jak również do Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie. Ustalenie tego okazało się nie takie proste.

- Drogi serwisowe wybudowane zostały po to, aby ułatwić mieszkańcom dojazd do pól i posesji, które wraz z powstaniem A4, znalazły się po drugiej stronie autostrady. Z chwilą ich oddania do użytku, pojawiła się propozycja, aby ich dalsze utrzymanie przejęły samorządy, na terenie których się znajdują. Część z nich przystała na to, inne odmówiły - wyjaśnia Iwona Mikrut, rzeczniczka prasowa oddziału GDDKiA w Krakowie.

W takiej sytuacji odpowiedzialna za ich utrzymanie jest GDDKiA. Pobocza są co jakiś czas wykaszane, a w razie zapadlisk czy ubytków gmina interweniuje i dopiero wtedy są one naprawiane.

- Utrzymanie wiaduktu nad autostradą leży w gestii GDDKiA, a co do samej drogi serwisowej rozmowy w sprawie jej przejęcia przez miasto nie zostały jeszcze sformalizowane. Powinno to niebawem nastąpić - tłumaczy z kolei Artur Michałek, dyrektor ZDiK w Tarnowie. Po tym, jak zobaczył w jakim stanie są chodniki, skontaktował się z GDDKiA i zadeklarował, że służby miejskie doprowadzą je do takiego stanu, aby można było z nich korzystać. ©℗

Ekologiczny urząd miejski. Koniec z plastikiem i białym papierem

Chrzanów

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Urząd Miejski w Chrzanowie stawia na ekologiczne rozwiązania. To troska o środowisko, ale również oszczędności. Taka postawa ma być także impulsem do pozytywnych zmian dla mieszkańców.

Od nowego roku z magistratu zniknęły wszystkie plastikowe butelki. Obecnie kupowane są w szklanych, zwrotnych opakowaniach. Firma odpowiedzialna za dostarczenie wody odbiera puste butelki.

- W ten sposób chcemy przyczynić się do poprawy jakości środowiska i czystości w naszym mieście - mówi Robert Maciaszek, burmistrz Chrzanowa.

FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Urząd promuje ekologię poprzez swoje gadżety, między innymi papierowe długopisy i tekstylne torby na zakupy

Drugą nowością jest zniknięcie z urzędu standardowego białego papieru. - Niektórzy mieszkańcy mogą się zdziwić, gdy otrzymają pismo z urzędu i nie będzie już ono na pięknym, białym papierze - mówi Robert Maciaszek.

Zastąpił go papier ekologiczny pochodzący z recyklingu Do tej pory rocznie za papier płacono tam 34,5 tys. zł. Dzięki ekologicznemu rozwiązaniu gmina zapłaci za niego 26,4 tys. zł. ©℗

REKLAMA 009615422

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w sołectwie Poręba Wielka w rejonie ulic Przedzieleń, Wadowicka i Nowy Świat.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj.: Dz.U. z 2020 r. poz. 293) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj.: Dz.U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Oświęcim uchwały nr XIII/127/19 z dnia 23 października 2019 r. **w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w sołectwie Poręba Wielka w rejonie ulic Przedzieleń, Wadowicka i Nowy Świat**.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w terminie do dnia 1 kwietnia 2020 r.

Wnioski można składać na piśmie do Urzędu Gminy Oświęcim, 32-600 Oświęcim, ul. Zamkowa 12, a także ustnie do protokołu w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Oświęcim, 32-600 Oświęcim, ul. Zamkowa 12, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: gmina@gminaoswiecim.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Oświęcim.

Zgodnie z art. 13, ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i RE (UE) 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia Dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) z dnia 27 kwietnia 2016 roku (Dz. Urz. UE L 119.1 z 04.05.2016 r.) informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest: Wójt Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, 32-600 Oświęcim.
2. Na podstawie art. 37 ust. 1 lit. a) RODO Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych (IOD), e-mail: iod@gminaoswiecim.pl, tel. 33 844 95 35.
3. O ile we wniosku lub formularzu nie określono inaczej, to Państwa dane osobowe są przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) ww. rozporządzenia – w celu dopełnienie obowiązków określonych w przepisach prawa.
4. Podanie przez Państwa danych osobowych jest warunkiem złożenie i rozpatrzenia składanego wniosku.
5. Dane osobowe będą przechowywane przez okres zgodny z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz.U. z 2011 r., nr 14, poz. 67 z późn. zm.) lub innymi szczegółowymi przepisami prawa.
6. Dane mogą być udostępniane przez Administratora wyłącznie podmiotom upoważnionym do uzyskania informacji na podstawie odrębnych przepisów.
7. Informujemy, że Państwa dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, nie będą profilowane, nie będą przekazywane do państwa trzeciego, ani udostępniane organizacjom międzynarodowym.
8. Posiadają Państwo prawo dostępu do treści swoich danych i ich poprawiania, sprostowania, ograniczenia przetwarzania, przenoszenia danych.
9. Mają Państwo prawo wnieść skargę do organu nadzorczego, gdy przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

Wójt Gminy Oświęcim
/-/ Mirosław Smolarek

REKLAMA 009615608

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65),

Burmistrz Miasta Nowy Targ

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1 wywieszone zostały wykazy nieruchomości w Nowym Targu przeznaczonych do oddania w najem i w dzierżawę, ogłoszone zarządzeniami Burmistrza Miasta Nowy Targ nr 0050.Z.41.2020 z dnia 6 marca 2020 r. oraz nr 0050.Z.42.2020 z dnia 6 marca 2020 r.

Szczegółowe informacje udzielane są w Wydziale Rozwoju, Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, pok. 104 lub pod nr tel. 18 261 12 11.

CZYTAJ
ona
- STRONA KOBIET -
stronakobiet.pl

eprasa.pl 876d9b4995

Powstaje „Wieloryb” - filmowy dokument o Krzysztofie Globiszu

Film

Julia Kalęba
julia.kaleba@polskapress.pl

Od 15 do 20 tysięcy słów wypowiadamy każdego dnia, aby się ze sobą skomunikować. - Co, jeśli ta umiejętność zostanie nam zabrana? – pytają twórcy powstającego krótkometrażowego filmu dokumentalnego „Wieloryb".

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Film opowiada o Krzysztofie Globiszu wyruszającym w dwie podróże: pierwszą w roli pedagoga i drugą - na Islandię

Filmu opowiadającego o Krzysztofie Globiszu wyruszającym w dwie podróże: pierwszą w roli pedagoga chcącego przekazać młodym dosłownie, co oznacza walka z samym sobą oraz własnymi ograniczeniami, i drugą: podróż na Islandię.

Inicjatorem produkcji jest Michał Hytroś, który po usłyszeniu historii choroby Krzysztofa Globisza i powrotu na Akademię postanowił jako wolny słuchacz uczestniczyć w jego zajęciach. Reżyser „Wieloryba” przez rok w murach krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych przyglądał się pracy aktora. Profesorowi zostały powierzone, dość nietypowo zważywszy na utratę w wyniku udaru zdolności mowy, zajęcia z pracy z mikrofonem oraz teatru radiowego, gdzie właśnie gra się - tylko i aż - słowem. „To, co mówisz, nie zawsze może być zrozumiane. Ale pomyśl, że wystarczy, że zostało usłyszane” – zapamiętał Michał Hytroś podczas jednych zajęć.

- Treści, jakie przekazuje profesor Globisz, choćby swoją postawą, wolą walki czy chęcią porozumienia powodują, że jego zajęcia nabierają uniwersalnego charakteru – podkreślają twórcy filmu. Aleksandra Musiał, Michał Hytroś, Janusz Szymański – bo o nich mowa – skończyli zdjęcia do pierwszej, krakowskiej części filmu. Ale „Wieloryb” to dwie osie narracyjne, dwa wątki i dwie podróże. Ta druga zaprowadzi ich aż na Islandię.

- Podczas rehabilitacji Krzysztof Globisz usłyszał niezwykłą historię o wielorybie – tłumaczy Aleksandra Musiał, producentka filmu, i przywołuje zdarzenie z 1989 roku, kiedy echosondy Amerykańskiej Marynarki Wojennej zarejestrowały pochodzące z oceanicznych głębin dźwięki o niespotykanej dotąd częstotliwości - 52 Hz. Ku zdziwieniu naukowców okazało się, że dźwięki te wydawane są przez wieloryba, chociaż zakres częstotliwości emitowanych przez wieloryby - płetwale błękitne i walenie - waha się zazwyczaj od 10 do 25 herców. Badacze zaobserwowali, że jego pieśni są nie tylko śpiewane we własnym, zupełnie niezrozumiałym przez pozostałe wielorybie stada języku, ale również krótsze i częstsze. Szans na porozumienie z innymi waleniami nie zwiększa fakt, że samotnik porusza się zupełnie innymi ścieżkami niż jego koledzy.

Teraz aktor uda się w podróż na Islandię, aby wypłynąć na morze i spotkać się ze stadami wielorybów, których dźwięk określił w jednym z wywiadów za najpiękniejszy na świecie. Twórcy planują zabrać podwodne głośniki i zagrać dla wielorybów koncert, dzięki czemu ich sygnał będzie jak list nadany w butelce. - Być może uda się skomunikować z tym jednym, osamotnionym, którego Krzysztof Globisz traktuje jak brata. Być może uda się również sprawić, że to, o czym aktor powiedział studentom, wydarzy się naprawdę – mówią autorzy projektu i zapowiadają, że obie podróże, jako przeplatające się w filmie wątki, będą ze sobą ściśle powiązane, tworząc spójną całość.

Podróż, choć zaplanowana na kwiecień, cały czas stoi pod znakiem zapytania. Twórcy poszukują dodatkowych pieniędzy na realizację filmu przez portal polakpo-trafi.pl. Środki tam zebrane zostaną przeznaczone m.in. na opłacenie przelotów bohatera i minimalnej ekipy zdjęciowej, transportów na miejscu i wynajęcie łodzi. W tym momencie na konto ich zbiórki wpłynęło już 10 z 20 tysięcy. Drugą połowę muszą zebrać do 17 marca. Zbiórkę można wesprzeć na stronie www.polakpotrafi.pl/projekt/wieloryb-film.

©℗

Pokażą pamiątki po następnym pokoleniu Matejków

Wystawa

Julia Kalęba
julia.kaleba@polskapress.pl

Zobaczymy pamiątki po Janie Matejce, jego dzieciach i wnukach. Muzeum Narodowe w Krakowie na wystawie „Matejkowie. Następne pokolenie" odsłania zbiór relikwii związanych z rodziną artysty.

FOT. ADAM WOJNAR

Teodora Giebułtowska oraz dzieci Matejków na muzealnej ekspozycji poświęconej rodzinie artysty w Domu Jana Matejki

Tadeusz studiował na Akademii Sztuk Pięknych, Helena malarstwem zajmowała się amatorsko, a z większym powodzeniem – rzeźbą, pomagała też przy formowaniu Legionów Polskich, Beata wraz z rodziną męża miała udziały w fabryce wyrobów glinianych. Jerzy – w młodości ponoć bez chęci do nauki – był ostatnim z rodu Matejków właścicielem majątku w małopolskiej Przegini Narodowej.

Dzieci Jana Matejki i Teodory Giebułtowskiej poszły różnymi drogami, ale malarz zdążył uchwycić ich dziecięce wizerunki. Z „Portretu dzieci artysty” patrzą kolejno: Jerzy (ur. w 1873 roku), Tadeusz (ur. w 1865 roku), nazwany na cześć Rejtana, wielkiego polskiego patrioty, nad którego wizerunkiem Matejko w tamtym czasie pracował, Helena (ur. w 1867 roku) i Beata (ur. w 1869 roku). Nie ma tam najmłodszej córki Matejków, Reginy, która zmarła zaledwie miesiąc po urodzeniu.

Kolejne pokolenie Matejków możemy więc poznawać dzięki obrazowi z 1879 roku, ale Muzeum Narodowe entuzjastom twórczości, życia i działalności społecznej malarza proponuje coś więcej: zbiór pamiątek rodzinnych z pracami dzieci artysty, karykatury i szkice kompozycyjne do portretów autorstwa samego Mistrza.

Na nowo otwartej wystawie „Matejkowie. Następne pokolenie” w Muzeum Domu Jana Matejki przy ul. Floriańskiej 41 zebrano próby malarskie, rzeźbiarskie, rękopisy utworów literackich i poetyckich opatrzone uwagami ojca. Wśród portretów są prace Józefa Unierzyskiego (zięcia Jana Matejki) czy prace malarskie i rzeźbiarskie córki artysty – Heleny Unierzyskiej. Znajduje się tam również bogaty zbiór fotografii rodzinnych, listy, oficjalne dokumenty, pamiątki jubileuszowe, wyrazy uznania, a także przedmioty z prywatnej kolekcji rodzinnej.

Jak podają inicjatorzy ekspozycji w stałą wystawę, ma podkreślić wieloletnie zaangażowanie dzieci i wnuków artysty w powstanie pierwszego muzeum biograficznego na ziemiach polskich. Wystawa będzie czynna do 30 sierpnia.

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:
ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;
ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;
ul. Kalwaryjska 94 - tel. 800-110-110
ul. Mogilska 21 - tel. 12-411-01-26;
ul. Ćwiklińskiej 10 - tel. 12-658-10-01;
ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;
ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16
os. Centrum A bl. 4 - tel. 800-110-110
ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.
ul. Zielińska 3 - tel. 800-110-110
WIELICZKA: ul. Powstania Warszawskiego 12, tel. 12-278-11-46
TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14- 621- 01-01, ulica Lwowska - 14 -622- 28- 66
ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56
OŚWIĘCIM: Więźniów Oświęcimia 7A - tel. 33-844-44- 40
NOWY SĄCZ: Młyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu.
Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999.
SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE/IZBY PRZYJĘĆ:
Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37, tel. 12-25-78-280 (lub 672);
Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50, tel. 12-35-16-601; **V Wojskowy Szpital Kliniczny,** ul. Wrocławska 1-3, tel. 12 6308 068 (lub 140);
Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1, tel. 12-64-68-680;
Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66, tel. 12-62-29-260 (lub 488);
Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265, tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);
Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;
Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4, tel. 12-68-76-205;
Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80, tel. 12-61-43-060;
Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. (12) 650-08-18, 819;
Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, tel. (12) 619- 86 -13;**„FALCK"** - całodobowe wizyty domowe: tel. 196-75.
Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa 16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95
Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska 21, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego 61, tel. (18) 330-17-95
Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu- ul. Młyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu- ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchej Beskidzkiej- ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631- 51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18)201-60-15, wew. 100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 – poniedziałek – piątek, w godz. 10 – 22.
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: 116-111.
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800-121-212.
Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Powstrzymać Przemoc": 12-615-22-22.
Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie: 801-120-002.
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 12-262-96-29 (w godz. 9 – 18).
ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 – Jednolity numer alarmowy obowiązującym na terenie całej Unii Europejskiej
997 - numer alarmowy policji
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych – Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b: 12-421-92-82.
POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM – tel. 12-412-89-09, 12-615-26-00, oficer dyżurny KM – tel. 997, dla telefonów komórkowych – tel. 112. Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM – tel. 12-615-19-97, bezpłatna infolinia – 0-800-300-997, KP Proszowice – tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP Myślenice – tel. 12-372-92-00.
Komenda Miejska Policji w Tarnowie
ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900
Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu
ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 84 75 280
Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu
ul. Grottgera 50, tel. 18 442 46 30
Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem
ul. Jagiellońska 32 , tel. 18 20 23 400
STRAŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998
Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, ul. Jagiellońska 32 , tel. 18 20 23 400
POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW – Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.
OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 – tel. 12-425-81-70 (całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pedagogiczna i socjalna (8 – 20).
STRAŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy – 986, numer telefonu, pod którym osoby niesłyszące przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.
IZBA CELNA – tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7 – 19). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** – Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI – tel. 12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków, ul. Floriańska 53, pon., śr. – pt. 8 – 16, wt. 10 – 18). **POGOTOWIE INTERWENCYJNE DS. ZWIERZYNY (DZIKICH ZWIERZĄT) W KRAKOWIE.** Mieszkańcy mogą zgłaszać konieczność interwencji za pośrednictwem policji, straży miejskiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-616-59-99. **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** – Kraków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.
Pogotowie energetyczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie ciepłownicze - 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994
Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW – 118-913. **INFORMACJA KOLEJOWA:** rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ceny biletów itp. – 19-757. **Informacja MPK Kraków**- 19-150. PKS: 703-402-802; **Całodobowa Informacja Medyczna w Krakowie** – 12-661-22-40. **INFORMACJA SZPITAL UNIWERSYTECKI** – 12-424-70-00 (całodobowa). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, w Krakowie** ul. Kościuszki 23 – 12-421-85-25. **PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** – 196-33, 196-88. **STOWARZYSZENIE POMOCY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLIZJACH DROGOWYCH „Alter Ego"**, Kraków, ul. Beliny-Prażmowskiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub 602-744-706
Infolinia Turystyczna - zapewnia informację turystyczną i pomoc w nagłych przypadkach związanych z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znalezienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp. **+48 222787777, +48 60859999**

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
Ul. Bieżanowska 24, całą dobę, tel. 12-658-21-11.
Ul. Sieroszewskiego 5, całą dobę, tel. 12-686-61-45.
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH
Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7 – 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8 – 14. Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 12-411-45-02, 12-411-45-04.

eprasa.pl 876d9b4995

Kraków

Reporter dyżurny od 7 do 20, **tel.:** 697 730 318
email: redakcja.krakow@polskapress.pl, **sekretariat:** 12 688 85 60
Ogłoszenia: **12 422 20 12** Reklama: **12 6 88 84 06**

Czy potrafimy przyjąć koronawirusa bez paniki?

Zdrowie

Patrycja Dziadosz
patrycja.dziadosz@polskapress.pl

Zgodnie z przewidywaniami śmiertelny koronawirus dotarł także do Małopolski. Zachorowanie potwierdzono u mężczyzny, który niedawno wrócił z jednej z miejscowości turystycznych w północnych Włoszech. Aktualnie przebywa on w szpitalu im. Stefana Żeromskiego w Krakowie. Jego stan jest dobry.

FOT. JOANNA URBANIEC/ POLSKA PRESS

Pacjent, u którego wykryto koronawirusa znajduje się w szpitalu Żeromskiego

Jest to pierwszy potwierdzony przypadek zarażenia w naszym regionie. W Małopolsce obecnie ze względu na podejrzenie zachorowania na COVID-19 hospitalizowanych jest 18 osób w szpitalach: w Krakowie, Olkuszu i Dąbrowie Tarnowskiej. Nadzorem epidemiologicznym objętych jest kolejne 249 osób (stan na wczorajsze popołudnie).

Wiadomo, że pacjentem jest mieszkaniec Krakowa, który ma ponad 60 lat. Z Włoch wrócił 29 lutego, samolotem na warszawskie lotnisko im. Fryderyka Chopina. Stamtąd swoim samochodem przyjechał do Krakowa. Kolejnego dnia po powrocie, mimo iż nie miał żadnych objawów - zgodnie z zaleceniami - skontaktował się z sanepidem i zastosował do przekazanych mu wskazówek. Ograniczając m.in. wszelkie kontakty i prowadząc samoobserwację. Informację o odbytej podroży przekazał również swojemu pracodawcy, który prewencyjnie oddelegował go do pracy zdalnej.

Jednak kilka dni po powrocie, w piątek 6 marca, mężczyzna poczuł się źle.

- Gdy wystąpiły u niego objawy (kaszel, wysoka gorączka), ponownie skontaktował się z stacją sanitarno-epidemiologiczną i wezwał karetkę - wyjaśnia małopolski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny Jarosław Foremny.

W niedzielę późnym wieczorem badania potwierdziły, że krakowianin jest zarażony COVID-19.

- Pacjent leczony jest farmakologicznie. Przebywa w sali z podciśnieniem, która minimalizuje przedostawanie się mikroorganizmów na zewnątrz. W lecznicy pozostanie, aż do ustąpienia objawów - informuje Jerzy Friediger, dyrektor szpitala im. S. Żeromskiego.

Uspokaja również, że wkrótce minie 14 dni od momentu kiedy chory wrócił do kraju z rejonów objętych epidemią, dlatego też prawdopodobieństwo, że zainfekował inne osoby i dojdzie do kolejnych zarażeń, zmniejsza się.

Procedury zadziałały

Wojewoda Piotr Ćwik na specjalnie zwołanej w tym celu konferencji zapewniał, że w tym przypadku procedura zadziałała modelowo.

- Pacjent zastosował się do wskazanej ścieżki postępowania, nie narażając niepotrzebnie innych osób - mówił.

Wypełniona przez mężczyznę na lotnisku karta lokalizacyjna pozwoliła warszawskim służbom ustalić krąg osób, które odbywały podróż razem z nim i poddać je kwarantannie.

Gdy wystąpił u pacjenta kaszel i wysoka gorączka, ponownie skontaktował się z stacją sanitarno-epidemiologiczną

Wojewódzki inspektor sanitarny zapewnił, że sporządzono również listę bliskich mężczyzny, z którymi miał kontakt w ostatnich dniach. Zgodnie z procedurą zostaną oni objęci nadzorem sanitarno-epidemiologicznym.

Małopolska bez laboratorium

Ze względu na odbywający się w Wojewódzkiej Inspekcji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie remont, Małopolska na ten moment nie dysponuje własnym laboratorium do badania pod kątem zarażenia koronawirusem. Próbki pobrane od diagnozowanych są wożone do sąsiedniego województwa świętokrzyskiego. Od czwartku, zgodnie z zapewnieniami wojewody, ma się to zmienić. Całodobowo, badania mają być realizowane w Szpitalu im. Jana Pawła II w Krakowie. Wszystko po to, by przyśpieszyć ścieżkę postępowania.

Podczas konferencji prasowej Ćwik, po raz kolejny przekonywał również, że jako województwo jesteśmy dobrze przygotowani w razie wystąpienia epidemii. Przypomniał, że w Małopolsce jest dziesięć szpitali z oddziałami zakaźnymi i obserwacyjno-zakaźnymi, które od ubiegłego tygodnia postawione są w stan podwyższonej gotowości. W sumie dysponują one 299 miejscami. Jednak w razie potrzeby nie będzie problemu z dostawieniem kolejnych 300 łóżek w budynkach po Szpitalu Uniwersyteckim przy ul. Kopernika, skąd na początku br. lecznica przeniosła się do nowej siedziby w Prokocimiu.

25 mln na walkę z COVID-19

Walkę ze śmiertelnym wirusem z Wuhan zdecydował się również wczoraj, wesprzeć minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. Przeznaczył 25 mln złotych dla Małopolskiego Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagielońskiego, jednego z najlepszych w Polsce jak i na świecie ośrodków, który prowadzi badań nad wirusami.

Kilka tygodni temu w jego strukturach powołano specjalny zespół, którego głównym celem jest stworzenie skutecznego leku na koronawirusa. Na jego czele stoją: prof. Marek Sanak - genetyk z Zakładu Biologii Molekularnej i Genetyki Klinicznej Collegium Medicum UJ i prof. Krzysztof Pyrć - wirusolog z Pracowni Wirusologii Małopolskiego Centrum Biotechnologii UJ. - Główne pytanie ,na które musimy odpowiedzieć to, dlaczego wirus stanowi poważne zagrożenie niemal tylko dla osób starszych. Co sprawia, że zaatakowane płuca seniorów nie potrafią się bronić przed chorobą - wyjaśnia prof. Marek Sanak.

To na ten moment to wciąż tajemnica. - Być może układ odpornościowy osób starszych nie potrafi się bronić bo jest zbyt rozregulowany, ale to tylko jedna z wielu koncepcji - wskazuje prof. Perć.

Eksperci z UJ dodają, że badania prowadzone przez nich badania odbywają się we współpracy z jednostkami na całym świecie, również w Chinach. - Mamy nadzieję, że ich wyniki pozwolą skutecznie przeciwdziałać nie tylko w leczeniu 2019-nCoV ale także, w przypadku innych wirusów - podumowuje prof. Perć.

Środki prewencji

Chociaż jak zapewniają służby nie ma podstaw do paniki, koleje instytucje w regionie wprowadzają wzmożone środki ostrożności. - Zarząd MPK wydał polecanie firmom sprzątającym, aby te elementy, których w pojazdach dotykają pasażerowie, takie jak przyciski, uchwyty czy poręcze, były codziennie dezynfekowane - tłumaczy Marek Gancarczyk, rzecznik MPK. Dodatkowo na monitorach zamontowanych w pojazdach komunikacji miejskiej emitowane są krótkie filmy informujące m.in. o tym jak zapobiegać zakażeniu.

Podobne działania podjęły Koleje Małopolskie, które we wszystkich pociągach spółki zamontowały dozowniki z płynem antywirusowym na bazie alkoholu.

Ponadto wszyscy pracownicy zostali zaopatrzeni w maski ochronne w celu przekazania ich osobom, które podczas kursu zgłoszą się z objawami zakażenia wirusem oraz rękawiczki do bezpiecznej obsługi podróżnych.

Z kolei wojewoda Małopolski Piotr Ćwik podjął decyzję o odwołaniu mającego się odbyć 17 marca w Tauron Arenie w Krakowie, koncertu Carlosa Santany, którego miało słuchać 20 tgysięcy osób.

Wcześniej w hali w Czyżynach zaplanowano dwa inne duże wydarzenia: Festiwal Pracy Jobicon (12 marca) i Polską Noc Kabaretową na ten moment nie ma, jednak informacji o ich odwołaniu.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY HUAWEI 009610433

Planujesz zakup nowego smartfona Huawei P40 lite? **Dowiedz się, jak łatwo przenieść się ze starego telefonu na nowy**

Najnowszy smartfon Huawei P40 lite jest już dostępny w mistrzowskiej cenie 999 zł.

Telefon wyróżnia się szeregiem flagowych rozwiązań, m.in. potężnym, poczwórnym aparatem fotograficznym 48 MP, baterią o pojemności 4200 mAh i dużą pamięcią – 6 GB RAM.
Do przeniesienia danych ze starego telefonu na nowy Huawei oferuje aplikację Phone Clone. Wystarczy kilka prostych kroków, żeby przegrać praktycznie wszystko na nowe urządzenie.
Smartfon Huawei P40 lite można już zamówić w przedsprzedaży – do 25 marca za 1 zł dodawana jest opaska Huawei Band 4 Pro. W sprzedaży jest też smartfon P40 lite E, który również oferuje wysokie parametry, a jego rekomendowana cena to 699 zł. Do 25 marca, za 1 zł, do telefonu dodawana jest opaska Huawei Band 4.
Nabywcy nowych smartfonów Huawei, mogą korzystać z bogatej oferty serwisowej, m.in. 2-letniej gwarancji honorowanej przez autoryzowane salony Huawei, również wtedy, gdy użytkownik wprowadził zmiany w oprogramowaniu telefonu, bezpłatnego serwisu door-to-door oraz dedykowanej pomocy technicznej.

Kupiłeś Huawei P40 lite? Dowiedz się, jak szybko przenieść dane ze starego urządzenia

Nabywcy smartfonów Huawei mogą w prosty sposób praktycznie wszystko ze swojego starego telefonu na nowy. Wystarczy włączyć aplikację Phone Clone na starym telefonie (działa również na telefonach innych niż Huawei). Następnie trzeba zaznaczyć nowe urządzenie, na które zostaną skopiowane dane.

Huawei AppGallery

AppGallery to oficjalny sklep Huawei z aplikacjami, w którym znajduje się cała gama aplikacji i gier, a oferta w sklepie dynamicznie się powiększa. W sekcji „Prezenty" czekają specjalne oferty. W przypadku niektórych aplikacji, które nie są jeszcze obecne w AppGallery, użytkownicy nowych smartfonów Huawei mogą zainstalować je bezpośrednio z oficjalnych stron właścicieli tych aplikacji. Istnieje też grupa aplikacji, wśród nich te do zamówienia taksówki czy serwisy wideo, z których można korzystać poprzez przeglądarkę.

eprasa.pl 876d9b4995

Rośnie liczba zakażonych. Kontrole na granicach, braki w szpitalach

Jakub Oworuszko
redakcja.krakow@polskapress.pl

Warszawa

W poniedziałek w polskich szpitalach przebywało 17 osób, u których potwierdzono koronawirusa, trzy osoby są w stanie ciężkim. Ministerstwo Zdrowia przewiduje, że w najbliższych dniach przyrost chorych będzie bardzo dynamiczny. Rozpoczęły się kontrole sanitarne na granicach Polski. Lekarze biją na alarm - w szpitalach może zabraknąć maseczek, fartuchów i płynów do dezynfekcji.

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK/ POLSKA PRESS

- W Polsce przyrost zachorowań w ciągu najbliższych dni będzie bardzo szybki - stwierdził minister zdrowia Łukasz Szumowski, powołując się przy tym na dane z innych krajów

- Wiemy, że ponad 170 osób jest hospitalizowanych, ponad 4 tys. objętych kwarantanną domową - relacjonował w poniedziałek w południe minister zdrowia Łukasz Szumowski, zaznaczając przy tym, że przyrost zakażeń w ciągu najbliższych dni będzie bardzo szybki.

Kontrole na granicach

W związku z tym ruszają kontrole sanitarne na głównych przejściach granicznych z Niemcami i Czechami. Będą im poddawani przede wszystkim pasażerowie autobusów, a za kilka dni również pociągów (Intercity). Rząd przekonuje, że to pionierskie działania w Europie.

Premier Mateusz Morawiecki zaapelował do organizatorów o odwoływanie imprez masowych. Rozważane są także scenariusze zamykania szkół na terenach, gdzie będzie występował wirus.

Minister zdrowia przekonuje, że szpitale są przygotowane na większą liczbę pacjentów, w razie potrzeby szpitale mają być przekształcane w szpitale zakaźne. Przed każdym ma być możliwość rozstawienia szpitala polowego.

Za kilka dni w szpitalach może zabraknąć takich artykułów jak maseczki i fartuchy ochronne czy płyny do dezynfekcji, bez których lekarze i pielęgniarki nie będą w stanie pomagać pacjentom. Sytuacja jest bardzo poważna, bo dostawcy nie realizują zamówień, a hurtownie świecą pustkami. Szpitale liczą na pilne wsparcie z Agencji Rezerw Materiałowych, ale pierwszeństwo w dostawach mają szpitale zakaźne.

Rosną ceny produktów

- Od dłuższego czasu zakup artykułów ochrony osobistej i płynów do dezynfekcji jest praktycznie niemożliwy. Dostawcy, z którymi mamy podpisane umowy, nie realizują zamówień - wyjaśnia w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Robert Krawczyk, dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Zwraca on uwagę na „spekulacyjne działanie niektórych dostawców".

- Za zwykłe maseczki chirurgiczne, za które jeszcze niedawno płaciliśmy w granicach 30 gr za sztukę, w zeszłym tygodniu żądano już nawet 11,5 zł - mówi, nie kryjąc oburzenia.

Uniwersyteckie Centrum Kliniczne WUM utworzyło już blisko dwa tygodnie temu magazyn centralny deficytowych materiałów. Artykuły są wydawane jedynie na podstawie konkretnego zapotrzebowania. W ubiegłym tygodniu państwowa Agencja Rezerw Materiałowych dostarczyła do szpitala 300 kombinezonów i 980 masek z filtrem Hepa.

Krawczyk wyjaśnia, że w przypadku opieki nad pacjentem z potwierdzonym koronawirusem liczba zmian ochronnego stroju wynosi 24 komplety na dobę w opiece intensywnej i 6 kompletów w zwykłej opiece (oddział izolacyjny, SOR, itp.).

O brakach mówi również Mariusz Mazurek, rzecznik szpitala dziecięcego przy ul. Niekłańskiej w Warszawie. - Prowadzimy ewidencję wydawanych środków ochrony osobistej, wydaliśmy zalecenia mówiące o tym, że muszą być bardzo rozsądnie użytkowane - wyjaśnia.

Jak dodaje, dostawcy nie są w stanie realizować dostaw i wypowiedzieli umowy. Szpital wystąpił już do Agencji Rezerw Materiałowych o dostawę m.in. masek i fartuchów, i czeka na odzew.

17
zakażonych koronawirusem przebywało w poniedziałek w polskich szpitalach

Problemy z dostawami z Chin

Pojawiają się również sygnały o problemach z dostawami jednorazowego sprzętu, który jest sprowadzany z Chin.

Nie dość, że szpitalne zapasy powoli się kończą, to w ostatnich dniach na terenie jednego ze stołecznych szpitali doszło nawet do kradzieży kilku dozowników z płynem do dezynfekcji rąk, które były umieszczone w salach pacjentów. Dlatego dyrekcja placówki podjęła decyzję o ich usunięciu, a personel nosi płyn w małych buteleczkach przy sobie.

O problemach z realizacją zamówień informują sami producenci. „Mając na uwadze obecną sytuację, związaną z drastycznie zwiększającą się ilością zamówień na nasze środki dezynfekcyjne, spowodowaną wystąpieniem koronawirusa informujemy, że dokładamy wszelkich starań, by odpowiedzieć na państwa zgłoszenia i potrzeby. Realizacja poszczególnych zamówień jest uzależniona jednak od dostępności konkretnych produktów, nad czym nieustająco pracujemy" - czytamy w komunikacie Schülke Polska.

Dostawy do szpitali ma zapewniać Agencja Rezerw Materiałowych. Minister zdrowia Łukasz Szumowski przyznał jednak w poniedziałek, że priorytetem są dostawy dla szpitali zakaźnych.

Milion litrów płynu do dezynfekcji rąk na specjalne zamówienie rządu ma wyprodukować Orlen, ale ma on trafić przede wszystkim do szkół.

Koronawirus w kampanii

„Rząd powinien natychmiast podjąć decyzje, także te niepopularne, które utrudnią rozprzestrzenianie się wirusa. Obywatele powinni przyjąć je ze zrozumieniem. Zbliżające się epidemia i recesja będą testem na naszą odpowiedzialność i solidarność. Sytuacja jest bardzo poważna" - stwierdził na Twitterze były premier Donald Tusk.

Z organizacji dużych, otwartych spotkań wyborczych zrezygnował niezależny kandydat na prezydenta Szymon Hołownia.

©℗

Główny Inspektorat Farmaceutyczny o sytuacji na rynku leków: sygnały nie są alarmujące

Warszawa
Arkadiusz Maciejowski
arkadiusz.maciejowski@polskapress.pl

Polacy w obawie przed koronawirusem zaczęli wykupywać leki i maseczki. W hurtowniach i aptekach w Małopolsce zaczyna brakować m.in. leków przeciwwirusowych. Pojawiły się również sygnały o wzroście cen leków. Główny Inspektorat Farmaceutyczny uspokaja jednak, że zjawiska te są marginalne.

- Brakuje maseczek, środków dezynfekcyjnych i żeli antybakteryjnych. Wzrasta też zainteresowanie lekami przeciwwirusowymi, m.in. takimi jak akcyklowir, wylicza płk mgr farm. Jerzy Jasiński, małopolski wojewódzki konsultant ds. farmacji aptecznej. - Pacjenci wykupują również spirytus salicylowy, wodę utlenioną oraz leki przeciwbólowe, przeciwzapalne i przeciwgorączkowe stosowane w leczeniu objawów grypopodobnych - mówi.

W Tarnowie z leków największe trudności sprawia w tym momencie zakup ibuprofenu - pabi 200 mg.

- To lek, który lekarze często wypisują pacjentom. Brakuje go już nie tylko w aptekach, bo zapasy się szybko wyczerpały, ale również w hurtowniach - tłumaczą tarnowscy aptekarze.

Inaczej sytuacja wygląda w Nowym Sączu. - Leki na grypę nie drożeją, nie ma na nie większego zapotrzebowania. Patrząc przez pryzmat wcześniejszych lat, nie ma obaw przed brakiem leków na grypę w aptekach - zaznacza Maria Wójsik z Apteki Pod Białym Orłem w Nowym Sączu.

W Kielcach wczoraj odwiedziliśmy kilkanaście aptek i sklepów medycznych. Okazało się, że w żadnej z placówek nie można już kupić maseczek jednorazowych, brakuje też płynów do dezynfekcji. Tak samo sytuacja wygląda w przypadku popularnych drogerii. Tam również półki, na których jeszcze do niedawna stały mydła antybakteryjne i żele dezynfekujące świecą pustkami.

Oprócz dostępności sporym problemem jest gigantyczny wzrost cen. Jeszcze kilka miesięcy temu koszt jednorazowej maseczki ochronnej nie przekraczał kilkudziesięciu groszy. Dziś to już nawet 7 złotych za sztukę. Podobnie ma się sprawa z żelami antybakteryjnymi. Ich cena wzrosła nawet kilkukrotnie - za buteleczkę, która wcześniej kosztowała 30 złotych, w niektórych miejscach zapłacić trzeba nawet 80 złotych.

Rzeczniczka Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego Dominika Walczak uspokaja, że na razie nieprawidłowości na rynku leków jest mało.

- Na ten moment dostajemy pojedyncze sygnały, ale nie są one alarmujące - mówi w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press. - Na bieżąco monitorujemy sytuację. Jeżeli zauważamy jakieś niepokojące sygnały, informujemy o nich Ministerstwo Zdrowia, które posiada narzędzia do kreowania polityki lekowej w kraju. W kontekście specustawy, która weszła w życie w niedzielę, minister zdrowia dysponuje narzędziami do przeciwdziałania ewentualnym nieprawidłowościom na rynku - informuje rzeczniczka GIF. ©℗

Współpraca Paula Goszczyńska

eprasa.pl 876d9b4995

Badania na małpach mają pomóc w walce z koronawirusem

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Sposobem na pokonanie śmiertelnego wirusa jest znalezienie zwierząt, które podobnie reagowałyby jak człowiek na zakażenie koronawirusem. Dlatego ośrodek w Teksasie podejmie badania na pawianach.

W najlepszych laboratoriach na kuli ziemskiej trwa wyścig o powstrzymanie rozprzestrzeniania się śmiertelnego koronawirusa. Jak na razie bez sukcesu. Zdaniem naukowców, nie pokonamy groźnego wirusa, jeśli nie znajdziemy odpowiedniego zwierzęcia, które będzie idealnym modelem badawczym dla zrozumienia tajemnicy Covid-19.

Wirus, który zainfekował już ponad sto tysięcy ludzi na całym świecie, zabił ponad 3500 osób (najwięcej w Chinach kontynentalnych), od momentu pojawienia się pod koniec ubiegłego roku w chińskim Wuhan poczynił ogromne postępy. Dlatego dla armii badaczy wyzwaniem jest znalezienie stworzenia, które po zakażeniu będzie miało podobne objawy jak człowiek.

Idealnym wydaje się gatunek małp naczelnych, które mogłyby wykazywać takie objawy po zakażeniu jak kaszel, kichanie, gorączka i przekrwienie klatki piersiowej. „Polowanie" na koronawirusa trwa m.in. w USA, jest ono ściśle koordynowane przez niewielką grupę laboratoriów uprawnionych do hodowli małp w jednym z ośrodków w Teksasie.

Eksperymenty na zwierzętach mogą pomóc w odkryciu, jak działa wirus i jakie metody leczenia są najbardziej skuteczne.

- To jedyny sposób, aby zrozumieć ten cały mechanizm - mówi Jean Patterson, wirusolog z Texas Biomedical Research Institute, prywatnej organizacji non-profit w San Antonio, która zajmuje się zwalczaniem chorób zakaźnych.

Specjaliści twierdzą, że znalezienie terapii lub szczepionki może zająć miesiące lub lata i kosztować ponad miliard dolarów. ©℗

Włochy: bunt w więzieniu. Rośnie liczba ofiar wirusa

Kazimierz Sikorski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Rzym

W więzieniu w Modenie doszło do buntu więźniów, protestujących przeciwko wstrzymaniu odwiedzin z powodu koronawirusa.

Sześciu więźniów zginęło, a kilku strażników zostało wziętych jako zakładnicy.

W telewizyjnej wypowiedzi szef włoskiego więziennictwa Francesco Basentini przekazał informację, że to nie jest jedyne więzienie, w którym doszło do zamieszek. W niektórych podłożono ogień, a pożary wywołały duże zniszczenia.

Bunty w więzieniach to jeden z efektów surowych restrykcji, jakie władze nałożyły na 14 regionów w północnych Włoszech w związku z szalejącą epidemią koronawirusa.

W Lombardii i okolicznych regionach wprowadzono zakaz swobodnego wyjeżdżania i przyjeżdżania, odwołano publiczne imprezy, zawieszono lekcje w szkołach i na uczelniach. Wszystko po to, by ograniczyć skalę epidemii.

FOT. XINHUA NEWS/EAST NEWS

366 osób zmarło we Włoszech z powodu koronawirusa. Na północy kraju wprowadzono ograniczenia w poruszaniu się

Włosi są bowiem w szoku po tym, jak tylko jednego dnia - w niedzielę - liczba śmiertelnych ofiar koronawirusa wzrosła o 133, a liczba zarażonych w całym kraju wzrosła do 7500 osób. W sumie izolacja dotyczy 16 milionów mieszkańców północnych Włoch.

Surowe ograniczenia w podróżowaniu objęły region Lombardii otaczający Mediolan - stolicę gospodarczą i medialną kraju - oraz 14 innych prowincji na bogatej północy, w tym Wenecję i część regionu Emilia Romagna.

W zamieszkałym przez 16 milionów ludzi regionie zakazano publicznych spotkań: żadnych wesel, pogrzebów, koncertów, wydarzeń sportowych, dyskotek, gier bingo i mszy - do 3 kwietnia.

Restauracje i bary mogą być otwarte tylko od godziny 6 do 18 i tylko wtedy, gdy mogą zapewnić metr przestrzeni między każdym gościem. W całym kraju zamknięto kina, teatry, sale koncertowe, biblioteki i muzea, a kwarantanna dotyczy każdego, kto ma gorączkę powyżej 37,5 stopnia Celsjusza.

Z kolei resort zdrowia Hiszpanii potwierdził w poniedziałek 24 zgony, a liczba zainfekowanych osób wzrosła do 900.

Pierwszy przypadek zarażenia koronawirusem odnotowano w kwaterze głównej NATO w Brukseli. Jej pracownik wrócił z urlopu w północnych Włoszech.

W Japonii zmarła ósma osoba zainfekowana korona-wirusem. Z informacji agencji Kyodo wynika, że dotychczas w Japonii stwierdzono 520 przypadków COVID-19.

Liczba ofiar śmiertelnych w Iranie wzrosła do 237. ©℗

REKLAMA 029577638

REKLAMA 039596013

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie „Małopolska cegłą murowana".

Należy sfotografować dowolny ceglany obiekt i opisać, dlaczego akurat on jest wart uwagi. Gdyby przy okazji udało się znaleźć charakterystyczną cegłę, która dodatkowo zawiera jeszcze jakiś tajemniczy ślad czy sygnaturę, byłoby idealnie! A więc... aparaty w dłoń i szukajmy niebanalnych obiektów, które zdobią nasz region. Przecież w każdym z nich zapisana jest historia Małopolski!
Czekamy na Wasze zgłoszenia do piątku, 10 kwietnia. Zostaną one opublikowane w specjalnej galerii na naszej stronie internetowej. Na autorów najciekawszych zdjęć czekają **CENNE NAGRODY**, m.in. **voucher na zakupy do sklepu RTV o wartości 1900 zł brutto, rower czy weekend w hotelu SPA**. Pozostałych pierwszych 40. uczestników naszego konkursu otrzyma **książkę Antoniego Sypka „Tarnów cegłą murowany".**

Rozejrzyj się uważnie wokół siebie, zrób zdjęcie i wygraj sprzęt RTV, rower lub weekend w SPA!

Myliłby się jednak ten, kto myślałby, że cegła zawsze miała kształt i formę równych prostokątnych bloczków, z której znamy ją obecnie. Na przykład, jeszcze w Mezopotamii znana była cegła w formie… sześcianów.

- Rozmiary cegły przez wieki ewoluowały. Dzięki temu, odkupując pozostałości starych budowli, jesteśmy w stanie na podstawie użytych cegieł z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, w jakich latach mogły one zostać wzniesione – wyjaśnia **Eligiusz Dworaczyński,** archeolog.

Na zdj. archeolog Eligiusz Dworaczyński przy odkopanych pozostałościach ceglanych murów obronnych i fortyfikacji w Tarnowie

Szczegółowe informacje na temat konkursu na:
gazetakrakowska.pl oraz **naszemiasto.pl**

eprasa.pl 876d9b4995

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Rozenek i Majdan znaleźli chrzestnych

Syn Małgorzaty Rozenek i Radosława Majdana ma przyjść na świat w czerwcu. Niedawno zdradzili, że już wybrali rodziców chrzestnych. - Chrzestnymi Stasia i Tadzia są moi rodzice. To nietypowe, ale wiem, że życie różnie się układa i nawet bliskie relacje z przyjaciółmi z czasem potrafią się rozluźnić. Tym razem wybór również może paść na moich rodziców - zdradziła Fleszowi Rozenek. Po porodzie ma niemal do końca roku przebywać na urlopie.
(TYM)

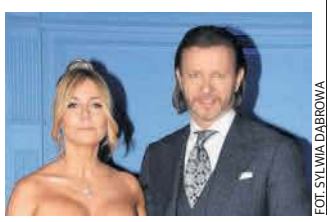
FOT. SYLWIA DĄBROWA

SHOW-BIZNES

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Woźniak-Starak wraca z autorską audycją

Agnieszka Woźniak-Starak wraca do pracy. Już wkrótce poprowadzi autorską audycję w Newonce.radio - „Life Balance". Dziennikarka co tydzień będzie rozmawiać z kobietami, nie tylko znanymi z pierwszych stron gazet. Pierwszy odcinek nowego programu Woźniak-Starak zostanie wyemitowany w środę, 11 marca o godzinie 16.
(TYM)

Pavlović oceniła nowy Taniec z Gwiazdami

Iwona Pavlović oceniła umiejętności uczestników 11. sezonu show „Taniec z Gwiazdami", w którym jest jednym z jurorów. Pavlović stwierdziła, że w każdej kolejnej edycji jest coraz lepiej. „Nie wiem, czy to świadomość nas, Polaków, powoduje, że te gwiazdy naprawdę wiedzą, o co chodzi w tym tańcu" - oceniła jurorka.
(TYM)

CELEBRYCI

FOT. BARTEK SYTA

Lewandowski pokazał twarz córki Klary

Robert Lewandowski, piłkarz reprezentacji Polski i Bayernu Monachium, leczy kontuzję. W dniu Święta Kobiet złożył życzenia żonie Annie i córce Klarze. Cała rodzina wybrała się też w roli kibiców na mecz Bayernu. W internecie zamieścili później wspólne rodzinne zdjęcia wraz z córką Klarą. Humory im dopisywały, bo Bayern pokonał rywali z Augsburga 2-0.
(TYM)

TV HIT

DOKUMENT

Tajemnicze życie sów

TVP 1 13:00
Dwuczęściowy dokument przedstawia historię rodziny sów. Zaprezentowane zostaną wyzwania, z którymi muszą mierzyć się sowy, a także ich niesamowite zdolności adaptacyjne.

FILM

Strasznie głośno...

STOPKLATKA 20:00
Dzięki ojcu 11-letni Oskar wierzy, że jego dzieciństwo jest wyjątkowe. Gdy mężczyzna ginie 11 września 2001 roku w ataku na WTC, chłopiec próbuje radzić sobie ze stratą.

FILM

Niezniszczalni II

POLSAT 20:10
Elitarna grupa najemników udaje się do Albanii na zlecenie agenta CIA – Churcha. Na miejscu ekipa wpada w pułapkę zastawioną przez przemytnika broni Jeana Vilaina, który zabija Billy'ego.

FILM

List w butelce

TVN 7 21:00
Theresa znajduje na plaży butelkę, a w niej wzruszający list miłosny napisany przez mężczyznę do zmarłej żony. Postanawia odnaleźć nadawcę. Spotkanie tych dwojga zaowocuje wielką miłością.

Krzyżówka nr 38

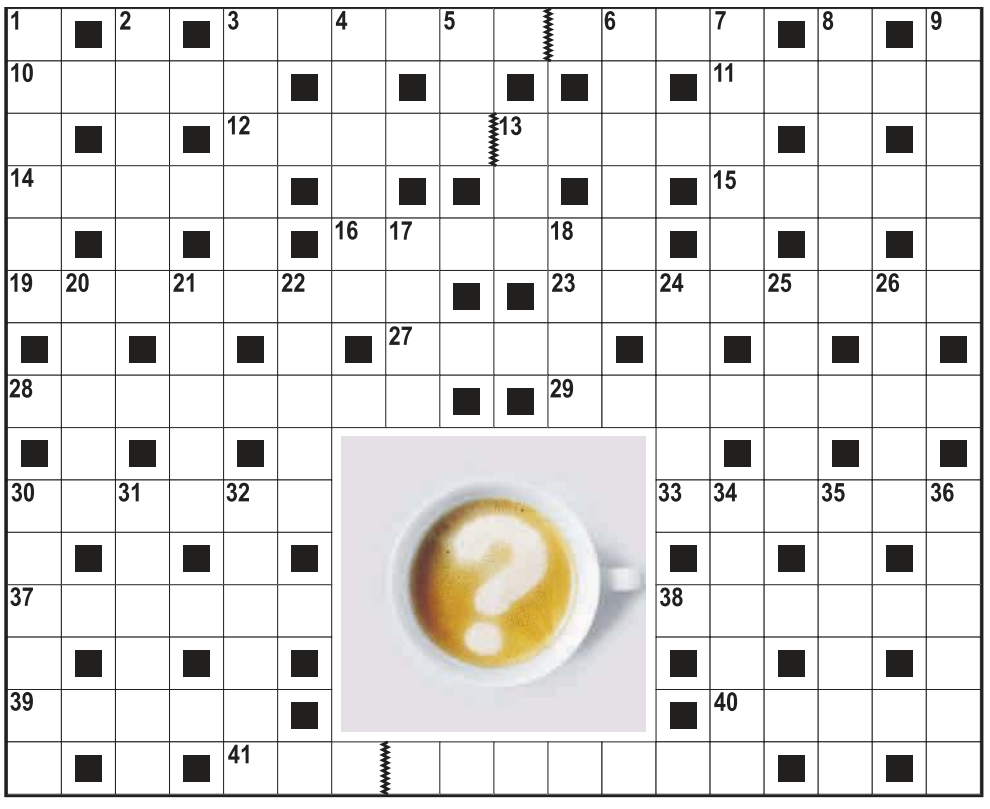

Poziomo:
3) piękny ptak kojarzony z edenem,
10) rośnie na polu,
11) prymitywne dawne narzędzie do orki,
12) film przygodowy z Antonio Banderasem,
14) czerni serca (w przysłowiu),
15) włoski placek z dodatkami mięsa i warzyw,
16) gwałtowny, porywczy osobnik,
19) … Lupa, scenograf i reżyser teatralny,
23) wykształcona kobieta,
27) bystry w potoku, zwłaszcza górskim,
28) placówka dyplomatyczna,
29) roślinny ornament lub miniatura muzyczna,
30) służba na statku,
33) bunt szlachty przeciwko królowi,
37) górna część butelki,
38) łodyga trawy,
39) przed burzą,
40) moda na starocie,
41) napój z jabłek lub brzoskwiń.

Pionowo:
1) odgłos z planszy szermierczej,
2) wpływają na konto pracownika,
3) gruntowna naprawa,
4) choroba oczu, glaukoma,
5) lodowa na rzece,
6) matka z Kalkuty,
7) kończy zdanie,
8) reakcja po wystrzale broni palnej,
9) drewniany strop w wiejskiej chacie,
13) nazwa popularnego radia,
17) German lub Dereszowska,
18) malowane szminką przez kobietę,
20) kubański taniec ludowy,
21) przed matem,
22) wyspa Penelopy,
24) halny w Tatrach, bryza nad Bałtykiem,
25) daleko mu do prymusa,
26) owoc palmy z mleczkiem, symbol dobrych interesów,
30) mężczyzna z obfitym zarostem pod nosem,
31) opłata za mieszkanie,
32) kowbojski stan w USA,
34) wręczane zasłużonym weteranom,
35) szlak planety,
36) znawca świata zwierząt.

Rozwiązanie nr 37

S	■	P	■	T	R	A	P	■	■	S	S	A	K	■	H	■	S
Z	B	I	Ó	R	■	D	E	P	T	A	K	■	R	Z	E	C	Z
E	■	Ę	■	E	M	I	R	■	■	R	U	N	O	■	J	■	N
L	O	T	O	S	■	D	Y	K	T	A	T	■	S	O	N	D	A
Ą	■	N	■	K	W	A	S	■	■	C	E	N	T	■	A	■	P
G	Ł	O	W	A	■	S	K	O	P	E	K	■	A	T	Ł	A	S
■	E	■	N	■	T	■	O	■	■	N	■	E	■	A	■	R	■
S	Z	N	Y	C	E	L	P	O	W	I	E	D	E	N	S	K	U
■	K	■	K	■	Ś							Y	■	C	■	A	■
Z	A	W	I	Ś	Ć							P	I	E	Ś	N	I
E	■	A	■	W	■							■	K	■	L	■	L
S	E	R	N	I	K							B	O	L	E	R	O
K	■	M	■	E	■							■	N	■	P	■	R
O	G	I	E	R	■							■	K	L	A	R	A
K	■	A	■	K	A	T	A	S	T	R	O	F	A	■	K	■	Z

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Z łatwością będzie Ci przychodziło realizowanie wyznaczonych na dzisiaj celów. Horoskop dzienny wyraźnie zauważa, że będzie w tym spora zasługa chętnych do pomocy ludzi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nie odkładaj dzisiaj niczego na później i postaraj się nadrobić niektóre zaległości. Horoskop na dziś zapowiada, że systematyczność pozwoli Ci uniknąć stresu oraz problemów.

Baran (21.03 - 19.04)
Trudno będzie wzbudzić u Ciebie zainteresowanie czymkolwiek, co wychodzi poza zakres codziennych obowiązków. Horoskop dzienny na wtorek wróży senny i nudnawy dzień.

Byk (20.04 - 20.05)
Dużo czasu zajmie Ci dzisiaj tłumaczenie innym powodów podejmowanych przez Ciebie decyzji. Horoskop dzienny wróży problemy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Musisz dzisiaj pogodzić się z myślą, że niektórych planów nie uda Ci się zrealizować. Horoskop na dziś dostrzega w tym źródło frustracji.

Rak (22.06 - 22.07)
Trudno będzie dzisiaj z Tobą dojść do porozumienia. Horoskop dzienny na wtorek zauważa, że problem z tym będą mieli też najbliżsi.

Lew (23.07 - 22.08)
Przez cały dzień towarzyszyć Ci będą dzisiaj niepewność i wahanie przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji. Horoskop dzienny mówi, że będzie to przyczyną sporego dyskomfortu.

Panna (23.08 - 22.09)
Zadbaj dzisiaj o ład i porządek wokół siebie, bo ktoś będzie uważnie przyglądał się temu, co robisz i wyciągał wnioski. Horoskop na dziś mówi, że możesz dzięki temu osiągnąć korzyści.

Waga (23.09 - 22.10)
Nie da się dzisiaj niczego przed Tobą ukryć. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że ta przenikliwość nie wszystkim przypadnie do gustu. Może warto ją nieco ograniczyć...

Skorpion (23.10 - 21.11)
Podejmowane przez Ciebie wysiłki zostaną zauważone i docenione. Horoskop dzienny wróży, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Cechować Cię będzie otwartość na propozycje innych ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że taką postawą zapracujesz na uznanie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ktoś będzie próbował zakraść się w Twoje łaski. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że bezinteresowności w tym nie będzie...

Gazeta Krakowska

GAZETA KRAKOWSKA
www.gazetakrakowska.pl

Redakcja:
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
12 688 84 60
e-mail: sekretariat@gk.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Sułowski 12 688 84 60, j.sulowski@gk.pl

Redaktor senior Ryszard Niemiec

DZIAŁY:
Wydarzenia, Kraków , kultura
Piotr Rąpalski, 12 688 8451, p.rapalski@gk.pl
Magazyn
Maria Mazurek 509 479 929, m.mazurek@gk.pl
Sport
Krzysztof Kawa 12 688 85 80, k.kawa@gk.pl
Bartosz Karcz 12 688 85 81, b.karcz@gk.pl
Opinie, poradniki i dodatki
Teresa Brandys 12 688 85 71, t.brandys@gk.pl
Graficzny
Dominika Madaj 12 688 84 70, d.madaj@gk.pl
Serwisy internetowe
Angelika Nęcka 12 688 84 89, a.necka@gk.pl

REDAKCJE LOKALNE
Nowy Sącz Monika Kowalczyk
ul. Jagiellońska 16, 18 449 66 11, 18 449 66 12
faks 18 449 66 48, monika.kowalczyk@gk.pl
Oświęcim Małgorzata Gleń
Rynek Główny 1, 33 844 73 64,
faks 33 844 73 73, m.glen@gk.pl
Tarnów Andrzej Skórka
ul. Krakowska 1A, 14 631 94 14,
faks 14 631 94 12, a.skorka@gk.pl
Zakopane Łukasz Bobek
ul. Gimnazjalna 1, 18 200 15 91,
faks 18 200 15 92, l.bobek@gk.pl

BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 84 06, reklama.krakow@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
31-035 Kraków, ul. Starowiślna 2, 12 422 20 12, faks 12 423 17 00
DZIAŁ PROMOCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 30, marketing@gk.pl
BIURO PRENUMERATY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 312 53 88 w godz. 10-15 prenumerata@gk.pl
DZIAŁ KOLPORTAŻU
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40, dystrybucja.krakow@polskapress.pl
Wydawca:
Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45, 02-672 WarszawaTel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Krakowie
Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 876d9b4995

Inaczej o niej nie powiesz, jak tylko Ula – siłaczka

Katarzyna Piojda
redakcja.krakow
@polskapress.pl

Samo życie

Miała męża i dwoje małych dzieci. I dwie młodsze siostry. Tak samo mężate i dzieciate. To ona siostrzeńców ocaliła. Wzięła ich pod swój dach. Inaczej trafiliby do placówki opiekuńczej.

Elegancka i zadbana kobieta przed 60-tką. Ponad 30 lat pracuje w handlu. – I na żadną rentę czy emeryturę się nie wybieram – zaznacza pani Ula, bydgoszczanka. – Mam jeszcze trochę do zrobienia.

A zrobiła już bardzo dużo. Dla rodziny przede wszystkim.

Pani Ula jest najstarszą z sióstr. Miała 4 lata, gdy urodziła się Ela. Ala jest młodsza o kolejne 4 lata. – Ja już sobie nawet po tym wszystkim, co się stało, myślałam: „Kurde, może jestem adoptowana, skoro ze mnie taki odmieniec?" – zastanawiała się kiedyś Urszula.

Nad samą Brdą

Wyszła za mąż jako pierwsza. Najpierw urodził się syn, po 5 latach córka. – Mieszkaliśmy w kamienicy blisko Śródmieścia. Nad samą Brdą. Mieszkanie miało tylko 36 metrów, ale nam wystarczało.

Na chleb i na to, żeby do końca miesiąca przeżyć, także wystarczało, bo pani Ula i jej mąż zawsze uczciwie pracowali. Oboje w handlu. – Moje siostry tak samo założyły rodziny. I też każda ma córkę i syna – dodaje pani Ula. – Mieszkały od nas trzy osiedla dalej, ale ze sobą po sąsiedzku. Najstarsza siostra odwiedzała młodsze 2-3 razy na miesiąc. Albo one do niej jeździły. Tyle że pani Ula ułożyła sobie życie, a siostry były non stop w rozsypce.

Środkowa siostra piła prawie od zawsze. – Jeszcze zanim wyszła za mąż i urodziła dzieci – wspomina pani Ula. – Swój swojego poszuka. Tak było z Elą. Dobrała się z facetem, który też lubił pełne kieliszki.

Ela nie miała zawodu i stałego zatrudnienia. – Chociaż, gdy byłyśmy małe, właśnie ona z naszej trójki zapowiadała się na taką, która zrobi karierę. Najbardziej wygadana, śmiała – wspomina pani Urszula.

U Eli praca stanowiła epizody. Było ich kilka. Znalazła pracę, popracowała, popiła i już nazajutrz się nie stawiła. Wywalili ją raz, drugi, trzeci.

Gdy brakowało pieniędzy, wiedziała, do kogo się zgłosić. – Do mnie – mówi pani Ula. – Pracowałam, to na życie miałam. A jak zjawiała się Ela z prośbą, nie odmawiałam jej. To przecież siostra. Zanim dałam parę groszy, robiłam jej wykład. Radziłam po raz setny, żeby przestała pić. Ela wzdychała, przytakiwała, pieniądze brała i wychodziła. Parę dni było okej, później znowu wpadała w pijacki ciąg. Nie chciała się leczyć, a siłą nigdzie zaciągnąć jej nie mogliśmy z mężem. Jasne, miałam prawo nie dać ani złotówki, ale wtedy jej dzieci chodziłyby głodne.

Lampka na dobry wieczór

Ala wdała się w Elę. – Najmłodsza siostra w młodości nie piła. Zaczęło ciągnąć ją do alkoholu krótko po ślubie. Jej mąż częstował ją pod wieczór lampką wina. Robił to tak regularnie, że lampka nie wystarczała. Siostra i szwagier zaczęli się staczać.

Fakt, Alicja miała przerwy w piciu. Choćby wtedy, gdy była w ciąży i gdy dzieci były zupełnie malutkie. Po odchowaniu córki i syna pracowała w służbie zdrowia, ale o swoje zdrowie zadbać nie umiała. – Dbała jednak, żeby nikt w pracy nie dowiedział się o nałogu – kontynuuje pani Ula.

Dzieci obu matek alkoholiczek też były zadbane. – Krzyczałam na Elę i Alę. Groziłam, że jak dalej będą piły, to swoje rodziny rozwalą. Siostry nic sobie z tego nie robiły. Fakt, potrafiły miesiąc być trzeźwe, później przez kolejnych kilkanaście dni pić. Wtedy Urszula i jej mąż przejmowali opiekę nad małolatami Eli, Ali i ich mężów. – Czasami siostrzenice i siostrzeńcy przyjeżdżali do nas na weekend, a zostawali prawie miesiąc. To wtedy, kiedy ich matki piły. Byłam ich ciocio-mamą. I tak lepiej niż gdyby miały wylądować w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Opieka społeczna zbytnio nie interweniowała, chociaż o problemie obu kobiet wiedziała. Przepisy są takie, że skoro istnieje rodzina, to ona w pierwszej kolejności ma pomagać. Dopiero gdy bliscy nie mogą albo nie chcą, do akcji wkraczają pracownicy socjalni. Tutaj więc nie zadziałali. Pracownice socjalne ostrzegały tylko Elżbietę i Alicję, że jeśli nie przestaną walczyć z nałogiem, utracą dzieci do czasu, aż matki rozwiążą swoje problemy. Problemów nie rozwiązały. Jedynie z mężami się rozstały. Jedna po drugiej.

Telefon

Minęło prawie 20 lat od dnia, który zmienił życie Urszuli. – Znajoma przyszła do mnie do pracy i powiedziała, że dzieci Eli są w domu dziecka przy ul. Traugutta. Nie wierzyłam. Przecież tydzień wcześniej widziałam się z Elżbietą. Przyjechała do mnie z dzieciakami.

Wersja znajomej się potwierdziła. Dzieci zostały odebrane pijanej matce. Pani Ula od razu zamierzała zabrać je z placówki do siebie. – Nie wahaliśmy się ani minuty. Mąż mnie dopingował. Powiedział: „Skoro wyżywimy dwoje dzieci, to i z czwórką damy radę".

Jednak to, że oni tak postanowili, nie oznaczało, że sąd od razu wydał postanowienie. Trzeba było czekać. – Załatwianie formalności w sądzie trwało ponad pół roku – wspomina dalej Urszula. – Musieliśmy przejść badania psychologiczne. Udowodnić, że radzimy sobie finansowo i zapewniamy odpowiednie warunki mieszkaniowe. Kurator był po naszej stronie – opowiada. – Siostrzeniec i siostrzenica jeszcze dłużej przebywaliby w placówce, gdyby nie to, że sąd pozwolił zabrać ich do nas na tzw. urlopowanie. Siostra Ela nawet na rozprawie się nie stawiła.

Pełna chata

Córkę i syna pani Uli ucieszyła wiadomość o przeprowadzce kuzynki i kuzyna do nich. – Powtarzałem mamie i tacie, że chcę mieć więcej rodzeństwa, a nie tylko jedną siostrę. Jakoś mnie nie słuchali – uśmiecha się syn Urszuli, mężczyzna po 30-tce. – Familia nam się rozrosła w nietypowy sposób, zostając spokrewnioną rodziną zastępczą. Moja siostra i ja byliśmy zadowoleni, że mieszkamy z kuzynostwem. A oni, że z nami.

Mieszkanie się jednak nie rozrosło. – Dwoje dorosłych i czworo dzieci to tłum na 36 metrach – opowiada bydgoszczanka. Poszła więc do prezydenta miasta poprosić o większe mieszkanie. – Zapytał, na kiedy to mieszkanie trzeba znaleźć. Odpowiedziałam, że na wczoraj. Powiedział, że tak się nie uda, ale może uda się na jutro.

Gabinet prezydenta opuściła bez nadziei, chociaż z przeświadczeniem, że zrobiła, co mogła. Na drugi dzień odebrała telefon z urzędu. – Szok! Trzy propozycje mieszkań do zamiany. Obejrzeliśmy wszystkie tego samego dnia. Zdecydowaliśmy się na 3-pokojowe blisko centrum. 73 metry. Wkrótce w nim zamieszkaliśmy w sześcioro. Niewiele się zmieniło. Nadal pracowaliśmy, radziliśmy sobie sami. Tylko dzieci przybyło.

Poczucie bezpieczeństwa

Dzieci Elżbiety tęskniły za mamą. Pytały ciocię Ulę o nią, jeździły do niej zobaczyć, jak mama się miewa. Jednak wracać do matki nie chciały. – Może dlatego, że im starsze, tym częściej nocowały u nas i tu czuły się bezpiecznie – przypuszcza Urszula.

Historia lubi się powtarzać. Nie minął rok od dnia, gdy dzieci Eli wprowadziły się do cioci Uli. Zadzwonił telefon. – Usłyszałam, że urzędnicy wybierają się do Alicji, żeby odebrać jej dzieci. Ona wtedy też była już po rozwodzie, jak Ela. I piła, też jak Ela.

Najstarsza siostra wyprzedziła urzędników. Córka i syn najmłodszej siostry trafili do domu cioci i wujka przed przyjazdem pracownic socjalnych. Wszystko potoczyło się błyskawicznie. I znowu: biologiczna mama nie pojawiła się w sądzie na rozprawie. Dwójka dzieci Alicji zamieszkała u Urszuli i jej męża, razem z ich dwójką dzieci oraz kuzynką i kuzynem od cioci Eli.

Frajda dla dzieciaków

Dla sześciorga kuzynostwa wspólne zamieszkanie było frajdą. Dla dorosłych to była odpowiedzialność. Należało wprowadzić następne zmiany. – W przypadku czwórki dzieci dwoje dorosłych jeszcze może pracować zawodowo, łączyć opiekę nad małolatami z pracą. Gdy natomiast dzieci jest szóstka, dwóm pracującym rodzicom może być trudno.

Mąż pani Uli już wcześniej chorował. Wreszcie przeszedł na rentę. – Zajął się więc dziećmi i domem. Ja nadal jeździłam do pracy – zaznacza kobieta.

Ktoś musiał zarabiać na 8-osobową rodzinę. – Fakt, jako rodzina zastępcza dostawaliśmy po około 600 złotych na każdego siostrzeńca. Wtedy jednak była inna wartość pieniądza. Przykład: poszłam do jednego dziecka na szkolną wywiadówkę. Opłaciłam komitet rodzicielski, klasowe i ubezpieczenie. Kupiłam dziecku buty. Porządne, nie takie, które się rozkleją po miesiącu. I już było po pieniądzach.

Ela i Ala mieszkały same, tzn. bez mężczyzn. Każda osobno. Środkowa siostra żyła z zasiłków i tego, co Ulka z mężem dadzą. Najmłodsza utrzymywała się sama. Pracowała w służbie zdrowia. Czasem odwiedzały swoje dzieci, ale częściej ich dzieci z ciocią Ulą do nich jeździły. – Ela nie dała się namówić na leczenie – kontynuuje najstarsza siostra. – Ala była na odwyku. Miała 6 lat przerwy, lecz wróciła do picia.

Dzieciństwo uratowane

Elżbieta i Alicja nie żyją. Obie zmarły tuż po 50-tce. Ich już dorosłe córki i synowie nie mają do nich żalu. Nie mówią o zmarnowanym dzieciństwie. Mówią o dzieciństwie uratowanym przez ciocię i wujka.

Cała szóstka założyła rodziny, wyprowadziła się z 3-pokojowego mieszkania blisko Śródmieścia. Pani Ula mieszka sama, odkąd została wdową. A niedawno została babcią. I nie ma tygodnia, żeby dzieci do niej nie wpadały... ©℗

Imiona bohaterów zostały zmienione.

FOT. 123RF

– Dzieci sióstr ani razu nie powiedziały, że chcą wrócić do swoich mam, chociaż za nimi tęskniły – mówi pani Ula

eprasa.pl 876d9b4995

Małgorzata Oberlan
redakcja.krakow
@polskapress.pl

Zdrowie

„Nasza pani doktor nie stosuje" - mówią w toruńskim hospicjum o medycznej marihuanie. Podobnie jest w setkach przychodni i gabinetów w kraju. Czego boją się lekarze? I czy mają co przepisywać, skoro wciąż są problemy z dostawą towaru?

FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ, POLSKA PRESS

Medyczna marihuana budzi obawy wielu lekarzy. Nieliczni wypisują „narkotyczne recepty". Poza tym - są kłopoty z dostawami

Co z tą marihuaną?

Chory prosi, lekarz się boi

Miała legalnie uśmierzać ból ludzi cierpiących na nowotwory, pomagać chorym na oporną na leki padaczkę, przynosić ulgę w strasznych bólach fantomowych, stwardnieniu rozsianym i nie tylko. Miała, ale choć jest w Polsce legalna od listopada 2017 roku, to tak naprawdę stosowana jest bardzo rzadko. Dlaczego?

Na „receptę narkotyczną"

Na samą nazwę wielu, tak lekarzy, jak i pacjentów, reaguje nerwowo. „Marihuana" - i skojarzenie jest jednoznaczne. Narkotyk. Dilerka. Podziemie. Uzależnienie. Wyrok.

Medyczna marihuana, w świetle prawa, jest w Polsce legalna od 1 listopada 2017 roku. W aptekach pojawiła się później i do dziś bywa w nich rzadko „na stanie". Nie ma potrzeby, by leżała na półkach. Z receptą na nierefundowany susz konopny, którego gram kosztuje 65-70 zł (nie ma refundacji) pacjent zgłasza się naprawdę sporadycznie.

- Jak się zdarzy, to zamawiamy w hurtowni. Jeśli mają, to dostarczają nawet na drugi dzień - tłumaczy pani magister farmacji z apteki w Kujawsko-Pomorskiem („Tylko bez nazwisk. I żadnej nazwy apteki" - zaznacza).

Termin medyczna marihuana odnosi się do marihuany stosowanej w celach leczniczych. Jest produkowana z konopi siewnych, które w odróżnieniu od konopi indyjskich, charakteryzują się dużą zawartością substancji o nazwie CBD o cennych właściwościach leczniczych. Jednocześnie nie zawierają one dużo THC, dzięki czemu nie mają działania psychoaktywnego, które jest charakterystyczne dla indyjskiej odmiany konopi.

Wskazania do stosowania? No, właśnie... Polskie prawo „zapomniało" je wymienić, zostawiając decyzję w rękach lekarzy. Wiadomo, że medyczna marihuana może pomóc m.in. chorym nowotworowo, cierpiącym na stwardnienie rozsiane, padaczkę oporną na leki, pacjentom z bardzo silnymi bólami oraz chorym na szereg schorzeń neurologicznych i psychicznych. O skuteczności konopi pisze się też w kontekście jaskry, Parkinsona, alzheimera, anoreksji, AIDS, a także zespołu Tourette'a.

Zgodnie z polskim prawem, medyczną marihuanę przepisać może każdy lekarz, oprócz weterynarza. Sam decyduje o wskazaniu i dawkowaniu. Wypełnić jednak musi tzw. receptę narkotyczną. A to oznacza, że dysponować musi specjalnymi drukami Rpv, do których dołączona jest dodatkowa dokumentacja.

Według oficjalnych danych, w Polsce recepty Rpv wystawia około 4,5 procent lekarzy. Medyczną marihuanę przepisują najczęściej onkolodzy i psychiatrzy.

„Chory pyta, krewny prosi"

Toruń, 200-tysięczne miasto w Kujawsko-Pomorskiem. Działa tu jedna poradnia leczenia bólu przewlekłego, przyjmująca pacjentów na NFZ - w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym na Bielanach.

Przyjmujący w niej doktor Janusz Zawadzki, anestezjolog, mówi wprost: - W tej poradni nie stosuje się marihuany leczniczej. Nie ma takiej potrzeby. Nie przepisuję jej pacjentom, a jestem tutaj jedynym lekarzem. Powód? Wskazania do przepisania tego typu specyfiku są bardzo ograniczone - mówi dr Zawadzki.

Lekarz szybko kończy rozmowę. Ma kolejkę cierpiących pacjentów. „Każdy jest tu poza kolejnością" - podkreśla. Dodajmy, że poradnia zajmuje się m.in. pacjentami ze złośliwymi bólami nowotworowymi, bólami fantomowymi i neuropatiami, jak również z neuralgiami.

Medyczna marihuana nie uśmierza też bólu pacjentom w toruńskim Hospicjum „Światło". Dlaczego?

- Nasza pani doktor z poradni opieki paliatywnej jej nie przepisuje. W ogóle nasza poradnia jej nie stosuje - oględnie rzecz ujmuje pracownica hospicjum. Dodaje, że pacjenci i poruszeni ich cierpieniem krewni często jednak pytają o leczniczą marihuanę. Wtedy można zainteresowanych najwyżej lekko pokierować...

A kierunek to dzielnica Koniuchy, gdzie od pewnego czasu działają gabinety lekarskie, w ramach większej sieci „Canformed. Specjalistyczne gabinety lekarskie oraz Instytut Medycyny Konopnej". Przyjmują w nich m.in. neurolodzy i psychiatrzy.

Konsultacje lekarskie kosztują tu 100 zł, wizyty - w zależności od specjalności - od 200 do 260 zł, a samo wypisanie recepty 60 zł (podajemy na podstawie cennika na stronie internetowej). Można więc zapłacić, nie czuć się źle z pytaniem o poszukiwany specyfik i receptę dostać.

Czy toruńska rzeczywistość to wyjątek? Nie. Z całego kraju płyną od przynajmniej roku sygnały o tym, że „pacjenci poszukują otwartych lekarzy".

Brakuje edukacji

Być może jednak nie chodzi tutaj o otwartość światopoglądową, tylko po prostu o otwartość na wiedzę. Aby w Polsce posiąść tę dotyczącą medycznej marihuany, trzeba po pierwsze bardzo chcieć i poszukać źródeł.

Wprowadzając nowe prawo, ustawodawca zapomniał o tym, że w ślad za nim warto by zorganizować szkolenia. Takich - pod auspicjami resortu zdrowia - w kraju nie było i nie ma. Organizują je pozarządowe podmioty, albo też zaangażowani lekarze.

Trudno się zatem dziwić, że nawet onkolodzy czy specjaliści od przewlekłego bólu z dystansem czy wręcz niechęcią podchodzą do konopi.

Ale całą sytuację można też odwrócić. Bywa, że sami pacjenci boją się leczenia medyczną marihuaną. - Powiedziałem pacjentowi z zaawansowanym nowotworem, który cały czas pali papierosy, że mógłby je zamienić na palenie marihuany. W odpowiedzi usłyszałem, że przez 15 lat nałogowo pił on alkohol i nie chce być uzależniony od kolejnej używki - mówił „Polityce" dr Jacek Cieżkowicz, specjalista chirurgii klatki piersiowej z Dolnośląskiego Centrum Chorób Płuc („Legalizacja bez edukacji" 26.01.2019).

A gdzie towar, ministrze?

Problemem, który pojawił się na początku bieżącego roku, okazał się też kłopot z dostawą marihuany - towar przestał docierać do Polski.

Niestety, medyczna „maryśka" nie jest rodzimej produkcji. Sprowadzana jest nad Wisłę m.in z Kanady przez firmę Spectrum Cannabis z Torunia, należącą do kanadyjskiej grupy kapitałowej Cannabis Growth.

- Zauważamy, że popyt zdecydowanie przewyższa naszą podaż - mówił w rozmowie z „Gazetą Pomorską" Tomasz Witkowski, menedżer w Spectrum Cannabis. Importer zapewniał, że jeszcze w lutym do Polski trafi największa jak dotąd dostawa suszu konopnego.

Interwencję w tej sprawie podjęły posłanki partii Razem: Marcelina Zawisza i Magdalena Biejat. Ministrowi zdrowia zadały kilka ważnych pytań.

„Z czego wynikają przerwy w dostępie do leku dla chorych? Kiedy chorzy mogą spodziewać się powrotu leku do sprzedaży? Jak długo w tej chwili trwa procedura dopuszczenia do obrotu w Generalnym Inspektoracie Farmaceutycznym, biorąc pod uwagę dane od 2019 roku? Czy Ministerstwo Zdrowia podjęło kroki, by zdiagnozować przyczynę i jak najszybciej rozwiązać problem braku dostępu do medycznej marihuany?" - pytają posłanki. I czekają na odpowiedź Łukasza Szumowskiego.

Sklepy jak grzyby po deszczu...

...wyrastają w centrach miasta i galeriach handlowych. Jakie? „Konopne". Najczęściej oferują konopny susz, waporyzatory (do inhalacji), kosmetyki, kawę, herbatkę oraz olejki CBD.

Warto wiedzieć, że to konopna galanteria o innym składzie niż medyczna marihuana (nie zawiera nawet śladowych ilości THC). Co, rzecz jasna, wcale nie wyklucza jej pozytywnego działania na samopoczucie, skórę czy włosy. ©℗

FOT. PIXABAY

Olej konopny CBD zaczyna w Polsce robić karierę. Nie zawiera THC, a poprawia zdrowie i urodę

eprasa.pl 876d9b4995

Wakacje upłyną w cieniu koronawirusa? Branża turystyczna już widzi spadki obrotów

Matylda Witkowska
redakcja.krakow@polskapress.pl

Turystyka

Już teraz osoby planujące wybrać się na wakacje martwią się koronawirusem. Łódzkie hotele już zauważyły spadek liczby gości, biura podróży mają nadzieję, że w wakacje będzie już po problemie.

FOT. 123RF

Wiele osób rezygnuje z wyjazdów na zagraniczne wczasy. Przedstawiciele biur podróży mają nadzieję, że do lata zagrożenie epidemią minie

Mieszkańcy regionu łódzkiego boją się, że koronawirus zniszczy im plany urlopowe. Pan Mariusz miał w tym roku pojechać na zagraniczny urlop. Rodzina odkładała pieniądze dwa lata.

– Bardzo się cieszyłem na ten wyjazd, bo rok temu się nie udało. – Ale żona zdecydowała, że ze względów bezpieczeństwa zostajemy w Polsce – mówi.

Łódzkie biuro podróży Rainbow Tours anulowało do końca maja wyjazdy do Chin i Korei, a do końca marca wyjazdy narciarskie do Włoch. Klienci dostali ofertę innego kierunku, terminu lub zwrotu kosztów. Co będzie dalej? – Obserwujemy to, co dzieje się w tych krajach i będziemy podejmować decyzje stosownie do rozwoju sytuacji – mówi Maciej Szczechura z biura Rainbow.

Grzegorz Brożyna z łódzkiego biura Eurotravel jest dobrej myśli. Spodziewa się, że za dwa, trzy miesiące sytuacja wróci do normy, bo tak było m.in. po zamachach terrorystycznych i wybuchach wulkanów.

– To branża gospodarki bardzo wrażliwa na takie sytuacje – przyznaje Grzegorz Brożyna. – Ale ludzie chcą jeździć na wakacje i nastąpi odbicie – dodaje. Na razie w jego biurze wyjazd odwołało dwóch klientów. Jeden nie pojechał do Turcji, bo nie miał czasu na ewentualną kwarantannę po powrocie, drugi wolał nie lecieć na Teneryfę.

Co w sytuacji, gdy mamy bilet, a nie chcemy lecieć? Kilka dni temu prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny przypomniał, że w przypadku nadzwyczajnych okoliczności, konsument ma prawo odstąpić od umowy zawartej z biurem podróży. Jednak w miejscu, do którego ma lecieć, musi istnieć realne zagrożenie dla zdrowia.

Polska Izba Turystyki na razie analizuje zobowiązania, jakie biuro podróży ma wobec klienta.

– Jeśli klient obawia się wyjazdu, zawsze może zrezygnować z imprezy turystycznej za opłatą, a wielu organizatorów dodatkowo umożliwia klientom możliwość zmiany terminu lub miejsca docelowego – wyjaśnił Paweł Niewiadomski, prezes izby.

Ale finansową stroną epidemii koronawirusa martwią się też przedsiębiorcy. Łódzcy hotelarze zrobili zebranie w sprawie zagrożenia koronawirusami. Okazało się, że mimo wzmożenia reżimu sanitarnego, w niektórych obiektach liczba rezerwacji na marzec była o połowę niższa niż rok temu.

Agata Matys-Malczewska z działu sprzedaży hotelu Holiday Inn w Łodzi przyznaje, że w ostatnich dniach zdarzają się odwołania rezerwacji. Hotelowi doskwiera odwołanie przyjazdów grup z Izraela i zawieszenie konferencji medycznych.

– Do każdej anulowanej rezerwacji podchodzimy indywidualnie – mówi. Zaznacza jednak, że zwykle wiąże się to z jakimiś kosztami dla klientów.

Dane o sytuacji łódzkich hoteli zbiera Łódzka Organizacja Turystyczna. – Sytuacja w branży jest trudna – mówi Tomasz Koralewski. Jego zdaniem, podróżowanie ma teraz złą opinię. – Ludzie wolą zrezygnować z podróżowania lub przełożyć je na później – mówi.

Bardziej optymistyczny jest Grzegorz Brożyna. Jego zdaniem, stabilne firmy poradzą sobie ze spadkiem obrotów, choć zarobią mniej.

– Szczęściem w nieszczęściu jest, że epidemia przypadła na martwy sezon – mówi Grzegorz Brożyna. – Gdyby zdarzyła się w szczycie sezonu, byłaby to tragedia dla branży. ©℗

REKLAMA 009613723

OBWIESZCZENIE
Prezydenta Miasta Krakowa

**o wydaniu postanowienia
o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności
dla decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 256.) w związku z art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U.2018 r. poz. 1474) Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia, że decyzji nr 2/6740.4/2019 z dnia 28.02.2020 r., znak: AU-01-6.6740.4.18.2019.ZZA, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej postanowieniem z dnia 04.03.2020 r., został nadany rygor natychmiastowej wykonalności. Inwestycja dotyczy zamierzenia budowlanego pn.:

„Budowa drogi gminnej klasy technicznej D - ul. Piotra Brzezińskiego z rozbudową drogi powiatowej nr 2205K klasy technicznej Z - ul. Balicka wraz z budową automatu biletowego KKM, stacji ładowania pojazdów, wiat przystankowych i kontmenerowego miejsca obsługi pasażerów oraz rozbiórką i budową lub przebudową zjazdów, sieci wodociągowej, sieci gazowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej, sieci telekomunikacyjnej, oświetlenia drogowego, sieci elektroenergetycznej, kanalizacji kablowej, instalacji monitoringu wizyjnego, w mieście Krakowie, gmina miejska Kraków, powiat m. Kraków, województwo małopolskie"

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią postanowienia z 4.03.2020 r. w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, w godzinach przyjęć stron: w poniedziałek, wtorek, środę i piątek w godz.: 11.00-15.00.

Na postanowienie z 04.06.2020 r. o nadaniu decyzji nr 2/6740.4/2020 rygoru natychmiastowej wykonalności przysługuje stronom zażalenie do Wojewody Małopolskiego w Krakowie ul. Basztowa 22, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Krakowa - Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

REKLAMA 009590215

Zamów już dziś
prenumeratę na trzy miesiące
w specjalnej, obniżonej cenie!

50 złotych miesięcznie

Gazetę dostarczamy
codziennie
do Twojego domu lub biura

Oferta dla nowych prenumeratorów

44%* **rabatu**
120 zł oszczędności w zł/3 miesiące

Zadzwoń pod numer **12 312 53 88**
od poniedziałku do piątku,
w godzinach od 9.00 do 15.00
lub wyślij e-maila
na adres: **prenumerata@gk.pl**

* oszczędność w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącach marzec-maj 2020 r.

eprasa.pl 876d9b4995

REKLAMA 009603558

REKLAMA 009613792

AU-01-6.6740.4.25.2019.BUR

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta Krakowa

o wszczęciu postępowania administracyjnego o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację drogi

Zgodnie z art. 49, art.10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego *(t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 256)* w związku z art. 11d ust. 5 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1474), Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia, że 20.12.2019 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta Miasta Krakowa działającego przez Dyrektora Zarządu Dróg Miasta Krakowa – ul. Centralna 53 Kraków,
w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia pn.:
„BUDOWA DROGI GMINNEJ KLASY DOJAZDOWEJ: ODCINEK A-C OD HM 0+00,00(AC) DO HM 0+77,30(AC), ODCINEK B-D OD HM 0+00,00(BD) DO HM 2+45,32(BD) (W REJONIE ULICY TYNIECKIEJ W KRAKOWIE) w zakresie:
- budowy jezdni, budowy chodnika, bezpiecznika oraz placu do zawracania w hm 0+00,00(AC) - hm 0+77,30(AC) i hm 0+00,00(BD) - hm 2+45,32(BD),
- budowy zjazdów w hm 0+92,27(BD) i przebudowy zjazdów w hm 1+38,91(BD) i hm 1+77,59(BD) i hm 2+11,96(BD),
- budowy kanalizacji deszczowej w hm 0+12,90(AC) - hm 0+89,90(AC) długości 109,5m i hm 0+00,00(BD) - hm 2+25,80(BD) długości 227,6m,
- budowy oświetlenia ulicznego w hm 0+05,70(AC) - hm 0+78,15(AC) i hm 0+04,90(BD) - hm 2+33,70(BD),
- przebudowy sieci elektroenergetycznej w hm 1+07,50(BD) - hm 1+13,30(BD) i hm 1+33,00(BD) - hm 2+16,50(BD) długości 194,0m,
- przebudowy sieci wodociągowej w hm 0+73,90(BD) - hm 2+48,90(BD),
- przebudowy sieci gazowej w hm 2+29,20(BD) - hm 2+31,70(BD) długości 10,5m oraz zabezpieczenia sieci gazowej w hm 0+49,90(BD),
- budowy urządzeń wodnych: wylotu kanalizacji do rowu w hm 0+94,70(R), przebudowy urządzeń wodnych: przepustu pod drogą (ul. Tyniecką) w hm 0+00,00(TPZ) oraz rowu w hm 0+00,00(R) - hm 1+02,70(R),
- przebudowa ogrodzeń w hm 0+47,06(BD) - hm 1+72,21(BD).

oraz
PRZEBUDOWA DROGI GMINNEJ KLASY DOJAZDOWEJ OD HM 0+00,00(G) DO HM 0+22,70(G)
w zakresie:
- budowy skrzyżowania i dowiązania do drogi gminnej klasy dojazdowej, objętej decyzją ZRID 10/4/2015,

gdzie:
Hm 0+00,00(AC) - oznacza hektometraż budowy odcinka A-B drogi gminnej dojazdowej,
Hm 0+00,00(BD) - oznacza hektometraż budowy odcinka B-D drogi gminnej dojazdowej,
Hm 0+00,00(G) – oznacza hektometraż przebudowy drogi gminnej, dojazdowej,
Hm 0+00,00(TPZ) – oznacza hektometraż ul. Tynieckiej, powiatowej, zbiorczej.
Hm 0+00,00 (R) – oznacza kilometraż przebudowy i budowy urządzeń wodnych: rowu i wylotu.

na działkach ewidencyjnych oznaczonych numerami (w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
- znajdujących się w liniach rozgraniczających zakres inwestycji:
1/9 (1/5), 3/12 (3/7), 3/14 (3/9), 8/20 (8/13), 9/26 (9/4), 9/28 (9/5), 9/30 (9/6), 9/32 (9/7), 9/34 (9/8), 13/2 (13/1), 40/1 (40), 40/2 (40), 41/1 (41), 351/1 (351), 352/1 (352), 9/9 (w całości, bez podziału), 318/6 (w całości, bez podziału), obr. 3, jednostka ewidencyjna Podgórze.
- objętych obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:
1/10 (1/5), 3/13 (3/7), 4, 8/10, 8/21 (8/13), 14/2, 318/5, 352/2 (352), obr. 3; 122/2, obr. 74, jednostka ewidencyjna Podgórze
- objętych obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych:
1 /4, 3/6, 3/8, 14/2, 318/5, 320/1, obr. 3, jednostka ewidencyjna Podgórze.
- objętych obowiązkiem budowy lub przebudowy urządzeń wodnych:
1/10 (1/5), 4, obr. 3; 61, 122/2, obr. 74; 109, 119/3, 119/4, 119/5, 119/6, obr. 1, jednostka ewidencyjna Podgórze.
- objętych obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów:
352/2 (352), obr. 3, jednostka ewidencyjna Podgórze."
Wniosek w przedmiotowej sprawie obejmuje zatwierdzenie podziałów nieruchomości:
(pogrubieniem oznaczono nr działek po podziale przeznaczone pod inwestycję)
jednostka ewidencyjna Kraków- Podgórze; obręb 3:

1. Działka nr 1/5 objęta KR1P/00320786/7 o pow. 0,7152 ha, dzieli się na działki nr:
   1/9 o pow. 0,0037 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   1/10 o pow. 0,7115 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
2. Działka nr 3/7 objęta KR1P/00513468/2 o pow. 0,0624 ha, dzieli się na działki nr:
   3/12 o pow. 0,0386 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   3/13 o pow. 0,0238 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
3. Działka nr 3/9 objęta KR1P/00513468/2 o pow. 0,0548 ha, dzieli się na działki nr:
   3/14 o pow. 0,0338 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   3/15 o pow. 0,0211 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
4. Działka nr 13/1 objęta KR1P/00296860/2 o pow. 0,1342 ha, dzieli się na działki nr:
   13/2 o pow. 0,0236 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   13/3 o pow. 0,1106 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
5. Działka nr 351 objęta KR1P/00090105/8 o pow. 0,2564 ha, dzieli się na działki nr:
   351/1 o pow. 0,0338 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   351/2 o pow. 0,2226 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
6. Działka nr 352 objęta KR1P/00090105/8 o pow. 0,3865 ha, dzieli się na działki nr:
   352/1 o pow. 0,0167 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   352/2 o pow. 0,3698 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
7. Działka nr 40 objęta KR1P/00136682/1 o pow. 0,4140 ha, dzieli się na działki nr:
   40/1 o pow. 0,0001 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   40/2 o pow. 0,0004 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   40/3 o pow. 0,4135 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
8. Działka nr 41 objęta KR1P/00369419/9 o pow. 0,4412 ha, dzieli się na działki nr:
   41/1 o pow. 0,0174 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   41/2 o pow. 0,4238 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
9. Działka nr 9/4 objęta KR1P/00334914/5 o pow. 0,1120 ha, dzieli się na działki nr:
   9/26 o pow. 0,0029 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
   9/27 o pow. 0,1091 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
10. Działka nr 9/5 objęta KR1P/00357253/0 o pow. 0,1138 ha, dzieli się na działki nr:
    9/28 o pow. 0,0061 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
    9/29 o pow. 0,1077 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
11. Działka nr 9/6 objęta KR1P/00334559/8 o pow. 0,1157 ha, dzieli się na działki nr:
    9/30 o pow. 0,0066 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
    9/31 o pow. 0,1091 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
12. Działka nr 9/7 objęta KR1P/00350800/1 o pow. 0,1457 ha, dzieli się na działki nr:
    9/32 o pow. 0,0135 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
    9/33 o pow. 0,1322 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
13. Działka nr 9/8 objęta KR1P/00005851/0, o pow. 0,1369 ha, dzieli się na działki nr:
    9/34 o pow. 0,0133 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
    9/35 o pow. 0,1236 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,
14. Działka nr 8/13 objęta KR1P/00149672/2, o pow. 0,1212 ha, dzieli się na działki nr:
    8/20 o pow. 0,0290 ha – przeznaczona pod budowę drogi,
    8/21 o pow. 0,0922 ha – pozostaje w dotychczasowym władaniu,

Wnioskiem objęto również konieczność wejścia w teren działek (w odniesieniu do działek które uległy podziałowi, przed nawiasem podano numer działki po podziale, natomiast w nawiasie podano numer działki przed podziałem, przeznaczonej w części pod realizację poniżej wymienionego obowiązku), położonych poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, co do których konieczne jest nałożenie w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:
- obowiązku dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:
nr 1/10 (1/5), 3/13 (3/7), 4, 8/10, 8/21 (8/13), 14/2, 318/5, 352/2 (352), obr. 3; 122/2, obr. 74, jednostka ewidencyjna Podgórze
- obowiązku dokonania przebudowy innych dróg publicznych:
nr 1/4, 3/6, 3/8, 14/2, 318/5, 320/1, obr. 3, jednostka ewidencyjna Podgórze.
- obowiązku dokonania budowy lub przebudowy urządzeń wodnych:
nr 1/10 (1/5), 4, obr. 3; 61, 122/2, obr. 74; 109, 119/3, 119/4, 119/5, 119/6, obr. 1, jednostka ewidencyjna Podgórze.
- obowiązku dokonania budowy lub przebudowy zjazdów:
nr 352/2 (352), obr. 3, jednostka ewidencyjna Podgórze.

W związku z powyższym informuje się, że strony postępowania, mogą zapoznać się z całością dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa – ul. Mogilska 41, w terminie 7 dni od daty doręczenia. Telefon do inspektora prowadzącego postępowanie: 616 81 10.
Godziny przyjęć: poniedziałek, wtorek, środa, piątek 7.30 do 15.00.
Ponadto strony w każdym stadium postępowania będą mogły zapoznać się z materiałem dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie, jak również wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów.
W przypadku złożenia wniosków, zarzutów i uwag informuje się, że każde pismo dotyczące sprawy jw. włączone jest do akt sprawy, a odpowiedź na nie znajdzie się w decyzji kończącej postępowanie w sprawie.
Zgodnie z art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i ich pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.
Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia.

eprasa.pl 876d9b4995

REKLAMA 009603507

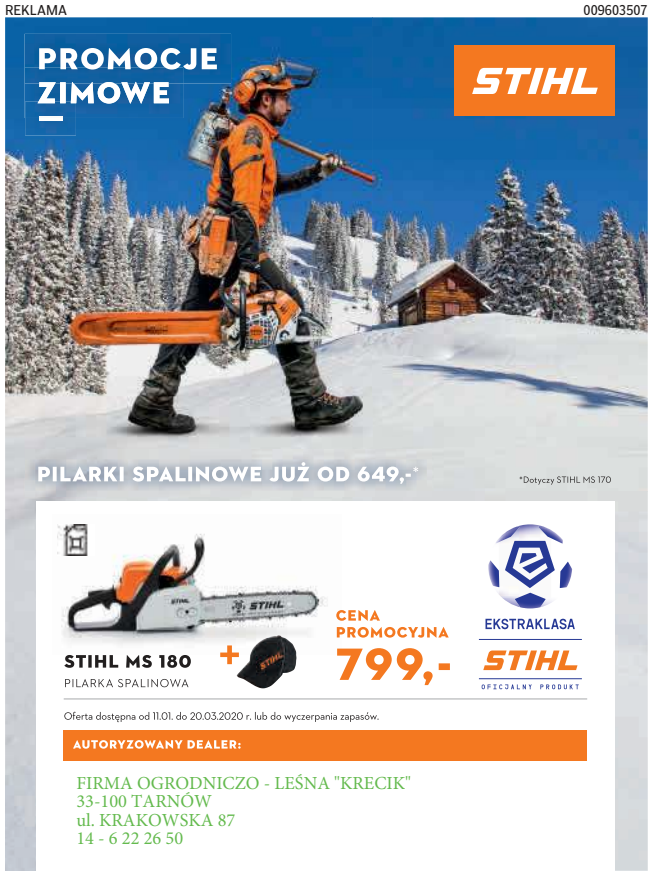

REKLAMA 009609695

BURMISTRZ PIWNICZNEJ-ZDROJU

OGŁASZA
II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W ZUBRZYKU GMINA PIWNICZNA-ZDRÓJ, POWIAT NOWOSĄDECKI, WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE PRZEZNACZONEJ POD ZABUDOWĘ PRODUKCYJNO-USŁUGOWĄ

1. Nieruchomość składa się z działki ewidencyjnej nr 142/4 o pow. 0,1878 ha obj. księgą wieczystą nr NS1M/00019492/9
   Położona jest w centrum wsi Zubrzyk obok Rozlewni Wody Mineralnej MASSPOL. Posiada dostęp do drogi publicznej poprzez drogi gminne wewnętrzne gruntowe. Przez działkę w części północnej przebiega i rurociąg wody mineralnej z kablem zasilającym sterowniczym oraz linia energetyczna napowietrzna średniego napięcia.
2. Nieruchomość wg miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „F-ZUBRZYK" znajduje się w terenach objętych przeznaczeniem o symbolu P/U - teren produkcyjno-usługowy, E - linie energetyczne napowietrzne średniego napięcia 15 kV,
3. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 270 000,00 zł brutto (w tym VAT wg stawiki 23%) słownie: dwieście siedemdziesiąt tysięcy 00/100.
4. Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2020 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miejskiego w Piwnicznej - Zdroju - Rynek 20, sala nr 19.
5. Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłaty wadium w pieniądzu w wysokości 40 000 (słownie: czterdzieści tysięcy złotych) na konto nr: 62 8813 0004 2001 0000 7100 0001 w Banku Spółdzielczym w Piwnicznej-Zdroju najpóźniej do dnia 10 kwietnia 2020 r.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju, pokój nr 12 w godzinach pracy Urzędu, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej www.piwniczna.pl i BIP Piwniczna.

REKLAMA 009613750

OBWIESZCZENIE
Prezydenta Miasta Krakowa
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity, Dz.U. 2018 poz. 2096) w związku z art. 11f ust. Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U.2018 r. poz. 1474) Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia, że 3.03.2020 r. została wydana decyzja nr 5/6740.4/2020, znak: AU-01-6.6740.4.17.2019.ZZA, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia budowlanego:

„Rozbudowa skrzyżowania drogi powiatowej klasy Z (ulica Walerego Sławka) z drogą gminną klasy L (ulica Puszkarska) w zakresie:

- *rozbudowy odcinka ulicy Walerego Sławka od km 0+021,63 do km 0+279,52 oraz od km 0+000,00 do km 0+025,19;*
- *rozbudowy odcinka ul. Puszkarskiej od km 0+025,19 do km 0+115,37;*
- *przebudowy zjazdów na całej długości wnioskowanego odcinka;*
- *przebudowy chodników na całej długości wnioskowanego odcinka;*
- *budowy ścieżki rowerowej od km 0+051,19 do km 0+276,73 oraz od km 0+000,00 do km 0+098,83;*
- *przebudowy ścieżki rowerowej od km 0+098,83 do km 0+115,37;*
- *przebudowy miejsc postojowych wraz z jezdnią manewrową od km 0+025,22 do km 0+080,78;*
- *budowy schodów terenowych w km 0+130,89 i w km 0+150,02;*
- *przebudowy sieci elektroenergetycznej od km 0+031,70 do km 0+308,83;*
- *przebudowy podziemnej sieci teletechnicznej od km 0+011,95 do km 0+235,01;*
- *przebudowy napowietrznej sieci teletechnicznej od km 0+104,91 do km 0+251,91;*
- *budowy podziemnej sieci teletechnicznej od km 0+139,94 do km 0+191,78;*
- *przebudowy sieci wodociągowej od km 0+000,00 do km 0+277,12 oraz od km 0+014,80 do km 0+133,72;*
- *przebudowy i rozbudowy oświetlenia ulicznego od km 0+027,51 do km 0+313,74 oraz od km 0+009,12 do km 0+089,21;*
- *przebudowy kanalizacji deszczowej od km 0+024,63 do km 0+217,62;*
- *budowy kanalizacji deszczowej od km 0+233,90 do km 0+257,89;*
- *rozbiórki i budowy kanalizacji deszczowej od km -0+002,62 do km 0+107,66;*
- *rozbiórki i budowy wiat przystankowych;*
- *rozbiórki ogrodzenia od km 0+035,22 do km 0+187,28;*
- *wycinki kolidującej zieleni,*

zlokalizowanej na działkach znajdujących się w liniach rozgraniczających projektowany pas drogowy
(w nawiasach podano numery działek powstałych w wyniku podziału pod planowaną inwestycję):

- *nr: 19/12, 19/13, 19/14, 19/15, 27/10, 29/3, 29/4, 30/2, 32/2, 33/2, 34/2, 35/2, 36/4, 36/5, 36/6 (36/7, 36/8), 37/1, 37/2 (37/3, 37/4), 38/1, 38/2 (38/3, 38/4), 39/2, 40/5, 46/13, 47/3, 47/7, 48/3, 48/5, 48/11, 48/18, 54/3, 54/8, 55/3, 55/4, 56/18, 56/19, 56/20, 56/23, 56/24, 56/26, 56/27 (56/34, 56/35), 56/28 (56/36, 56/37), 56/29, 56/30, 56/31 (56/38, 56/39), 56/32, 56/33, 57/306, 57/308, 57/309, 57/310, 242/3, 251/17, 251/19, 251/28, 251/29, 251/32 (251/33, 251/34) jedn. ewid. Podgórze, obręb 0047*
- *nr: 4/5, 269/6, 571/8, 572/7, 831, 832, 833, 834, 835 jedn. ewid. Podgórze, obręb 0049*

oraz działkach znajdujących się poza liniami rozgraniczającymi drogę, na których zachodzi konieczność ustalenia obowiązku przebudowy istniejących sieci uzbrojenia terenu oraz przebudowy istniejących zjazdów (w nawiasach podano numery działek powstałych w wyniku podziału pod planowaną inwestycję):

- *nr: 19/13, 19/14, 19/15, 56/31 (56/38), 57/309 j. ewid. Podgórze, obr. 47,*
- *nr: 4/4, 3/21 j. ewid. Podgórze, obr 49".*

Decyzją nr 5/6740.4/2020 zezwolono na realizację inwestycji drogowej oraz zatwierdzono podział nieruchomości składający się z działek ewidencyjnych:

Jednostka ewidencyjna Kraków-Podgórze obręb 47:

➤ Działka nr 36/6 objęta KW KR1P/00537121/2 o pow. 0,0152 ha, dzieli się na działki nr:
- **36/7 o pow. 0,0129 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **36/8 o pow. 0,0021 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

➤ Działka nr 37/2 objęta KW KR1P/00537121/2 o pow. 0,0678 ha, dzieli się na działki nr:
- **37/3 o pow. 0,0458 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **37/4 o pow. 0,0220 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

➤ Działka nr 38/2 objęta KW KR1P/00537121/2 o pow. 0,0758 ha, dzieli się na działki nr:
- **38/3 o pow. 0,0399 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **38/4 o pow. 0,0357 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

➤ Działka nr 56/27 objęta KW KR1P/00537121/2 o pow. 0,0087 ha, dzieli się na działki nr:
- **56/34 o pow. 0,0007 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **56/35 o pow. 0,0080 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

➤ Działka nr 56/28 objęta KW KR1P/00207642/8 o pow. 0,0008 ha, dzieli się na działki nr:
- **56/36 o pow. 0,0001 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **56/37 o pow. 0,0007 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

➤ Działka nr 56/31 objęta KW KR1P/00561502/4 o pow. 0,2543 ha, dzieli się na działki nr:
- **56/38 o pow. 0,2494 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **56/39 o pow. 0,0049 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

➤ Działka nr 251/32 objęta KW KR1P/00537121/2 o pow. 0,0295 ha, dzieli się na działki nr:
- **251/33 o pow. 0,0291 ha – przeznaczona pod budowę drogi gminnej**
- **251/34 o pow. 0,0004 ha – przeznaczona pod budowę drogi powiatowej**

Informuje się, że zgodnie z art.12 ust. 4 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości, wydzielone liniami rozgraniczającymi teren planowanej inwestycji, stają się z mocy prawa własnością Gminy Miejskiej Kraków lub Miasta Kraków (miasta na prawach powiatu) z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji administracyjnej. Pozostałe działki, powstałe w wyniku zatwierdzenia podziału nieruchomości, znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren planowanej inwestycji pozostają we władaniu dotychczasowych właścicieli.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji nr 5/6740.4/2020 w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, w godzinach przyjęć stron: w poniedziałek, wtorek, środę i piątek w godz.: 8.00 – 14.00, w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Małopolskiego ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, za pośrednictwem Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

W odwołaniu od decyzji strony mogą złożyć wniosek o przeprowadzenie przez organ II instancji postępowania wyjaśniającego w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania, składając stosowne oświadczenie organowi, który decyzję wydał, nie później niż w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania przed doręczeniem niniejszej decyzji jest nieskuteczne.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Doręczenie zawiadomienia o wydaniu decyzji stronom postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Wyjaśnia się, że zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych o wydaniu decyzji pozostałe strony zawiadamia się w drodze obwieszczeń w Urzędzie Miasta Krakowa, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

1. doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
2. **doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności** albo
3. w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego (stosowne oświadczenie złożyć należy zarządcy drogi).

eprasa.pl 876d9b4995

REKLAMA 009616254

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA CHRZANOWA
O PRZETARGU NA DZIERŻAWĘ TERENU GMINNEGO
OBEJMUJĄCEGO CZĘŚĆ DZIAŁEK
NR 694/125 I NR 694/70
JEDNOSTKA EWIDENCYJNA CHRZANÓW,
OBRĘB KOŚCIELEC

Przedmiot przetargu: teren o łącznej pow. 243 m² stanowiący części działek oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków, jednostka ewidencyjna Chrzanów-miasto, obręb Kościelec:

- **działka nr 694/125 wpisana w księdze wieczystej nr KR1C/00046572/6,**
- **działka nr 694/70, wpisana w księdze wieczystej nr KR1C/00075538/8.**

Rodzaj umowy i cel: umowa dzierżawy na czas nieoznaczony, na cele dojścia, dojazdu.
Stawka wywoławcza: 0,97 zł/m2/ rocznie.
Ustalony w drodze przetargu czynsz dzierżawy podlegać będzie waloryzacji o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłoszony przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, za rok poprzedni, ze skutkiem na 31 – go marca każdego roku.

Data przetargu: 9 kwietnia 2020 r. o godz. 900, pok. 54.

Wysokość wadium i termin jego wpłaty: 318,92 zł płatne w terminie do 6 kwietnia 2020 r.
Nieruchomość opisana powyżej oddawana jest w dzierżawę w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości (na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, I piętro obok pok. 23, na stronie internetowej www.chrzanow.pl (Urząd Miejski - Gospodarowanie mieniem – dzierżawy, najem, użytkowanie), w Biuletynie Informacji Publicznej - zamówienia publiczne i ogłoszenia – ogłoszenia różne, na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, al. Henryka 20, pok. 40, I piętro lub pod nr tel. 32 758-51-40.

Co masz zlecić – zleć to nam
Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Krakowa
ul. Starowiślna 2,
12 421 94 10
reklama.krakow@polskapress.pl

Drobne

Handlowe

ANTYKI

OBRAZY zegary inne kupię 12/2515478

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

USŁUGI

ZŁOMOWANIE_SAMOCHODÓW, wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI 536888468

POŻYCZKI 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

DO prac wykończeniowych. Atrakcyjne płace. 607-445-248

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30 / 449 08 31 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sączu.

NIEMCY- murarze, cieśle, elektrycy, malarze. Dobre stawki. Tel. 506313139

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Kraków 784-074-035

POSZUKUJEMY pracowników do utrzymania czystości biur w godz . od 17.30 do 21.30 na 1/2 etatu. Kontakt tel. 664-163-783 w godz 8-14 664-163-781 w godz 15-19

PRACA dla opiekunki seniora w Anglii. 1 890 funtów na rękę za 6 tyg pracy.
Wyżywienie, zakwaterowanie i lot w obie strony po stronie firmy.

Zadzwoń 514780464. Promedica24.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 514 781 072

PRACOWNIKÓW do robót ziemnych i budowlanych w Krakowie. Tel. 501-78-71-74

SPRZĄTANIE (z gr. niepełnosprawn.) Kraków 784-074-035

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

STOLARZA zatrudnię. Okolice N.Sącza, tel. 698-998-933

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZAATRUDNIĘ tokarza do obsługi tokarki klasycznej. Możliwość przyuczenia- Liszki. Tel 12/658-66-77

009618541

Panu
Krzysztofowi Bryniarskiemu
Prokuratorowi Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu
p.f. Prokuratora Rejonowego w Nowym Targu

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Okręgowej i Prokuratur Rejonowych
okręgu nowosądeckiego

009619310

Panu Jackowi Kuzdra
wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
ŚP **Żony**
składają
Zarząd i pracownicy Elektromontażu Rzeszów SA

Zdrowie

ZABIEGI

MORZE 990 zł turnus rehab. 598109275

Turystyka

KRAJ - MORZE

Serdecznie zapraszamy do spędzenia Świąt Wielkanocnych pełnych atrakcji w miłej, niepowtarzalnej atmosferze w pensjonacie Angela* w Łebie. Tel. 603195866 www.pensjonatangela.pl**

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413

OBOZY I KOLONIE

WAKACJE - Ośrodek "Bosman" w Kołobrzegu - morze 50m,hale sportowe - 512 092 317,www.bosman.net.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

009600446

Zbigniew Baran
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

Kompleksowe usługi pogrzebowe
CERTYFIKOWANE USŁUGI KREMACYJNE i BALSAMACJE
Międzynarodowy przewóz Zwłok

Bezgotówkowe rozliczanie usług w ramach zasiłku

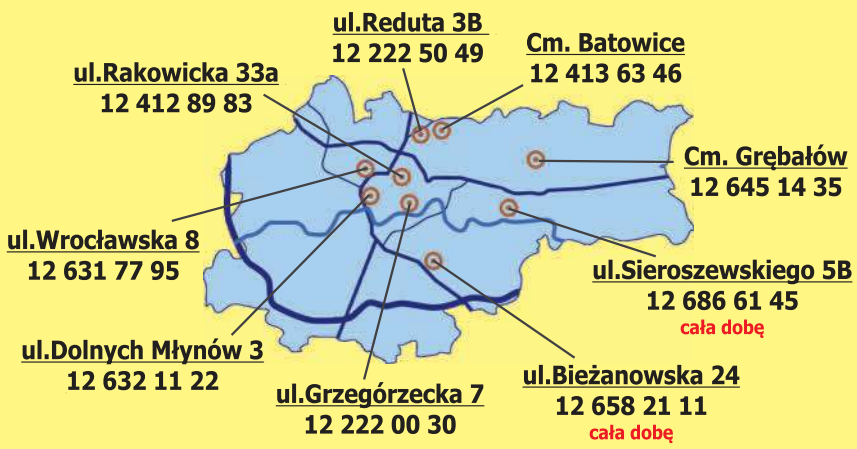

Kwiaty, wieńce i wiązanki dostarcza
Kwiaciarnia Chryzantema

Organizacją styp zajmuje się
Restauracja Sąsiedzi

Wszystko do pogrzebów
www.karawan.pl

tel. 12 411 11 11 **DYŻUR CAŁODOBOWY** **tel. 12 658 21 11**

eprasa.pl 876d9b4995

Kubica poszerza horyzonty i uzbraja się w cierpliwość

Tomasz Biliński
redakcja.krakow@polskapress.pl

Motorsport

– Uzbrajam się w cierpliwość i nastawiam na poznawanie serii DTM. To samo radzę zrobić kibicom. Jeśli ja będę uśmiechnięty po weekendzie, to oni także – zapowiedział Robert Kubica przed startem sezonu Formuły 1 i testów w nowej dla siebie kategorii.

Robert Kubica w 2020 r. będzie miał mnóstwo pracy. Głównie przez łączenie dwóch ról. Ta główna to bycie kierowcą wyścigowym zespołu Orlen Team Art w serii DTM. Ponadto 35-letni Polak jest kierowcą rezerwowym i rozwojowym w ekipie Alfa Romeo Racing Orlen w Formule 1. Choć ta druga kategoria jest bardziej prestiżowa, to priorytet ma ta pierwsza.

– Nie będę zagłębiał się w szczegóły umów – zaznaczył Kubica. – Łączenie dwóch serii nie jest łatwe nie tylko z punktu widzenia sportowca, lecz również partnerów i sponsorów. Dziękuję ludziom, którzy się na to zgodzili. Dzięki ich chęciom mogę coś takiego robić. Zdarzało się, że rezerwowi w Formule 1 ścigali się w DTM, ale nie byli oni tak zaangażowani w pracę w F1, jak ja w Alfa Romeo Racing Orlen. Będzie sporo przeszkód i trudności, sporo rzeczy będzie do poznania, ale lubię poszerzać horyzonty – dodał z błyskiem w oku jedyny Polak, który ścigał się w królowej motorsportu.

W 2020 r. zaplanowano 22 wyścigi Formuły 1. Na razie jeden – o Grand Prix Chin – został przełożony ze względu na epidemię koronawirusa i nie wiadomo, kiedy się odbędzie. Bez obecności kibiców kierowcy będą się ścigać w Bahrajnie (22 marca). W najbliższy weekend sezon rozpocznie się rundą w Australii. W każdym razie tylko trzy weekendy wyścigowe F1 pokrywają się z DTM, więc siłą rzeczy Kubica jest opuści. Natomiast sezon nowej dla niego serii składa się z dziesięciu wyścigów. Pierwszy odbędzie się w ostatni weekend kwietnia w Zolder (Belgia). Zanim do niego dojdzie, kierowca Orlen Team Art weźmie udział w testach. Początkowo miały się one odbyć na włoskiej Monzy, ale przez koronawirusa przeniesiono je na Hockenheimring w Niemczech. Trwać będą od 16 do 19 marca.

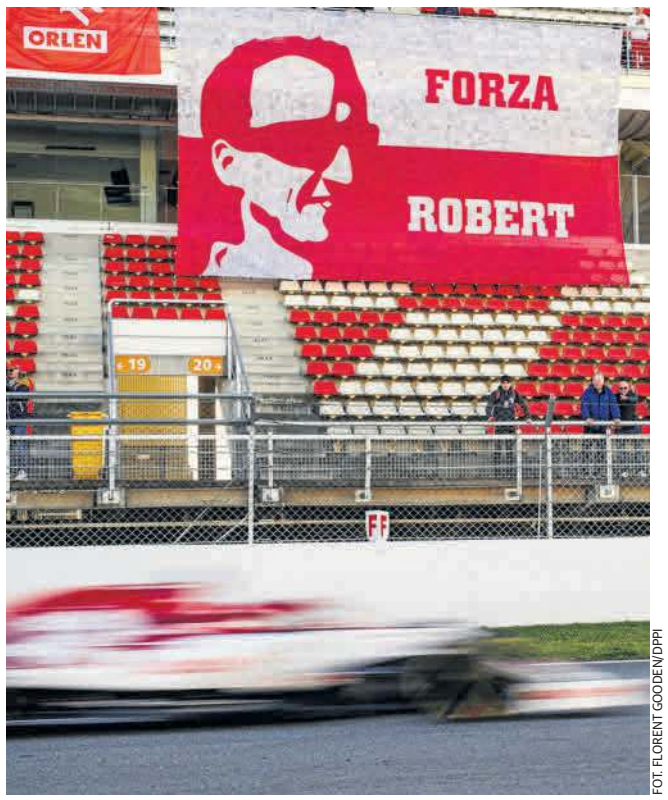

FOT. FLORENT GOODEN/DPPI

Robert Kubica wszędzie może liczyć na wsparcie polskich fanów

– To jedyne testy, dlatego dołączenie do tej serii nie jest łatwe. Mistrzostwa są bardzo trudne i skomplikowane technicznie. Wchodząc do tej kategorii, trzeba uzbroić się w cierpliwość. Zwłaszcza na początku. Ale ja nigdy nie lubiłem łatwych zadań, myślę, że to cenne doświadczenie i zadanie nie łatwiejsze niż starty w Formule 1 – ocenił kierowca z Krakowa.

W DTM ścigało się wielu kierowców, którzy później czy wcześniej rywalizowali w Formule 1. Wśród nich jest Michael Schumacher. Siedmiokrotny mistrz świata w najbardziej prestiżowej serii wyścigowej w DTM sukcesu nie osiągnął.

– To specyficzna seria – tłumaczył podczas prezentacji Orlen Teamu Kubica. – Jeżdżą tam specjaliści i kierowcy mający bardzo duży talent. Poziom jest bardzo wysoki. Należy dodać do tego to, że mają za sobą kilka, a nawet kilkanaście sezonów. To wyjadacze. Wchodząc tam, mając ograniczone testy i mało czasu za kierownicą, trudności narastają. Moim celem jest robić swoje najlepiej, jak potrafię. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Mimo że Kubica jest żółtodziobem w DTM, to z miejsca stał się gwiazdą serii. Organizatorzy wyścigu w Zolder wykorzystują go, by zachęcić do przyjazdu do Belgii. Także fanów z Polski. – Ich doping jest ważny i bardzo im za niego dziękuję. Emocje na pewno będą, bo dzieje się coś nowego. Przy nowych doświadczeniach, wyzwaniach zawsze jest dreszczyk, jakaś niepewność. Pewna jest jedna rzecz: nie będę przygotowany w 100 proc., bo nie mogę być na tym samym poziomie, co kierowcy startujący w tej serii od lat. Uzbrajam się w cierpliwość i nastawiam się na poznawanie serii. Kibice powinni zrobić to samo. Mam nadzieję, że weekendy wyścigowe będziemy kończyć w dobrych nastrojach. Zwykle gdy ja mam dobry humor, kibice też mają – stwierdził Kubica, który będzie też pracował w symulatorach obu serii.

– Jednego dnia siedzę w DTM, drugiego w F1. Symulatory są coraz lepsze, ale potrzebne jest wyczucie w aucie, które mimo wszystko najlepiej oddaje jazda na torze – podkreślił Kubica, który ma także za sobą dwie testowe sesje w bolidzie Alfy Romeo w Barcelonie. Podczas drugiej miał najlepszy czas dnia.

– Ale czasy mają mały sens. Uśmiech, który pewnie pojawił się u kibiców, gdy zobaczyli wyniki, u mnie pojawił się już na pierwszym zakręcie okrążenia instalacyjnego. Najważniejsze są odczucia z jazdy. Te miałem pozytywne – ocenił najlepszy polski kierowca wyścigowy.

FOT. GLYN KIRK/AFP/EAST NEWS

W Londynie Lipsk pokonał Tottenham po golu Timo Wernera

Tottenham potrzebuje wygranej, Valencia cudu

Piłka nożna

Tomasz Dębek
redakcja.krakow@polskapress.pl

We wtorkowych meczach 1/8 finału Ligi Mistrzów faworyci do awansu są klarowni. RB Lipsk będzie bronił skromnej zaliczki z wyjazdowego spotkania z Tottenhamem, Atalanta trzybramkowej z meczu u siebie z Valencią.

Gdyby brać pod uwagę tylko formę w ostatnich tygodniach, piłkarze Tottenhamu mogliby sobie darować wyjazd do Niemiec. Pięć ostatnich meczów Spurs to porażki z Lipskiem (0:1), Chelsea (1:2) i Wolverhamptonem (2:3), odpadnięcie z Pucharu FA z Norwich (1:1, karne 2:3) i sobotni remis z Burnley (1:1). Zwłaszcza nieobecność kontuzjowanych liderów drużyny, Harry'ego Kane'a i Sona Heung-mina, odcisnęła na wynikach duże piętno. Piłkarze wierzą jednak, że druga połowa spotkania z Burnley, w której zagrali dobrze i strzelili gola, będzie dla nich punktem zwrotnym.

– Musi być. Pokazaliśmy charakter. Gramy ze sobą od lat. Wiemy, na co nas stać. Przechodzimy teraz trudny okres, ale głęboko wierzę w to, że będziemy potrafili się przełamać – podkreślał po meczu Dele Alli.

– Duch w drużynie nie zginął. Do Lipska pojedziemy z taką energią, jaką pokazaliśmy w drugiej połowie z Burnley. Jeśli zagramy równie dobrze, mamy spore szanse na awans – wtórował mu Toby Alderweireld.

W jeszcze gorszej sytuacji niż Koguty jest Valencia. Drużynę również dopadła plaga kontuzji (m.in. Maxi Gomez i Ezequiel Garay), formę mają przeciętną (zwycięstwo i dwa remisy w siedmiu ostatnich meczach), a podejmą rozpędzoną Atalantę, która w tym roku potrafiła wygrać 5:0 z Parmą, 7:0 z Torino czy 7:2 z Lecce. Rywale będą też wypoczęci, bo z powodu epidemii koronawirusa nie grali od 1 marca. Gdyby nie gol Dienisa Czeryszewa (na 1:4) w końcówce pierwszego meczu, sytuacja Hiszpanów byłaby beznadziejna.

Wspomniany koronawirus wywrze też piętno na meczu w Walencji. Piłkarze nie będą podawać sobie dłoni, a trybuny zostaną zamknięte dla kibiców. ©℗

Liga Mistrzów – 1/8 finału:
10.03: Lipsk – Tottenham (po pierwszym meczu 1:0, transmisja Polsat Sport Premium 1), Valencia – Atalanta (1:4, Polsat Sport Premium 2); **11.03:** Liverpool – Atletico (0:1, Polsat Sport Premium 1), PSG – Borussia (1:2, Polsat Sport Premium 2); **17.03:** Man. City – Real (2:1), Juventus – Lyon (0:1); **18.03:** Barcelona – Napoli (1:1), Bayern – Chelsea (3:0). Wszystkie mecze rozpoczną się o 21.00.

Stoch już czuł zapach podium, ale skończyło się źle. Kubacki i Żyła daleko

Skoki narciarskie

Michał Skiba
redakcja.krakow@polskapress.pl

Peter Prevc wygrał konkurs w Lillehammer. Podium uzupełnili Markus Eisenbichler i Stephan Leyhe. Najlepszy z Polaków, Kamil Stoch, był siódmy. Dawid Kubacki i Piotr Żyła dopiero w trzeciej dziesiątce.

Kwalifikacje w piątek w Oslo, a konkurs w poniedziałek w Lillehammer – tak właśnie wygląda kolejność spraw w tegorocznym Raw Air. Niedzielne skakanie na skoczni Holmenkollen zepsuła pogoda, co oznacza, że pierwszy raz od 2009 roku mieliśmy konkurs na innej skoczni niż kwalifikacje. Wtedy do takiej sytuacji doszło w fińskim Lahti. Zawody rozegrano na obiekcie K-90, ale kwalifikować się trzeba było na K-116.

Silny wiatr w Lillehammer opóźnił zawody tylko o dziesięć minut. Z nim nie poradzili sobie Maciej Kot i Jakub Wolny. Pierwszy skoczył tylko 112,5 metra i zajął 39. miejsce. Dwie lokaty wyżej uplasował się Wolny (114 m).

Kamil Stoch w treningu skoczył 135,5 metra, w konkursie – w trudniejszych warunkach – tylko pół metra bliżej. Po pierwszej serii objął nawet prowadzenie w klasyfikacji generalnej Raw Air. W drugiej serii też było loteryjnie. Stracili na tym Karl Geiger (19. miejsce) i Ryoyu Kobayashi (9. lokata). Wiatr w plecy był też problemem dla Stocha. Skoczek z Zębu w drugiej próbie skoczył 121 m. Z drugiego miejsca po pierwszej serii spadł ostatecznie na siódme. W klasyfikacji Raw Air jest czwarty.

Zawody w Lillehammer wygrał Słoweniec Peter Prevc, który skoczył 132 i 125,5 m. Z drugim Markusem Eisenbichlerem wygrał o 0,4 pkt. W walce o wygraną nie liczył się Constantin Schmid, który prowadził w cyklu Raw Air po pierwszym prologu i konkursie drużynowym. Był dopiero szesnasty. W klasyfikacji Raw Air jest teraz siódmy.

Po poniedziałkowych skokach w Lillehammer liderem Raw Air został Marius Lindvik. Drugi jest Stefan Kraft, a trzeci Stephan Leyhe

Dobry sygnał w treningu dał również Piotr Żyła. Skoczył 135 metrów, ale w konkursie poszło mu już gorzej – tylko 124 m w pierwszej serii, 130 metrów w drugiej. Konkurs zakończył na 23. miejscu. To nie był też wymarzony występ Dawida Kubackiego. Z progu wychodził w starym stylu – zbyt wysoko. W ostatniej fazie lotu zabrakło wiatru. Tylko 122,5 m w pierwszej serii i solidna poprawa w drugiej (131,5 m) dało Kubackiemu ostatecznie 25. miejsce. Dziś kolejne kwalifikacje oraz konkurs w Lillehammer. Poniedziałek przyniósł nowe informacje na temat mistrzostw świata w lotach w Planicy. Słoweński minister zdrowia Ales Sabre zdecydował, że jeśli loty na Letalnicy się odbędą, to na pewno bez udziału kibiców. W czwartek FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska) spotka się z przedstawicielami wszystkich reprezentacji. Po spotkaniu zapadnie decyzja, czy czempionat w ogóle będzie mieć miejsce. W weekend nie odbędą się najbliższe zawody Pucharu Kontynentalnego w Zakopanem. Powód? Oczywiście zagrożenie koronawirusem. ©℗

eprasa.pl 876d9b4995

TO I OWO NA SPORTOWO

Boks zawodowy

Artur Szpilka chce unieważnienia walki i szybkiego rewanżu z Sergiejem Radczenką. Werdykt sędziów z Austrii, którzy podczas sobotniej gali Boxing Knockout Night w Łomży obwołali zwycięzcą wieliczanina, spotkał się z powszechną krytyką. Nawet promotor „Szpili" Andrzej Wasilewski przyznał po przeanalizowaniu zapisu wideo z pojedynku, że górą był Ukrainiec. **(KRZYK)**

Tenis

Planowany na najbliższe dni turniej BNP Paribas Open w Indian Wells został odwołany z obawy przed rozprzestrzeniającym się koronawirusem. Na kortach w Kalifornii mieli wystąpić Iga Świątek, Magda Linette i Hubert Hurkacz. **(KRZYK)**

Sport w TV

Wtorek. 14.40 Eurosport 1 kolarstwo: wyścig Paryż - Nicea, **16.25 TVP Sport, Eurosport 1, 17 TVP 1** skoki narciarskie: konkurs Pucharu Świata w Lillehammer, **17.40 Polsat Sport** piłka nożna: GKS Tychy - Cracovia (1/4 finału Pucharu Polski), **19.55 Eleven Sports 1** piłka nożna: Eibar - Real Sociedad, **20.25 Canal+ Sport** siatkówka: Sir Sicoma Monini Perugia - Fakieł Nowy Urengoj (Liga Mistrzów), **20.25 nSport, Canal+ Sport 2** siatkówka: Imoco Volley Conegliano - Allianz Stuttgart (Liga Mistrzów), **20.50 Polsat Sport Premium 1** piłka nożna: RB Lipsk - Tottenham Hotspur (1/8 finału Ligi Mistrzów), **20.50 Polsat Sport Premium 2** piłka nożna: Valencia - Atalanta (LM).

Lotto

Piątek 6.03. Eurojackpot: 15, 19, 35, 36, 41 - 5, 10. **Niedziela 8.03. Multi Multi, 21.40:** 5, 7, 8, 25, 28, 29, 30, 31, 44, 45, 48, 53, 55, 58, 60, 63, 64, [69], 76, 80 **Ekstra Pensja:** 6, 8, 12, 19, 33 - 2 **Ekstra Premia:** 10, 21, 24, 26, 30 - 4 **Mini Lotto:** 3, 15, 20, 24, 34 **Kaskada, 21.40:** 1, 4, 6, 7, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 22 **Super Szansa, 21.40:** 8 5 9 5 3 5 8. **Poniedziałek 9.03. Multi Multi, 14:** 10, 15, 18, 20, 21, 26, 32, 43, 52, 53, 54, 55, 60, 61, 65, 66, 69, 75, [76], 79 **Kaskada, 14:** 1, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 17, 19 **Super Szansa, 14:** 6 7 7 3 2 5 0.

Po porażkach „Pasy" chcą się odkuć na Tychach w pucharze

Totolotek PUCHAR POLSKI

SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

FOT. JOANNA URBANIEC

W poprzedniej rundzie Pucharu Polski Cracovia pokonała Raków Częstochowa dopiero po rzutach karnych

Piłka nożna

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Dzisiaj o godz. 18 Cracovia zagra w ćwierćfinale Pucharu Polski z GKS-em Tychy na jego boisku. Przed „Pasami" rysuje się niepowtarzalna szansa na awans do półfinału, co zdarzyło im się tylko dwa razy w historii.

W 1962 r. „Pasy" przegrały w półfinale z Zagłębiem Sosnowiec 0:4 i grały w jedynym w historii meczu tych rozgrywek o 3. lokatę, ulegając Odrze Opole 1:3. W półfinale były też w sezonie 2006/2007, gdy okazały się słabsze od Groclinu Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, ulegając mu dwukrotnie 0:1.

Droga Cracovii do tej fazy nie była usłana różami, ale krakowianie pokonali dość pewnie Jagiellonię Białystok 4:2 w 1/32 finału. W kolejnej rundzie piłkarze uporali się z Bytovią na wyjeździe. W tym spotkaniu mieli już ogromne kłopoty (3:2 po dogrywce). W 1/8 finału męczyli się natomiast z beniaminkiem ekstraklasy - Rakowem Częstochowa 0:0 i wygrali dopiero w karnych 4:1.

Krakowianie trafiają na rywala z niższej półki, choć mogli zmierzyć się z przeciwnikiem z ekstraklasy. Cracovia jest w kryzysie, przegrała cztery mecze z rzędu. Z kolei tyszanie doznali porażki 1:5 w ostatnim meczu I-ligowym z Chrobrym w Głogowie. Mimo że nie przegrali poprzednich ośmiu meczów z rzędu. Posadą zapłacił trener Ryszard Tarasiewicz, a od niedzieli nowym, tymczasowym szkoleniowcem został Ryszard Komornicki, dyrektor sportowy GKS. W przeszłości był krótko trenerem Górnika Zabrze i klubów szwajcarskich.

Cracovia będzie chciała przełamać serię niepowodzeń i wykorzystać zamieszanie w szeregach rywala. Z pewnością trener Michał Probierz będzie rotował składem. Nie zagrają Ivan Fiolić, który doznał kontuzji mięśniowej oraz Sergiu Hanca, który ma stłuczone kolano. W bramce stanie Lukas Hrosso, bo on ma abonament na mecze w PP.

W Tychach gra wychowanek Cracovii Sebastian Steblecki. Dla niego wtorkowy występ będzie dopiero drugim w życiu przeciwko „Pasom". Pierwszy zagrał jako zawodnik Górnika (mecz zakończył się porażką zabrzan 0:3).

Steblecki odszedł z Cracovii w 2017 r. do Chojniczanki, a w Tychach gra trzeci sezon. Nadal śledzi występy swego byłego klubu. - Interesuję się piłką, oglądałem ostatnie mecze Cracovii - mówi zawodnik. - Wiadomo, że jest to szczególny mecz dla mnie. Za pierwszym razem było to dla mnie trudne, gdy jako piłkarz Górnika grałem na stadionie Cracovii. Teraz towarzyszyć mi będzie adrenalina, wiadomo związana z moimi występami, a także z przeszłością taty (Roman to były hokeista Cracovii - przyp.).

W 2017 r. „Pasy" już zmierzyły się z tyszanami w 1/16 finału (było 1:1, w meczu „jedenastek" nie strzelili Adam Deja i Krzysztof Piątek, ale goście wygrali w karnych 4:1).

Transmisja meczu w Polsacie Sport od godz. 17.40. ©℗

Hebert, obrońca Wisły, ma bardzo dobre wspomnienia z Piasta

Ekstraklasa piłkarska

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Wisła Kraków zremisowała w niedzielę z Lechem Poznań 1:1. Gola dla „Kolejorza" strzelił Christian Gytkjaer, którego nie zdołał upilnować obrońca „Białej Gwiazdy" Hebert. Inna sprawa, że strzał Duńczyka był wręcz perfekcyjny. Brazylijski piłkarz Wisły szanuje jednak remis z Lechem i już ostrzy sobie apetyt na kolejne spotkanie. Tym razem z Piastem Gliwice, które dla Heberta będzie miało wyjątkowy wymiar.

- Widziałem Gytkjaera za moimi plecami, wydawało mi się, że kontroluję go, ale ostatecznie mnie wyprzedził i strzelił tego gola - opisuje zdarzenie z 39 minuty niedzielnego meczu Hebert. - Gutkjaer wykonał dobry ruch, to generalnie jest bardzo trudny napastnik do upilnowania. Może ci się wydawać, że masz go pod kontrolą, a jednak potrafi w ułamku sekundy znaleźć sobie miejsce do strzału. Dla nas to był bardzo trudny mecz, ale walczyliśmy z całych sił, pracowaliśmy ciężko, żeby wywalczyć dobry rezultat.

Rzeczywiście, patrząc na całość meczu z Lechem, wiślacy powinni szanować jeden punkt. To zupełnie inny remis od tego, jaki Wisła zanotowała w poprzednim spotkaniu na swoim stadionie, gdy w doliczonym czasie gry straciła gola i zwycięstwo w meczu z Wisłą Płock. Tym razem rywal zawiesił „Białej Gwieździe" bardzo wysoko poprzeczkę i wynik 1:1 trzeba rozpatrywać jako sukces drużyny Artura Skowronka. Miał w tym udział również Hebert, który prócz wspomnianego błędu przy golu Gytkjaera grał bardzo dobrze.

- Tak, oczywiście ten remis trzeba szanować - podkreśla stoper Wisły. - Lech ma naprawdę dużo jakości, bardzo dobrych piłkarzy w składzie i to było w tym meczu widać wyraźnie. Poznaniacy nie są przecież przypadkowo w czołówce tabeli. Dlatego, patrząc z naszej perspektywy, ten remis to jednak dobry wynik i tak musimy do tego podchodzić.

Mecz z Lechem był dla Wisły drugim z kolei z zespołem z czołówki ekstraklasy. W najbliższą sobotę krakowian czeka kolejne takie spotkanie, bo zagrają na stadionie mistrza Polski, Piasta Gliwice. W dodatku opromienionego zwycięstwem na stadionie Legii Warszawa. Dla Heberta wyprawa na Górny Śląsk będzie czymś specjalnym. To właśnie Piast był jego pierwszym klubem w Polsce i to właśnie w tym zespole wyrobił sobie w naszym kraju markę bardzo solidnego obrońcy.

- Gliwice to dla mnie zawsze będzie wyjątkowe miejsce - nie kryje Brazylijczyk. - Mam bardzo dobre wspomnienia z Piasta, jest tam mnóstwo ludzi, którzy na zawsze zapisali się w mojej pamięci. Bronię jednak teraz barw Wisły, które zresztą są bardzo podobne do tych Piasta. Na boisku będę się zatem starał zaprezentować z jak najlepszej strony, choć mam bardzo dużo szacunku dla Piasta. Spędziłem tam naprawdę dobry czas w mojej karierze.

Piast, w którym grał Hebert słynął m.in. z bardzo dobrej atmosfery. Zawodnicy tej drużyny nie tylko dobrze grali w piłkę, ale też tworzyli zgrany zespół poza boiskiem. Te znajomości przetrwały do dzisiaj, choć Hebert w Gliwicach nie gra już od ponad dwóch lat. - Ale oczywiście mam stały kontakt z chłopakami z Piasta - uśmiecha się obrońca Wisły. ©℗

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Hebert trafił do Wisły w zimie i jest dużym wzmocnieniem

Przemysław Franczak
przemyslaw.franczak@polskapress.pl

SPORT W CZASACH ZARAZY

Sporty bez filtra

Koronawirus staje się dla świata sportu nie lada wyzwaniem. Nie będzie krzty przesady w stwierdzeniu, że jednym z najtrudniejszych w dziejach nowożytnego olimpizmu. Gdyby odwołano igrzyska w Tokio, to wcześniejszego precedensu należałoby szukać przecież niespełna osiem dekad wcześniej, podczas II wojny światowej.

Zastosowanie tak drastycznego rozwiązania, jeszcze do niedawna skatalogowanego w rubryce „strachy na lachy", wydaje się każdego kolejnego dnia coraz bardziej prawdopodobne. Albo inaczej: jeśli epidemia nie wyhamuje, a tempo i skutki rozprzestrzenia się wirusa trudno dziś przewidzieć, to igrzysk nie będzie na pewno. Podobnie jak piłkarskiego Euro, którego dziwaczna formuła (12 krajów, 12 miast-gospodarzy) jest wyjątkowa niekompatybilna z zaleceniami specjalistów od różnorakich pandemii.

Niemożliwe, prawda? A jednak, bo to już się dzieje. Imprezy sportowe są w tej chwili odwoływane na niespotykaną skalę. Tenisowe Indian Wells, mistrzostwa świata w hokeju kobiet, finał Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim, przełożone wyścigi Tireno-Adriatico i Mediolan - San Remo, mecze Pucharu Sześciu Narodów w rugby, start japońskiej ligi baseballa. Do tego mecze piłkarskie czy narciarskie skoki przy pustych trybunach, bez publiczności odbędzie się też Grand Prix Bahrajnu Formuły 1. Dziwny widok, ale najważniejszy biznes, czyli biznes praw telewizyjnych, gdzie może - jeszcze się kręci.

Polska reprezentacja grająca bez widzów, ekstraklasa bez kibiców na stadionach? Wczoraj brzmiało to jak naciągany dowcip, dziś nawet krotochwilny zazwyczaj Zbigniew Boniek wypowiada się na ten temat śmiertelnie poważnie. Może dlatego, że on patrzy jednocześnie z włoskiej perspektywy. A tam to, co my jeszcze lekceważymy, stało się już realnym zagrożeniem. I to przecież nie tylko dla sportu. Ba, dla niego w ostatniej kolejności.

eprasa.pl 876d9b4995

Żeby odmienić wygląd łazienki, nie zawsze potrzebny jest duży remont

Do małej metamorfozy najczęściej wystarczy weekend i minimum „ducha majsterkowicza”

Magdalena Kolwaga
redakcja@regiodom.pl

Czasem potrzeba naprawdę niewiele, żeby coś zmienić. Nie inaczej sprawa się ma, gdy mówimy o przeróbkach w łazience.

FOT. ADDI GIBSON / PIXABAY

Warto zacząć od sprzątnięcia niepotrzebnych rzeczy i zastąpieniu ich kilkoma przemyślanymi dodatkami

Duży remont wymaga czasu i funduszy, poza tym nie zawsze, kiedy czujemy potrzebę zmian, trzeba od razu sięgać po tak drastyczne metody. Wystarczy wprowadzić drobne zmiany, które zmienią oblicze łazienki. Większość z nich można wykonać samodzielnie.

Ściany są chyba elementem, który w największym stopniu tworzy klimat pomieszczenia. Jeśli wcześniej zdecydowaliśmy się na pełne wykafelkowanie ścian łazienki, teraz będzie trudno zmienić ich kolor, jednak coraz częściej spotyka się łazienki, w których przynajmniej część ścian pokryta została farbą bądź tapetą.

W takim przypadku zmiana jest dość prosta - zmieniamy kolor. Nowe barwy ożywią wnętrze, dadzą mu nową energię, zmienią nieco klimat i na pewno nasze postrzeganie tego miejsca. Jeśli łazienka nie jest za duża, nie powinno zająć to dużo czasu. Nie musimy zresztą od razu przemalowywać wszystkich ścian - czasem wystarczy jedna albo jakieś akcenty w innych kolorach.

Nowy przedmiot

Dodanie nowego obiektu do pokoju może wyraźnie zmienić jego dynamikę, a jednocześnie zapewnić dodatkowe miejsce na różne akcesoria. Nawet jeśli nasza łazienka jest niewielka, specjalne systemy przechowywania sprawdzą się w niej idealnie, zmieniając jednocześnie nieco jej oblicze. Czy będzie to szafka pod umywalkę, dodatkowa komoda czy niewielki stoliczek na ręczniki, możemy być pewni, że odczujemy zmianę.

Pamiętajmy jednak, że nowy mebel musi pasować kolorystyką i stylem do łazienki - czy postawimy na ciągłość wybranej wcześniej estetyki czy też na jej przełamanie (na przykład nowoczesne elementy w bardziej tradycyjnej aranżacji) całość musi ze sobą współgrać i tworzyć spójne wnętrze.

Zielona łazienka

Bardzo prostym i niedrogim sposobem na odświeżenie pomieszczenia jest wstawienie tam roślin. Zieleń ma cechy ożywiające i energetyzujące, co dodaje każdemu pomieszczeniu energii i sprawia, że przyjemniej spędzamy tam czas. Nie inaczej sprawa ma się w przypadku łazienki.

Oczywiście ze względu na specyfikę pomieszczenia muszą być to odpowiednio dobrane rośliny, dobrze reagujące na większą wilgoć, czy czasem na niedostatek dziennego światła. Jeśli poszukamy informacji czy zasięgniemy rady eksperta, na pewno wybierzemy coś dla siebie.

Drobne rzeczy w naszej łazience: pojemnik na mydło, kubeczek na szczoteczkę do zębów, dywanik na podłodze - na co dzień rzadko zwracamy na nie większą uwagę. Jednak gdy wymienimy te z pozoru drobne elementy, nasza łazienka zyska zupełnie inny wymiar. Kolorowe ręczniki, pudełeczka na przechowywane rzeczy - naprawdę potrafią wywrzeć duży wpływ na postrzeganie przestrzeni.

Szafka do wszystkiego

Jeśli w pomieszczeniu brakowało wcześniej kolorów (dominowała biel, szarość, beż), warto wybrać naprawdę żywą, widoczną barwę, jak na przykład czerwony czy pomarańczowy. Uważajmy jednak, aby te kombinacje dobrze współgrały z kolorami już obecnymi w łazience. Zła konfiguracja barw będzie źle wpływać na użytkowników.

Jak często robimy w nich porządki? No cóż, to pytanie czasem lepiej pozostawić bez odpowiedzi. Faktem jest, że szafka w łazience jest niezbędna. To właśnie ona zapewnia miejsce na wszystko, czego potrzebujemy: kosmetyki, leki, produkty higieniczne i mnóstwo innych rzeczy.

Dlatego ważne jest, aby tę szafkę wybrać odpowiednio do swoich potrzeb, a także starać się pilnować w niej porządku. Jeśli decydujemy się na wymianę tego mebla, będzie to świetny czas, aby pozbyć się nadmiaru rzeczy, które w nim przechowujemy. I tak kosmetyki, których już nie używamy, bądź zostały po nich puste pudełeczka, wyrzucamy, podobnie jak wszystkie przeterminowane produkty. Można podzielić przestrzeń tak, by była jak najbardziej funkcjonalna. Sposobów na to jest wiele: część jej i jego, kosmetyki używane częściej i rzadziej, oddzielnie stawiamy leki, oddzielnie produkty higieniczne - wedle osobistego upodobania.

Ten bardzo prosty i szybki sposób na pewno ułatwi korzystanie z szafki i poranne przygotowania. Ten sam sposób można zastosować do każdego innego mebla w łazience. Przekonacie się, że robi to naprawdę dużą różnicę.

Nowa zasłona prysznicowa, roślina, ręcznik, czy uporządkowana szafka - sposobów na niewielką odmianę łazienki jest naprawdę wiele. Proste i szybkie, często zapomniane, potrafią nadać pomieszczeniu zupełnie nowy klimat, odmłodzić przestrzeń, a nam pozwolą poczuć się w tym otoczeniu znacznie lepiej.

Siatki zabezpieczające balkon – czy warto i czy można stosować je wszędzie?

Sławomir Bobbe
redakcja@regiodom.pl

Siatka zabezpieczająca na balkonie ma do spełnienia dwie role. Z jednej strony ma chronić zwierzęta domowe przed wypadnięciem. Z drugiej – uniemożliwiać ptakom brudzenie i zakładanie gniazd.

Standardowy zestaw zabezpieczający, składający się z siatki 4 x 3 metry, kleju i zaczepów kosztuje od 100 do 200 złotych. Siatki wzmacniane kosztują więcej - jeśli trzeba rozkładać je na sporych wysokościach, trzeba wziąć pod uwagę również koszty ekipy, która taką siatkę zamontuje. Na rynku dostępnych jest wiele rozwiązań, niektóre nie bazują w ogóle na wierceniu w powierzchni balkonu. Wystarczy odpowiedni klej, którym do różnych powierzchni (beton, często spotykany na balkonach baranek, aluminium, szkło, plastik czy tynk strukturalny) przykleić można kotwy, na których zaczepia się siatkę.

Raz założona siatka nie powinna być ściągana na zimę. Samodzielny demontaż może spowodować utratę gwarancji. Istotne jest też to, że podejmowanie się tego zadania, gdy część siatki zakotwiczona jest po zewnętrznej stronie balkonu, jest po prostu niebezpieczne. Są jednak i takie rozwiązania, które od razu zakładają częściowy ich demontaż albo możliwość otwarcia tzw. okienka. Można wtedy część siatki zdejmować samemu bez obaw o utratę gwarancji.

Część osób, które decydują się na montaż siatki przeciw ptakom, obawia się reakcji administracji budynku. Czy potrzebna jest jej zgoda, by zainstalować taką ochronę na balkonie? Sprawa nie jest jednoznaczna. Balkon nie jest bowiem częścią prywatną przynależną do mieszkania - stanowi on część zewnętrzną budynku i jest fragmentem jego elewacji. To oznacza z kolei, że wiele do powiedzenia w sprawie estetyki zewnętrznej części budynku mogą mieć sąsiedzi, spółdzielnia czy wspólnota mieszkaniowa. Można oczywiście siatkę montować, nie pytając o zgodę spółdzielni (wspólnoty) i liczyć, że nikt nie zwróci uwagi na nową konstrukcję po sąsiedzku. Zwykle znajdzie się jednak ktoś „życzliwy” albo szczególnie dociekliwy i będzie chciał sprawdzić, czy montaż przebiegał za zgodą administracji. Lepiej więc taki zamiar zgłosić - praktyka pokazuje, że administracja nie robi problemów z wydaniem zgody na montaż siatek.

Dobrze ułożona siatka zabezpiecza balkon i elewacje przed zabrudzeniem przez ptaki oraz uniemożliwia im zakładanie gniazd

Pewne problemy mogą pojawić w budynkach, które przeszły niedawno remont elewacji albo termomodernizację. Wykonywanie prac na odnowionej elewacji może skutkować utratą gwarancji i wątpliwe jest, by spółdzielnia zgodziła się na montaż siatek, które wymagają wwiercenia się w jej powierzchnię.

eprasa.pl 876d9b4995

REKLAMA 009616798

Syndyk masy upadłości Agaty Batko w upadłości w Krakowie - osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości

Przedmiotem konkursu jest zbycie z wolnej ręki prawa własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 293, o powierzchni 384 m², położonej w Krakowie przy ul. Bliskiej 8, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym w zabudowie wolnostojącej, o powierzchni użytkowej 250,84 m², dla której w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Podgórza IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Krakowie prowadzona jest księga wieczysta nr KR1P/00281855/6.

Cena wywoławcza wynosi 785.000,00 PLN (siedemset osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) netto.

Warunki uczestnictwa w konkursie:

1. Złożenie pisemnej oferty kupna nieruchomości opisanej powyżej wraz z proponowaną ceną nabycia netto. Cena winna być podana kwotowo oraz słownie i być nie niższa niż cena wywoławcza.
2. Pisemną ofertę kupna wraz z proponowaną ceną nabycia netto (podaną kwotowo i słownie) należy składać **w zaklejonych kopertach z napisem „Konkurs ofert – ul. Bliska 8"** – w terminie do dnia **31 marca 2020 r. do godz. 15.00**, osobiście w biurze syndyka:ul. Kalwaryjska 67/3 (30-504 Kraków) lub pocztą – listem poleconym, kurierem. Decyduje data wpływu do notariusza.
3. Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium w wysokości **40 000,00 PLN (czterdziestu tysięcy złotych 00/100)** przelewem na rachunek bankowy masy upadłości o numerze **14 1240 4432 1111 0010 7084 7160.** Wadium winno wpłynąć na wskazane powyżej konto w terminie do dnia **31 marca 2020 r.** włącznie. Decyduje data uznania na rachunku bankowym masy upadłości pełnej kwoty wadium.
4. Wszelkie koszty związane ze sporządzeniem umowy sprzedaży ponosi oferent.

Przystępujący do konkursu winien zapoznać się z regulaminem, który jest dostępny w biurze syndyka: Kraków, ul. Kalwaryjska 67/3 lub na stronie internetowej: www.syndyk.malopolska.pl

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu na każdym jego etapie, bez podania przyczyny.

Wybór oferty nastąpi w dniu 1 kwietnia 2020, g. 15.00 w biurze syndyka, w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 67/3.

Nieruchomość objętą konkursem można oglądać we wszystkie dni powszednie, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z biurem Syndyka nr tel. 12 262 91 26.

REKLAMA 009611172

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Likwidator Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Lukrecja" w Klęczanach w likwidacji

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wraz z posadowionym na niej budynkiem produkcyjno-magazynowym stanowiącym własność Spółdzielni. Przetarg odbędzie się dnia 2020-03-31 o godz. 10.00 w siedzibie RSP „Lukrecja" w Klęczanach w likwidacji.

Przedmiotem przetargu jest; nieruchomość, tj. działka nr 316 o powierzchni 0,3422 ha wraz z posadowionym na niej budynkiem produkcyjno-magazynowym (obiekt jest monitorowany) o powierzchni użytkowej 1224 m². Nieruchomość jest usytuowana blisko drogi krajowej nr 28. Budynek jest zaopatrzony we wszystkie media (energia elektryczna, podłączony do gminnej sieci kanalizacyjnej, woda z gminnej sieci wodociągowej, przez działkę 316 przechodzi rurociąg gazowy, posiada własną kotłownię, w której zamontowane są kotły parowe do wytwarzania pary do 0,8MPa opalane węglem oraz piece CO).

Budynek znajduje się w terenie działalności produkcyjnej, obsługi technicznej i gospodarczej gminy i wsi, przeznaczone dla realizacji zakładów produkcyjnych, rzemieślniczych, baz składów i magazynów. Dopuszcza się ich rozbudowę i modernizację pod warunkiem ograniczenia uciążliwości do granic wydzielonego terenu.

oraz działka nr 302/7 (plac i droga) o pow.0,0269 ha i działka nr 220/3(stacja trafo) o pow. 0,0083 ha. Działka nr 316 jest objętą księgą wieczystą KW 38010/0, a działki nr 302/7 i nr 220/3 objęte są księgą wieczystą KW 23407/2 urządzoną w Sądzie Rejonowym w Gorlicach. Prawo pierwokupu posiada Urząd Gminy zgodnie z Uchwałą Rady Gminy nr XXIII/258/17 z dn. 16 marca 2017 r. w sprawie obszarów rewitalizacji. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1.200.000,00 zł. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 120.000,00 zł na konto RSP „Lukrecja" w Klęczanach w likwidacji (nr konta Bank Spółdzielczy w Bieczu **nr 20 8627 0001 2002 3004 3195 0001**) najpóźniej na 2 dni przed przetargiem, tj. do dnia 30-03-2020 r. Szczegółowe informacje na temat regulaminu przetargu, jak również o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w Klęczanach osobiście lub tel. 18 351 20 55 tel. kom. 694 305 018 od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00-13.0. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W wielu miastach będzie coraz trudniej o zakup nieruchomości

Wzrost wynagrodzeń nie nadąża za wzrostem cen mieszkań

Sławomir Bobbe
redakcja@regiodom.pl

Ceny mieszkań na rynku wtórnym i pierwotnym rosną w zastraszającym tempie. Mimo to kupujących nie brakuje, co dodatkowo powoduje galopadę cen.

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

W grupie dużych miast wzrasta odsetek mieszkań, których cena przekracza 10 tys. zł za mkw.

Nawet o kilkanaście procent rok do roku drożały mieszkania używane na największych lokalnych rynkach. Mimo to chętnych do zakupu nie brakuje. Powodów takiego wyścigu cen jest wiele, ale głównym wydaje się być nieopłacalność trzymania pieniędzy na bankowych lokatach. Ci, którzy gotówkę mają, a nie chcą, by traciła na wartości, leżąc w bankach, wolą lokować pieniądze w nieruchomości.

Klientom w wielu miastach będzie coraz trudniej o zakup nieruchomości. Średnia cena, na jaką trzeba być przygotowanym, kupując mieszkanie, rośnie systematycznie. O ile w stolicy w 2019 roku jeszcze co czwarta transakcja odbywała się po cenie 7 tysięcy złotych ze metr kwadratowy, obecnie takich transakcji jest już zaledwie 7 procent. Średnia cena metra kwadratowego mieszkania w Warszawie zbliżyła się za to do 10 tysięcy złotych i nic nie wskazuje na to, by na tym się skończyło.

- Należy zwrócić uwagę, że w grupie dużych miast wzrasta odsetek mieszkań, których cena przekracza 10 tys. zł za m kw. W piątce największych (oprócz Warszawy) już 28 proc. sprzedawanych na rynku wtórnym mieszkań ma ceny ponad 10 tys. zł. za m kw. To wzrost o 8 pkt. proc. w porównaniu do sytuacji sprzed roku - mówi Marcin Jańczuk, autor raportu Barometr Metrohouse i Gold Finance.

Obok cen mieszkań niezwykle istotny jest poziom zarobków w największych miastach. Dopiero po zestawieniu cen z rynku nieruchomości ze średnią pensją w danej lokalizacji widać dokładnie, gdzie kupić mieszkanie stosunkowo łatwo i względnie tanio, a gdzie jest to niezwykle kosztowne. W zestawieniu, które przygotował Expander, wyniki są naprawdę zaskakujące.

Okazuje się bowiem, że najłatwiej kupić mieszkanie w Katowicach i w Łodzi, najtrudniej w Warszawie, gdzie zarobki są najwyższe i w Białymstoku, który pod tym względem znajduje się na szarym końcu największych miast.

I tak, w Katowicach średnie wynagrodzenie netto (dane Głównego Urzędu Statystycznego) wynosiło w zeszłym roku 4338 złotych, a cena mieszkania o powierzchni 50 metrów kwadratowych wynosiła niewiele ponad 322 tysiące złotych. Przy takim założeniu okazuje się, że trzeba „tylko" 74 miesięcznych pensji, by zakupić taki lokal. Przy czym rata kredytu dla bezdzietnej pary pochłonie zaledwie 18 procent jej dochodów. Po drugiej stronie tabeli znaleźć można Warszawę. Cóż z tego, że średnia pensja w stolicy to 4617 złotych „na rękę", skoro mieszkanie o powierzchni 50 m kw. kosztuje około 500 tysięcy złotych. Oznacza to bowiem, że trzeba aż 108 średnich miesięcznych pensji, by zakupić własne „M".

REKLAMA 009613293

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Kozłówce" ul. Spółdzielców 3, 30-682 Kraków

ogłasza

PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY NA:

zad. 1. Wymianę 19 szt. bram wewnętrznych ppoż. w 3 budynkach mieszkalnych XI-kondygnacyjnych,
zad. 2. Remont elewacji budynku mieszkalnego V-kondygnacyjnego,
zad. 3. Ułożenie płytek gresowych na korytarzach piętrowych w 2 budynkach mieszkalnych XI-kondygnacyjnych (2 piętra),
zad. 4. Mycie i odglonienie elewacji 2 budynków mieszkalnych V-kondygnacyjnych.

Szczegółowe warunki przetargowe można odbierać od dnia ukazania się ogłoszenia codziennie w godz. 10 – 12, we wtorki w godz. 11 – 14 w Dziale Technicznym Sp-ni, ul. Spółdzielców 3, Kraków.

Termin składania ofert w sekretariacie Sp-ni, ul. Spółdzielców 3, pok. 1 – do dnia 25.03.2020 r. do godz. 12.00.

Spółdzielnia zastrzega sobie:
- prawo unieważnienia przetargu w całości lub na poszczególne zadania bez podania przyczyn,
- prawo swobodnego wyboru wykonawcy bez obowiązku informowania pozostałych o dokonanym wyborze.

Dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, codziennie w godz. 10-12, nr tel. 12 655 07 46.

Drobne

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ kawalerka. 795-546-122

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

GŁADŹ, malowanie, remont 505847507

OGRODZENIA Tel:692-069-284

USŁUGI budowlane: malowanie i mycie elewacji. N.Sącz tel. 791-439-848

USŁUGI szklarskie: szkło, lustro, montaż. N.Sącz i okolice 791-439-848

Samochód sprzedasz szybciej niż zaparkujesz

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Krakowa
ul. Starowiślna 2, 12 421 94 10
reklama.krakow@polskapress.pl

eprasa.pl 876d9b4995

Inwestowanie w condohotele czy aparthotele to perspektywa własnej działalności biznesowej

Rozmowa z IWONĄ DAWIDOWSKĄ, prezes Stowarzyszenia Aparthoteli i Condohoteli

- Patrząc na żywiołowo rozwijający się segment condohoteli i aparthoteli w Polsce, wpływający znacząco na kształtowanie się rynku nieruchomości, łatwo zauważyć, że występują między nimi ogromne różnice w poziomie usług. Czy możliwe jest doprowadzenie w tym obszarze do standaryzacji?

- Najlepszym świadectwem rozwoju środowiska branży condohoteli i aparthoteli jest powstanie stowarzyszenia. Jeśli chodzi o condohotele,to ich sytuacja prawna jest uregulowana i nikt nie ma zastrzeżeń co do ich działania. Obiekty te charakteryzują się tym, że mają wielu właścicieli, którzy zainwestowali fundusze w obiekt, a w zasadzie w pokój w hotelu, który działa na zasadach ogólnych. Inaczej rzecz ma się z aparthotelami, które nie zostały ujęte w ramy prawne. Innymi słowy, prawodawstwo w tej dziedzinie nie nadąża za rynkiem. Nie zostały jeszcze określone kategorie przyznawania statusu, choć takie obiekty już działają i cieszą się powodzeniem. Powstała luka prawna, która nie jest korzystna przede wszystkim z punktu widzenia potencjalnego klienta. Rezerwując miejsce w aparthotelu, turysta nie wie, co zastanie na miejscu. Taka sytuacja nie jest możliwa

FOT. JANUSZ MICHALCZAK

Monika Dawidowska: Rozwój aparthoteli wynika z faktu, że najszybciej odpowiadają one na bieżące wyzwania rynku

w przypadku hoteli, których kategoryzacja jest ustandaryzowana i jest powszechnie znana. W aparthotelu turysta może być zaskoczony, jeśli nie został uprzednio poinformowany, że pokój, który wynajął, jest zwykłym mieszkaniem w budynku wielorodzinnym. Nie oznacza to, że każdy aparthotel działa w taki sposób; w większości przypadków są to odnowione kamienice z recepcją i obsługą hotelową, niemniej jednak ta nazwa wciąż jest nadużywana w związku z brakiem regulacji prawnych.

- Standaryzacja aparthoteli może być postrzegana jako działanie ograniczające wolność gospodarczą...

- Takie regulacje są potrzebne i z pewnością nie zagrażają rynkowi. Opracowanie ich jest konieczne także dla zapewnienia bezpieczeństwa biznesu. Dzisiaj zdarza się, że w budynkach, w których świadczy się usługi hotelowe, nie są zachowane normy bezpieczeństwa. Wchodząc do obcego budynku, nie wiemy, czy np. są w nim zapewnione drogi ewakuacji i przede wszystkim, gdzie się znajdują. Dodatkowym problemem jest brak kontroli i nadzoru takich jednostek przez instytucje czuwające nad spełnianiem norm standardów wynikających z przepisów sanitarnych.

- Często zdarza się, że w obszarze aparthotelowych usług działają osoby z szarej strefy. Czy nie powinny prowadzić jej jedynie zarejestrowane podmioty gospodarcze?

- Moim zdaniem tak właśnie powinno być. Polityka konkurencji nie jest zachowana, gdyż na rynku pojawiają się osoby, które nie płacą podatków z tytuł prowadzonej działalności, co pozwala im na ustalanie stawek wynajmu w oderwaniu od realiów kosztów. Takie sytuacje są nie do pomyślenia. Jak hotelarz odprowadzający podatki, zatrudniający personel, może dorównać cenowo tym, którzy nie płacą podatków i nie wystawiają faktur ?

- Jaki czynnik ma decydujące znaczenie dla rozwoju branży condohoteli i aparthoteli? Mam wrażenie, że - podobnie jak przypadku wszelkich innych nieruchomości - również lokalizacja.

- Na pewno miejscami, w których najszybciej rozwija się tego typu działalność, są metropolie atrakcyjne pod względem turystycznym. Żyjemy w takich czasach, kiedy ludzie chętnie korzystają z życia i przeznaczają duże środki na konsumpcję. Stąd napływ turystów do atrakcyjnych miast ciągle się zwiększa. Rozwój segmentu aparthotelowego wynika z faktu, że najszybciej odpowiada on na bieżące wyzwania rynku. Na pewno dużo szybciej niż działalność hotelarska, która opiera się na perspektywie długoterminowej i analizie tzw. średnich przypływów. Z apartamentami jest inaczej: mogą być przeznaczone na wynajem krótkoterminowy lub - w razie konieczności - wynajmowane na długie terminy. Napływ kapitału jest spowodowany dużą elastycznością tego biznesu. Apartament można z łatwością przekształcić w mieszkanie na wynajem, gdy rynek się zmieni.

- W której fazie rozwoju rynku znajdujemy się obecnie? Mam wrażenie, że w Krakowie jednak gdzieś na początku. Wiele krakowskich kamienic jest dopiero na etapie przekształcania w aparthotele.

- Na razie banki bardzo chętnie udzielają kredytów, mając świadomość, że zostaną spłacone dzięki środkom uzyskanym od wynajmujących. Dla wielu ludzi inwestowanie w condohotele czy aparthotele to perspektywa dochodów, które pozwalają prowadzić działalność biznesową w sektorze turystycznym i zrezygnować z pracy na etacie. Pytanie tylko, w którym punkcie koniunktury się znajdujemy? Czy przypadkiem nie na jej końcu? Rynek, moim zdaniem, jest w tym momencie bardzo nasycony aparthotelami. Konsument może przebierać dowolnie pośród hoteli, aparthoteli czy apartamentów. Jeśli władze uporządkują tę dziedzinę i będą pilnowały, by prowadzący obiekty, o których mówimy, zakładali działalność gospodarczą, to jest szansa na unormowanie sytuacji. Na pewno też nie ma sensu inwestowanie w apartamenty na wynajem krótkoterminowy, gdy te znajdują się w budynkach mieszkalnych, i jest ich tam niewiele. Warto wybierać lokalizacje, w których deweloper wyznaczył część budynku do tego typu działalności, a nawet już na etapie sprzedaży zaproponował usługi doświadczonego operatora hotelowego. W przeciwnym razie jest to działanie obarczone dużym ryzykiem, gdyż przepisy mogą zmienić się z dnia na dzień.

- Komisja Nadzoru Finansowego ostrzegała przed pochopnym finansowaniem w condohotele. Co Pani o tym sądzi?

- Wolałabym nie wchodzić w kompetencję KNF, nie mniej jednak każde pochopne działanie bez względu na dziedzinę nie jest dobrą decyzją. Uważam jednak taką inwestycję za lepszą decyzję niż próba samodzielnego inwestowania w nieruchomości bez doświadczenia i personelu, jaki posiada operator hotelowy. Oczywiście, w kontekście inwestowania w condohotele należy sprawdzić kilka istotnych informacji, aby nie być niemile zaskoczonym. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na operatora który będzie zarządzał condohotelem/aparthotelem, bo to on staje się naszym bezpośrednim partnerem biznesowym, od niego zależy czy biznes będzie rentowny, a tym samym czy nasza inwestycja się zwróci. Kolejną ważną kwestią jest lokalizacja; skupmy się na jak najbliższej odległości od centrum miasta, bo w przypadku kryzysu i załamania rynku tylko te obiekty mają szanse przetrwać.

Rozmawiał Janusz Michalczak

REKLAMA
009598761

eprasa.pl 876d9b4995

Nabywcy interesują się domami pod Krakowem

Rynek domów

Janusz Michalczak
janusz.michalczak@polskapress.pl

Osoby, które interesują się rynkiem nieruchomości, doskonale wiedzą, że dużym zainteresowaniem cieszą się nie tylko mieszkania w budynkach wielorodzinnych budowanych w Krakowie, ale również mieszkania oraz domy na terenach podmiejskich.

Proces ten od początku obserwuje Instytut Analiz Monitor Rynku Nieruchomości. Migracja na tereny podmiejskie, do domów jednorodzinnych w Zielonkach czy w Zabierzowie jest jednym z czynników kształtowania się rynku nieruchomości w Krakowie.

Zmiana standardu życia

Osoby, które chcą w ten sposób poprawić swój standard życia, zasilają kupionymi wcześniej mieszkaniami rynek wtórny. Aby dojść do własnego domu od czegoś trzeba zacząć. Mało kogo stać wszak na zakup takiej nieruchomości w całości na kredyt. Z badań przeprowadzonych przez Piotra Mikę z IA MRN wynika, że trend wzrostowy, jeśli chodzi o sprzedaż domów na terenach podmiejskich Krakowa rozpoczął się w roku 2012. Jego efektem była liczba ponad 940 transakcji w 2018 roku - największa od 2003 r. Odnotowano tu 18 proc. wzrostu (rok do roku).

Tradycyjnie najwięcej transakcji odbywa się w Zielonkach, Zabierzowie, a także w Skawinie. Najwyższą kwotę za dom uzyskano w Mogilanach, na osiedlu Parkowe Wzgórze za dom o pow. 220 m kw.: 2,2 miliona złotych!

Analitycy zwrócili uwagę na duże zainteresowanie ofertami nieruchomościowymi z powiatu wielickiego. Wieliczka, która ma bardzo dobre połączenie z centrum Krakowa, przyciąga uwagę nowych mieszkańców komunikacją i atrakcyjnymi cenami. Można się o tym przekonać na Krakowskiej Giełdzie Domów i Mieszkań, gdzie w ostatnim czasie prezentowano sporo takich ofert. Są wśród nich domy do indywidualnego wykończenia. Inwestor, który prezentował bliźniak zbudowany w Sławkowicach (o powierzchni 300 m kw. w stanie surowym, zadaszonym) stwierdził, że wolałby podjąć się jego wykończenia z konkretnym nabywcą. „Po co mam zrobić coś, co może komuś nie odpowiadać" - mówi. Taki obiekt, składający się de facto z dwóch domów położonych na 11-arowej działce, kupimy za 500 tys. złotych.

Sposób na cenę

Domy wykończone i w stanie deweloperskim są drogie. Instytut Analiz MRN odnotował, że najdroższą transakcją w Niepołomicach była sprzedaż domu jednorodzinnego o pow. 150 m kw. na 13-arowej działce za który nabywca zapłacił 1,2 miliona złotych. To sporo.

Generalnie przyjmuje się, że średnia cena 1 m kw. domu jednorodzinnego w stanie deweloperskim to dzisiaj ok. 5 tys. złotych. Na rynku spotkamy się z propozycjami domów w mniejszych i większych skupiskach.

Domy to oczywiście pojęcie nie do końca precyzyjne, gdyż z różnych powodów są one dzielone przez inwestorów na mniejsze mieszkania. Taki charakter ma kameralny zespół domów jednorodzinnych Silva Park w sąsiedztwie Lasu Witkowickiego. W rzeczywistości mamy tutaj do czynienia z 32. mieszkaniami o pow. 66 m kw. w cenie ok. 6,6 tys. złotych za m kw. Zbliżony charakter ma kompleks 18 domów bliźniaków w Kostrzu-Dąbrowie (segment ma pow. 90 m kw.), które oferowane są w stanie deweloperskim w cenie 6,4 tys, zł za m kw. Wyraźnie widać na tych przykładach, że inwestorzy dążą do maksymalnego wykorzystania nowo powstałej powierzchni mieszkaniowej. W przeciwnym wypadku domy te musiałyby być znacznie droższe.

WIZUALIZACJA: PRO DOMO INVESTMENT

Zespół domów jednorodzinnych w Kostrzu-Dąbrowie

PROJ. REMSET

Projekt domów bliźniaczych na 11-arowej działce w Sławkowicach

WIZUALIZACJA: M&J

Kompleks domów bliźniaczych Silva Park w Witkowicach

Ogród może być dziełem rąk i naszej wyobraźni

Projektowanie ogrodu (I)

Marta Miśkiewicz
redakcja.krakow@polskapress.pl

Koniec pory zimowej to wymarzony okres na projektowanie ogrodu. Najwyższy czas zastanowić się, jaki styl ma reprezentować nasz ogród, jakie rośliny chcemy posadzić, gdzie zaprojektować ścieżki czy rabaty.

FOT. 123RF

Ważne jest, żeby ogród o każdej porze roku wyglądał korzystnie

Najpierw warto poznać podstawy projektowania ogrodów oraz style, które w naszym klimacie uda się stworzyć.

Bez względu na to, czy zajmujemy się projektowaniem ogrodów zawodowo, czy robimy to tylko na własne potrzeby, powinniśmy trzymać się pewnych zasad. Dzięki temu będziemy w stanie uniknąć błędów, które mogą okazać się bardzo kosztowne. Projektowanie ogrodu można podzielić na trzy etapy.

Etap I: Inwentaryzacja

Na tym początkowym etapie projektowania naszego ogrodu musimy zebrać informacje o tym, co już istnieje na naszej działce, czyli o tzw. elementach stałych. Ta wiedza będzie nam potrzebna, aby znaleźć kompromis między tym, co chcemy osiągnąć w naszym ogrodzie, a tym, jakie mamy możliwości. Chodzi tu o nachylenie terenu, nasłonecznienie, jakość gleby, a także - finanse.

Najlepiej zacząć od schematu naszej działki na kartce papieru. Na rysunek nanosimy wszystkie elementy stałe: dom, garaż, śmietnik, ogrodzenie, drogi i istniejącą już zieleń, taką jak drzewa i krzewy.

Dobrze by było, gdyby na rysunku była zachowana skala, dzięki temu będziemy mieli lepszy obraz tego, gdzie i ile miejsca mamy np. na rabaty, czy też w którym miejscu powinna przebiegać ścieżka. Po narysowaniu stałych elementów, na szkicu zaznaczamy wszelkie czynniki, które mogą wpływać na to, jakie będziemy mogli dobrać rośliny i na ogólny widok ogrodu. Są to np. warunki glebowe, nasłonecznienie, sąsiedztwo, obniżenia i podwyższenia terenu. Musimy także zastanowić się, jak chcemy wykorzystywać nasz ogród oraz ile czasu możemy poświęcić na jego pielęgnację.

Etap II: Podział funkcjonalny

Ten etap, to już przejście do właściwego projektowania. Nasz rysunek dzielimy teraz na fragmenty o różnych funkcjach. Dwie podstawowe funkcje, od których najlepiej jest zacząć, to funkcja użytkowa i wypoczynkowa. Po wydzieleniu tych najbardziej ogólnych funkcji ogrodu, należy rozwinąć w każdej z nich bardziej szczegółowe przestrzenie.

I tak, w miejscu, które przeznaczamy na część użytkową możemy wydzielić strefę wypoczynku biernego oraz miejsce, gdzie będziemy prowadzić wypoczynek aktywny.

Właśnie w tej części ogrodu najlepiej wstawić piaskownicę dla dzieci czy powiesić huśtawkę. W strefie użytkowej możemy wydzielić miejsce, które przeznaczymy pod grill czy stół, oraz kącik np. z leżakami i parasolem. Oczywiście należy pamiętać, że funkcje te mogą się wzajemnie przenikać, często mogą być też wymienne, np. trawnik będzie pełnił zarówno funkcję użytkową, jak i wypoczynkową.

Pamiętajmy, aby zachować odpowiednie proporcje między poszczególnymi elementami w ogrodzie; żadna ze stref nie może dominować. Na przykład, wydzielenie 9/10 trawnika do gry w piłkę jest już zaprojektowaniem raczej boiska, a nie ogrodu.

Etap III: realizacja projektu

Ostatni etap projektowania ogrodu to dobór roślin, czyli szczegółowy spis tego, co zamierzamy posadzić. Jest to najbardziej pracochłonny i wymagający zastanowienia etap. W pierwszej kolejności planujemy drzewa i krzewy, które będą stanowić szkielet naszego ogrodu.

Ważne jest, żeby o każdej porze roku wyglądały korzystnie. Nie ograniczajmy się jednak tylko do roślin iglastych. Warto też pomyśleć o krzewach liściastych, które także wyglądają dobrze jesienią i zimą, dzięki np. kolorowym owocom. Następnie należy przemyśleć wybór bylin i roślin zielnych. Starajmy się dobierać je do warunków środowiskowych panujących w danym miejscu. Ważne też, by zastanowić się, jak dużo czasu możemy poświęcić na pielęgnację rabat. Jeśli boimy się o to, że nie będziemy mogli nadążyć z pieleniem, lepiej zrezygnować z dużej ich liczby na rzecz ozdobnych krzewów.

Przy wyborze roślin powinniśmy pamiętać także o tym, że każda roślina ma inne tempo wzrostu. Aby uniknąć „zagłuszenia" jednych roślin przez inne, trzeba przewidzieć odpowiednie odstępy między nimi (fachowo zwane rozstawą sadzenia), bądź też sadzić razem rośliny o jednakowym tempie wzrostu.

W projektowaniu ogrodów istnieją liczne reguły kompozycji, nie trzeba znać ich wszystkich, aby stworzyć przytulny i funkcjonalny ogród, warto jednak zapoznać się z niektórymi, aby uniknąć błędów. Za tydzień przedstawimy podstawowe zasady, którymi powinniśmy kierować się przy projektowaniu ogrodu.

eprasa.pl 876d9b4995